

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 169

BYDGOSZCZ, środa dnia 27 lipca 1938 r.

Rok XXXII.

Przez wojnę — do pokoju?

Od dwóch lat dzień w dzień wysłuchujemy radiowych wiadomości z zakrwawionego frontu hiszpańskiego. Od roku — również dzień po dniu — szpalty dzienników i czasopism wypełniają komunikatami wojennymi z Dalekiego Wschodu. Od niedawna oczy nasze — jako, że i my tu zainteresowani jesteśmy — zwracają się ku w sercu Europy leżącej Czechosłowacji. Z lękiem i trwogą spoglądamy na ten kraj. Kraj, którego być lub nie być zawisło w tej chwili od woli dyplomatów. Nie wiadomo bowiem, jaki obrót przyniosła by Czechom ewentualna wojna.

Polaków z dwójki punktu widzenia obchodzi sprawa czeska: raz — dlatego, że chodzi tu przecież o sąsiada z południa, a powtórze z losom tego kraju łączy się los 200 tysięcy Polaków, tamże zamieszkałych.

Fakt to radosny i krzepiący ducha, że właśnie teraz, kiedy historia stoi przed nową zmianą granic w „starym kraju“, bracia nasi — rodacy, doszli do przekonania, że czas się połączyć. Chlubnie świadczą o całym społeczeństwie polskim w Czechosłowacji fakt jego złączenia się organizacyjnego (za wyjątkiem skrajnej lewicy).

Owoce skoordynowanej pracy dziś już znać. Wielkim tryumfem Polonii czeskiej zakończyły się ostatnie wybory. Wyniki tychże w najważniejszym ukazują się świetle przy porównaniu ich ze „sukcesami“ czeskimi.

Jak bowiem już wiadomo, w gminach czeskich zwycięstwa przeważnie święcili komuniści. W największej — dla przykładu — wsi całej republiki czeskiej — w Rychwaldzie (11 tysięcy mieszkańców) głosy, oddane na przedstawicieli Moskwy, stanowiły prawie ogół wyborców. (Jest to — nawiasem mówiąc — wielka zasługa miejscowego burmistrza — komunisty). We wszystkich niemal miejscowościach komuniści zyskali na ilości mandatów. Odbiło się to na skórze Czechów.

Radosnym więc wydarzeniem jest dla nas zwycięstwo naszych rodaków za Olzą. Bo przecież i wśród nich także krzątają się czerwoni przewodnicy.

Wynik wyborów przeszedł pewnie nadzieje naszej Polonii. Faktem jest jednak, że teraz dopiero uwierzyli oni w siebie. Wróciła im wiara we własne siły. W prasie polskiej w Czechach ukazują się gorące, płomienne artykuły, nawołujące braci rodaków do śmiałego wyznawania swej narodowości. Przed tygodniem pojawił się w tygodniku „W Obronie Prawdy“ piękny manifest (nb. z białymi plamami w dwóch miejscach — cenzor czeski czuwał!), zatytułowany: „Dumny jestem z tego, iż jestem Polakiem“.

Wyniki wyborów odbiły się również na odcinku szkolnictwa. W ostatnich kilku miesiącach 450 dzieci polskich przeszło z państwowych szkół czeskich do narodowych, w których uczy ich polski nauczyciel na polskiej książce. Polska szkoła, to kwestia paląca od tylu już lat na tutejszym terenie. Gazety czeskie podają „urzędowe wiadomości“ o utworzeniu drugiego gimnazjum polskiego w Czechosłowacji. Jeszcze z początkiem bież. roku szkolnego przy czeskim gimnazjum w Cieszynie mają zostać utworzone oddzielne klasy z polskim językiem wykładowym. A tymczasem — o żadnych wpisach do tego drugiego gimnazjum polskiego nikt dotychczas nie słyszał...

Pisze się niemniej głośno o powołaniu do życia trzech nowych polskich szkół ludowych w Porubie, w Nowym Boguminie i w czeskim Cieszynie. A tymczasem — szkoły te już dawno powołała do życia i dotąd utrzymywała Polska Macierz Szkolna. W tej chwili ministerstwo oświaty chce je jedynie upaństwowić.

W ten sposób sprawy się nie załatwi. A sprawa ta naprawdę nie cierpi zwłoki. W tym roku podwoje jedynego gimnazjum polskiego w Czechach (w Orłowie) zamknęły się za 64 maturzystami. A do klasy I przyjęcia zostały ograniczone. Wielu zgłoszonych nie zostało przyjętych. Drugie gimnazjum jest tu naprawdę potrzebne.

Wielką i szczytną misję wśród Polonii czeskiej spełnia nasze duchowieństwo. Piękne wystawia mu świadectwo jeden z postów na sejm krajowy w Bernie, który oświadczył: „Na Śląsku cieszyńskim zapamiętajcie w tedy spokój, gdy księżcy polskich wy-

(Ciąg dalszy na str. 2.)

100 ofiar wybuchu bomby. Żydzi urządzili masakrę Arabów w Haifie.

Czy Anglicy opanują położenie w Palestynie?

Londyn, 26. 7. (PAT). Fala terrorku w Palestynie rośnie z dnia na dzień, przybierając rozmiary coraz bardziej niepokojące. Na rynku jarzynowym w Haifie w tym samym miejscu, gdzie 6 bm. zginęło od wybuchu bomby 20 ludzi, a 60 zostało rannych, została rzucona nowa bomba. Skutki wybuchu były straszne.

49 ARABÓW I 3 ŻYDÓW ZOSTAŁO ZABITYCH, 46 ARABÓW RANNYCH.

W chwili wybuchu rynek był wypełniony szczerze wieśniakami arabskimi. W promieniu 100 jardów znajdowano rozszarpane szczątki ludzi, wielbłądów i małp. Zniszczeniu uległy wszystkie stragany i wielka ilość skrzyń z owocami. Natychmiast po wybuchu w pobliskiej szkole zorganizowano tymczasowy szpital. Rozgrywały się w nim wstrząsające sceny, podczas rozpoznawania przez Arabki zwłok ich najbliższych.

W związku z rzuceniem bomby w całym mieście

WYBUCHŁY ROZRUCHY ANTYŻYDOWSKIE.

Arabowie zaczęli niszczyć sklepy i obrzucać żydów kamieniami. Jeden żyd został zastrzelony, a jeden ukamieniony. Kilkunastu innych zostało rannych kamieniami. Władze wprowadziły natychmiast w mieście stan wyjątkowy. We wschodniej

dzielnicy Haify, graniczącej z przedmieściem żydowskim stan wyjątkowy zaprowadzono w ciągu całego dnia, w pozostałej części miasta od godz. 7 wiecz. do 5 rano. Silne oddziały wojska i marynarki strzegą dzielnicy żydowskiej. Ulice miasta zupełnie opustoszały. Przeciągają nimi tylko samochody z policją. Większości urzędów i sklepów w ogóle nie otwarto.

Wiść o wstrząsającym akcie terrorku dotarła szybko do najdalszych krańców kraju.

PODNECAJĄC I TAK JUŻ NAPRĘŻONĄ ATMOSFERĘ.

Położenie przedstawia się tak poważnie, że krążownik brytyjski „Emeralde“ znajdujący się w drodze z Anglii do Indii został skierowany do Haify, gdzie stoi już na kotwicy inny krążownik brytyjski „Repulse“. Również wysłano z Egiptu do Palestyny dwa nowe bataliony piechoty i pułk samochodów pancernych.

Z innych aktów terrorku zanotować należy

SOBOTNI WYBUCH BOMBY W TEL-AVIVIE,

który ranił 15 żydów. Również grupa rezerwowych policjantów żydowskich, jadących autobusem, została zaatakowana koło Nazaretu. Jeden żyd został zabity, a jeden ranny. Podczas wybuchu miny la-

dowej w Kfar Yawez jeden żyd został zabity a dwóch rannych. W czasie napadu na grupę żydowskich robotników koło Tyberiadu został zabity jeden żyd i jeden ranny.

Władze brytyjskie w związku z zabójstwem koło Tulkarem sierżanta brytyjskiego

ZBURZYŁY 15 DOMÓW W WIOSCE ARABSKIEJ,

której mieszkańcy są podejrzani o uczestniczenie w tym morderstwie.

Arabowie biorą odwet.

Haifa, 26. 7. (PAT). W całej Palestynie panuje ogromne podniecenie z powodu zamachu w Haifie. Arabowie przystąpili wszędzie do działań odwetowych. W Haifie podpalono sklepy żydowskie, przy czym 4 z nich uległy doszczętnemu zniszczeniu. Zaatakowano również i wywrócono kilkanaście samochodów. Wszystkie drogi, prowadzące do Haify oraz dzielnice zamieszkałe przez żydów patrolowane są przez silne oddziały strzelców morskich. W mieście ogłoszono stan wyjątkowy oraz zakaz opuszczania mieszkań w godzinach wieczornych. W Jaffie ogłosili Arabowie strajk generalny. Na obszarze między Jaffą a Tel-Avivem doszło do licznych zająć. Jeden przechodzący arabski został zabity. Nad objętym zamieszkami obszarem przeleciała eskadra brytyjskich samolotów wojskowych.

Armady na ulicach Haify.

Haifa, 26. 7. (PAT). Reflektory krążownika brytyjskiego „Repulse“ oświetlają okolice miasta, ułatwiając patrolowanie. Z krążownika wyładowano lekkie działa, które obecnie zajmują stanowiska na skrzyżowaniach ulic.

Ogólna ilość ofiar starć sięga 50 zabitych. Ponadto jest około 50 rannych, których stan w większości jest beznadziejny.

Rokowania polsko-niemieckie w sprawie umowy o ubezpiecz. społecznym.

Warszawa, 26. 7. (PAT). W dn. 27 lipca rb. rozpoczynają się w Berlinie rokowania międzyresortowe między min. opieki społecznej a min. pracy Rzeszy w sprawie zmiany i uzupełnienia umowy polsko-niemieckiej o ubezpieczeniu społecznym.

Rokowania te mają na celu ostateczne wyjaśnienie podziału zobowiązań z tytułu ubezpieczeń społecznych w stosunku do ubezpieczonych w dzielnicy zachodniej i dostosowanie umowy do zmian dokonanych w ciągu ostatnich lat w ustawodawstwie obowiązującym w tej dziedzinie.

W rokowaniach weźmie udział delegacja złożona z naczelnego dyrektora zakładu ubezpieczeń społecznych dr. Tadeusza Dyboskiego, jako przewodniczącego, radcy ministerstwa opieki społecznej dr. St. Fischlowitza, jako zastępcy i referendarza R. Szymański wraz z rzeczoznawcami z ramienia zainteresowanych instytucji ubezpieczeń społecznych.

Burze i grad pustoszą Włochy i Węgry

Rzym, 26. 7. (PAT). Gwałtowne burze wyraziły poważne spustoszenia we Włoszech północnych. Rzeka Revella wylała w pobliżu m. Canza, unosząc most i zatapiając wioskę. Rzeka Fusiano wystąpiła z brzegów, niszcząc dwa domy. Linia kolejowa pomiędzy jeziorami Como a Lesco jest przerwana. W m. Abria wichura zerwała dachy z domów. Jest jeden zabity i czterech rannych.

Budapeszt, 26. 7. (PAT). W okolicach Debreczyna niezwykle wielkości grad spustoszył uprawne pola i zabił wiele sztuk bydła.

Żyd zastrzelił polskiego sędziego w Czerniowcach.

Bukareszt, 26. 7. (PAT). Agencja Rador donosi: żydowski dziennikarz Josif Noe oddał w Czerniowcach dwa strzały rewolwerowe do Adama Dobrowolskiego, sędziego sądu grodzkiego w Katowicach, spędzającego urlop w Czerniowcach — miejscu swego pochodzenia. Dobrowolskiego odwiedziono w stanie beznadziejnym do szpitala. Sprawcę zamachu aresztowano. Powód zabójstwa nie został dotychczas ustalony.

Prezydent Portugalii na Maderze.



Prezydent Portugalii generał Carmona w drodze do portugalskich kolonii afrykańskich zatrzymał się na Maderze. Na zdjęciu widzimy prezydenta w czasie wycieczki kolejką górską.

Przez wojnę — do pokoju?

(Ciąg dalszy).

ślemy w głąb kraju, a Polakom przydzielimy księży Czechów“.

Kapłanów - Polaków na tutejszych posterunkach jest około 50. Nieugięci, stoją niewzruszenie na swoich placówkach, broniąc dusze współbraci przed wynarodowieniem i utratą wiary.

Należy ufać, że nowe kadry duszpasterzy polskich, których wychowuje Seminarium Duchowne w Widnawie, pójdą po linii, wytyczonej im przez poprzedników. W Seminarium Widnawskim, jedynym, w którym kształca się przyszli polscy kapłani w tym kraju, znajduje się w tej chwili 19 Polaków, 11 Czechów i 9 Niemców. Rektorem Zakładu jest Polak, ks. prałat dr Wrzosek ze Zabrzeża (na Śląsku).

* * *

Mówiąc o Polakach za Olszą, nie sposób pominąć milczeniem naszej prasy. Spełnia ona godnie wielkie swoje posłannictwo. Dotąd ukazywał się „Dziennik Polski”, szczytujący się w b. roku 69 konfiskatami na 248 miejscach i „W obronie prawdy“. W tym zaś miesiącu wyszedł z druku pierwszy numer miesięcznika „Sztorcem“, redagowanego pod kierownictwem znanego poety śląskiego Pawła Kubisza. Pismo wychodzi w Cieszynie. O jego wartości świadczy — konfiskata pierwszego numeru.

Wystawy sklepowe, „przybrane“ olowianymi żołnierzami, prasa, przetadowana fotografiami „ludzi w mundurach“, wielkie afisze na przydrożnych słupach, głoszące o mobilizacji kilku roczników — oto odbicie współczesnej czeskiej rzeczywistości. Twarda to rzeczywistość. „Optymiści“ przeżykają ją w sosie dowcipu i satyry. Pozwolę sobie tu przytoczyć próbki najnowszych kawałów politycznych:

Na ulicach Pragi Schuschnig śpiewa do wtóru katarynce: „Gdzie dom jest mój?“ (hymn czeski). Spotyka go przy tym Benes i lituje się nad losem byłego kanclerza Austrii. A na to Schuschnig: Nie żałuj mnie, ale pilnuj siebie. Bo i tobie nie zadługo pieśń tę śpiewać wypadnie.

Jeszcze jeden dowcip. Henlein prosi Hitlera o autonomię dla swych rodaków. A na to Führer: Nie mogę jej wam dać, bo już obiecałem Czechom.

Dobra to satyra. Bawią się nią sami Czesi. Nie wiedzą, być może, że gorzka dla nich prawda kryje się pod powłoką dowcipu.

* * *

Statut narodowościowy, opracowany w tej chwili przez komisję szeska, ma być plastrzem na zaognione rany mniejszości. Czy nim będzie w rzeczywistości? Przecież Niemcy sudeccy z góry go odrzucają, domagając się wprowadzenia w życie 14 tez karlsbadzkich. Chodzi im przede wszystkim o całkowitą autonomię. Kto wie, czy od żądań swoich odstąpią. Na razie przynajmniej nie na to nie wskazują. Pójście zaś na rękę Henleinowi i jego partii, w tym wypadku, równałoby się samobójstwu Czech.

Czy więc do ugody i pokoju Państwa czeskiego z jego mniejszościami narodowymi doprowadzi jedynie — wojna?..

* * *

P. S. Korespondencję tę piszę w trakcie dłuższej wycieczki objazdowej. Opieram ją o wynurzenia towarzysza podróży — Polaka z Czechosłowacji.

(Gdyby u Czechów rozum polityczny wziął górę, konieczne ustępstwa na rzecz Polaków w Czechosłowacji, a przynajmniej naprawienie krzywd, miałyby wielkie znaczenie. Opinii polskiej łatwiej byłoby zwrócić swe sympatie ku bratniemu narodowi słowiańskiemu. — Redakcja).

Witold Florjański.

Niezdobytą szczyt poddał się ludziom.



Cztery alpinści niemieccy: dwaj z Wiednia i dwaj z Monachium zdobyli strumą północną ścianę szczytu Eiger, która dotąd uchodziła za nieosiągalną.

Pod wpływem pośrednictwa Anglii następuje odprężenie w stosunkach niemiecko - czeskich.

Wzajemne ustępstwa umożliwiają zażegnanie burzy.

Berlin, 26. 7. (PAT). Niemieckie koła polityczne nie ukrywają zadowolenia z powodu pewnego odprężenia na odcinku czesko-słowackim. Chociaż, zdaniem tych czynników — nadal istnieje przepaść między stanowiskiem rządu praskiego, a żądaniami Niemców sudeckich i brak dobrej woli ze strony czeskiej — zdają się w Berlinie okazywać więcej wiary w skuteczność nacisku dyplomatycznego Londynu.

W Berlinie przypisują to wpływowi rozmów kpt. Wiedemanna w Londynie oraz ostatniej wizyty ambasadora v. Dirksena u premiera Chamberlaina. Dlatego też żywe zadowolenie wywołała w Berlinie ostatnia demarche posła brytyjskiego w Pradze, omawiana tu jako objaw pewnego zrozumienia zachodu dla sytuacji wewnętrznej w Czechosłowacji.

Anglia wtrąca się

w wewnętrzne sprawy Czechosłowacji.

Londyn, 26. 7. (PAT). Pośrednictwo angielskie w sporze między rządem czesko-słowackim a Niemcami sudeckimi zaczyna przybierać kształty rzeczywiste. Wśród brytyjskich czynników miarodajnych panuje przekonanie, że nie należy dopuścić do zerwania rokowań między obu zaintereso-

wanymi. Rząd brytyjski, a zdaje się, że również i rząd francuski obawiają się, że gdy redagowany obecnie przez rząd praski statut narodowościowy wejdzie pod obrady parlamentu praskiego — to sprzeciw ze strony zainteresowanych mniejszości i to nie tylko ze strony Niemców sudeckich równać się będzie odrzuceniu tego projektu przez mniejszości, co spowodowałoby groźny zatarg.

Rząd brytyjski pragnie przeto odsunąć jak najdalej moment przedłożenia projektu statutu narodowościowego parlamentowi praskiemu i zmierza do tego, aby

projekt przekazany parlamentowi, najpierw był gruntownie omówiony z zainteresowanymi mniejszościami, a w pierwszym rzędzie z Niemcami sudeckimi.

W okresie tych rozmów rząd brytyjski miałby podjąć formalne pośrednictwo pomiędzy Niemcami sudeckimi a rządem praskim, zaś projekt statutu narodowościowego mógłby ulec odpowiednim zmianom i uzupełnieniom, tak, aby w ostatecznej redakcji nie budził z góry ujemnych zastrzeżeń ze strony zainteresowanych mniejszości i dopiero w tej formie byłby przedłożony parlamentowi.

Na tropie szajki szpiegów

Havre, 26. 7. (Tel. wł.). Jutro M/S „Wilson“ przybywa do portu. Z Paryża donoszą, że w związku ze zniknięciem agenta wielkiej amerykańskiej fabryki broni trzeba się jednak liczyć z odkryciem nowej wielkiej afery szpiegowskiej. Dzienniki miejscowe przypominają, że przed paru miesiącami władze amerykańskie wpadły na trop szajki szpiegów niemieckich, którzy niedawno zostali zasądzeni na wysokie kary. Pogłoski te znajdują pewnego rodzaju potwierdzenie w fakcie, że kapitan statku zwrócił się do policji francuskiej z prośbą o przysłanie specjalnego oddziału policji śledczej celem przeszukania statku przed wejściem do portu. (x)

Rząd czesko-słowacki spełnia postulaty polskie.

Praga, 26. 7. Rząd Czechosłowacji spełnił częściowo postulaty, wysuwane przez przedstawicieli mniejszości polskiej.

Polakom przyznano 5 szkół średnich i 6 ludowych. W sprawie reszty szkół polskich toczą się rokowania.

Rząd czeski zgodził się poza tym na przyznanie mniejszości polskiej gimnazjum w Orłowej, podczas gdy w gimnazjum realnym w Cieszynie otwarte będą równoległe polskie klasy.

Rząd uwzględnił poza tym postulaty mniejszości polskiej w sprawie obsa-

dzania probostw w okręgu cieszyńskim kandydatami polskimi.

Spełniono również życzenie w sprawie umieszczenia na dworcu kolejowym i w urzędach pocztowych w Cieszyńskim, tabliczek także w języku polskim.

Władze administracyjne otrzymały nakaz respektowania podań Polaków, zredagowanych w ich języku ojczystym.

Większość kolejarzy polskich przeniesionych swego czasu z Cieszyńskiego do innych okręgów, wróci z powrotem na swe dawne stanowiska.

Żydzi w Turcji przeciw Rzeszy

Stambuł, 26. 7. (PAT). Prasa turecka donosi, że żydzi stambulscy ogłosili bojkot znanego hotelu i restauracji Tokatlian za to, że właściciel zakładu, dawny obywatel austriacki, a obecnie, po anschlussie, obywatel niemiecki, wywiesił w dniu świętecznym, obok flagi tureckiej, sztandar Rzeszy.

Nawiązując do tego zajścia, redaktor naczelny wpływowego dziennika stambulskiego „Dzumhuriyet“ zamieścił artykuł wstępny, w którym przypomina,

że żydzi tureccy wyrzekli się w swoim czasie praw mniejszości, twierdząc, iż są Turkami. Tymczasem okazało się, że są oni obcy państwu tureckiemu. Również Turcja utrzymuje przyjazne stosunki z Niemcami. Autor artykułu domaga się od żydów lojalności w stosunku do Rzeszy i grozi, że w przeciwnym razie rząd będzie musiał przystąpić do rewizji zagadnienia żydowskiego w Turcji.

Zwalczanie przemytu w listach

Warszawa, 26. 7. Urzędy pocztowe otrzymały wyjaśnienie Warszawskiej Dyrekcji Pocztowej, jak należy postępować w wypadku podejrzenia, iż korespondencja zawiera przemyt. Otwar-

cie przesyłki winno nastąpić w obecności nadawcy. Zakwestionowanych listów nie wydaje się adresatowi. Po spisaniu protokołu zatrzymuje się je, jako dowód rzeczowy. Sprawy o przemyt w korespondencjach kierowane mają być do władz administracji ogólnej, tj. do starostw. (r)

Lord Runciman — pośrednikiem.

Proces taki byłby dość długotrwały. W Londynie obliczają go na 6 tygodni do 2 miesięcy. Rząd brytyjski gotów jest pośrednictwo to przeprowadzić w Pradze. Jako na przyszłego pośrednika wskazują na lorda Runcimana, b. długoletniego ministra handlu, który był jednym z najbardziej wpływowych członków gabinetu brytyjskiego. Lord Runciman jest narodowym liberałem z grupy Simona i cieszy się wielkim poważaniem wśród wszystkich stronnictw parlamentu brytyjskiego. Ze względu na swoją działalność kościelną, jest on osobliście zbliżony do lorda Halifaxa, z którym, jak również z premierem Chamberlainem, łączy go zażyła przyjaźń.

Praga się zgadza.

Późnym wieczorem otrzymano w Londynie odpowiedź rządu czesko-słowackiego na propozycję brytyjską w sprawie wydelegowania lorda Runcimana do Pragi. Lord Runciman ma być oficjalnie zaproszony przez rząd czesko-słowacki w charakterze doradcy i obserwatora studiującego zagadnienie sporu pomiędzy grupami narodowościowymi a rządem praskim.

Poprawa finansowa we Francji.

Paryż, 26. 7. (PAT). Francuski minister finansów oświadczył na konferencji prasowej, że położenie finansowe Francji zaczyna wykazywać poprawę. Przedpłata bonów skarbowych postępuje naprzód bardzo pomyślnie. Widać poza tym szereg innych objawów, świadczących o poprawie położenia i odbudowie zaufania.

Córka Stalina kształci się na agitatorkę bezbożnictwa.

Ryga, 26. 7. (KAP). Najmłodsza córka Stalina (z drugiego małżeństwa dyktatora) Asia Stalin, została przyjęta do Bezbożniczego Instytutu dla Nieletnich Bezbożników, gdzie ma otrzymać specjalne „wyszkolenie“ bezbożnicze. Kurs „nauki“ córki Stalina będzie trwał dwa lata. Ma ona poświęcić się po tym propagandzie antyreligijnej.

Dyrektor Związku Nar.-Polskiego z Ameryki

bada gospodarczą sytuację Polski.

Katowice, 26. 7. (PAT) W dniu wczorajszym przybył do Katowic wraz z rodziną dyrektor Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych p. Synowiec. Jak wiadomo, bawił niedawno temu w Polsce wielką wycieczką tej organizacji, skupiającej w swoich szeregach 300.000 członków. Dyr. Synowiec po rozwiązaniu wycieczki odbywa podróż po Polsce, aby zapoznać się bliżej z polskimi problemami społecznymi i gospodarczymi. Z podróży swej dyr. Synowiec publikuje w „Dzienniku Związkowym“ w Ameryce szereg artykułów. Dyr. Synowiec zabawi na Śląsku kilka dni.

W dniu dzisiejszym dyr. Synowiec po złożeniu więdca na płycie Nieznanego Powstańca, złożył wizyty reprezentantom tutejszego społeczeństwa.

Kogo wystano do Berezki Kartuskiej.

Warszawa, 26. 7. (PAT) W ostatnich dniach z polecenia ministra spraw wewnętrznych skierowana została do miejsca odosobnienia w Berezce Kartuskiej grupa kilkunastu szkodników gospodarczych i zawodowych kryminalistów.

M. in. osadzono w Berezce Kartuskiej Eliasza Weintrauba, machera podatkowego z m. Łodzi, który sprzedawał fikcyjne rachunki różnym kupcom, uchylającym się w ten sposób od podatków. Hipolita Januszkiewicz, zawodowego kaszara, postrach jubilerów poznańskich, 9 razy karanego sądownie, Moszka Gorfinkla, pasera z Lublina, Czesława Grzywnowicza, awanturnikanożowca z Częstochowy, wymuszającego pieniądze na wódkę od spokojnych mieszkańców, Stanisława Liszka, zawodowego złodzieja z woj. kieleckiego, który podczas odbywania kary więzienia przygotowywał z innymi więźniami plany przestępstw, które zamierzał dokonać po wyjściu z więzienia, oraz Feliksa Michalskiego, jednego z najbardziej czynnych i doświadczonych włamywaczy warszawskich, osiem razy karanego sądownie.



Narzekamy...

Narzekamy na wszystko: na rząd, na pogodę, na młodzież, na ciężkie czasy, na inteligencję, na brak urodzaju, na urodzaj. Tak już przywykliśmy do tego, że trudno nam po prostu uwierzyć, gdy znajdzie się coś godnego uznania, pochwały, gdy znajdzie się prawdziwy powód do radości.

Ostatnio projekt rządowy nowej ustawy o wykonywaniu zawodu lekarskiego dał sposobność do wyrzekania na brak wyrobienia społecznego u lekarzy i u inteligencji w ogóle.

Lekarze gnieźdzą się po miastach, a nsi wymierają bez opieki! — mówilo się słusznie.

Lekarze nie mają zrozumienia dla społecznego powołania swego szczytnego zawodu.

Nie ma wśród lekarzy Judymów, są tylko ludzie zajęci walką o byt.

Tak się mówiło i tym opiniom nie można było przeciwstawić argumentów.

Dzisiaj radzi jesteśmy, że możemy choć częściowo obalić te twierdzenia, wprawdzie tylko jeśli chodzi o młodzież lekarską. Ale i to jest ważne, ważniejsza może jest przyszłość, niż teraźniejszość i dzisiejsze zgaszone pokolenie. Więc posłuchajmy, jak zużyły swoje tegoroczne wakacje studenci medycyny w obozach wędrownych na kresach wschodnich:

Zbrano 11 tysięcy złotych i uruchomiono za to 30 obozów, z których każdy składał się z kilku studentów pod wodzą lekarza. Podczas dwutygodniowego pobytu na wyznaczonym terenie obozy obejmowały akcję opiekuńczą 3-4 wsi, zatrzymując się w każdej 3 dni. Obozy objęły cały pas pograniczny, skupiając się gęściej na Wileńszczyźnie i Wołyniu, rzadziej stosunkowo na Polesiu.

Uczestnicy obozów mieli kwatery w szkołach pomszecznych lub w zamożniejszych chatach. Zakładano tam rodzaj przychodni lekarskiej, do której zgłaszała się ludność miejscowa, zawiadomiona przez gminę. Niektóre „przychodnie” pracowały od 8 rano do 2 w nocy.

Akcja lekarsko-sanitarna nie ograniczyła się jednak do badania chorych zgłaszających się. Uczestnicy obozu sami odwiedzali chaty, udzielając porad i pomocy obłożnie chorym oraz prowadząc akcję uświadamiającą w dziedzinie higieny. Świerdzono przy tym nieprawdopodobnie niski stan higieny. Straszliwe brudy, nieznaną ilość najkardynalniejszych zasad czystości i zdrowotności. Rozdawano środki apteczne i prowadzono akcję uświadamiania higienicznego drogą prelekcji lub rozmów.

Akcja ta spotkała się wszędzie z ogromnym zainteresowaniem. Ludność zgłaszała się z wsi położonych w promieniu 50 km. Każdy obóz zbadał przeciętnie 500 pacjentów, dokonując także łatwiejszych zabiegów chirurgicznych, dentystrycznych itd., oraz — udzielając porad weterynaryjnych, co okazało się bardzo potrzebne.

Młodzież lekarska spełniła swoją powinność społeczną. Miejmy nadzieję, że z niej wyrosną lekarze, których nie trzeba będzie zapędzać z mocy ustawy do pracy nad podniesieniem zdrowotnym wsi.

Humor polityczny.

PO ANSZLUSIE.

- Czy w Austrii po Anszlusie są jakie zmiany?
- Jedna, ale ważna.
- No?
- Dawniej jadła ludność obiad raz na dwa dni, obecnie jada raz na tydzień.

W Polsce wynikała afera na temat łóż masonskich. Jedno jest pewne, że nad łóżkami zawsze góruje jeszcze — galeria...

WIEDEN 1938.

- Rozmowa telefoniczna w Wiedniu:
- Hallo! Czy to mieszkanie pana Izaaka Cohna?
- Tak jest.
- Czy mogę mówić z panem Cohnem?
- Jestem przy aparacie...
- Dzień dobry! Tu Mayer... Co słychać?
- Dziękuję, bardzo dobrze...
- Bardzo dobrze? Przepraszam, omyłka!

(S. Spilk)

Gdy otwarła się granica... Litwa w pętach drożyzny.

Kraj, w którym podły obiad kosztuje sześć złotych.

Stosunki między Polską a Litwą zacieśniają się powoli ale stale. Raz po raz kończy owocnie swoje obrady jakaś konferencja czy komisja. Nawiązuje się komunikacja pocztowa, telegraficzna, toczą się rokowania handlowe. Między Warszawą a Kownem kursują już regularnie pociągi, samolot Warszawa — Helsinki zatrzymuje się na lotnisku w Kownie. Martwa granica ożyła, Litwa już nie jest dla Polaków ziemią obiecaną.

Wyjazd na Litwę nie leży już w strefie niemożliwości. Normalne trudności: paszport, wiza, dewiza. Ale jest jeszcze jedna trudność: aby jechać na Litwę, trzeba przede wszystkim mieć pieniądze. Bo na Litwie panuje wyjątkowa drożyzna. Pisz o tym ciekawie na łamach „Kroniki Polski i świata” p. Jerzy Radziwiński, który odbył podróż pierwszym pociągiem do Kowna i przebywał na Litwie przez 5 dni.

Najdroższe taksówki.

Do hotelu Metropolis jest z dworca kowieńskiego trzy kilometry. A taryfa — wedle słów szofera — wynosi jeden i pół lita za kilometr. Ponieważ lit równa się 90 groszom, więc jeden kilometr kowieńska taksówka kosztuje złoty trzydzieści pięć groszy. Jest to więc najdroższa taryfa, jaka istnieje gdziekolwiek w Europie.

Ulice, którymi jedziemy do śródmieścia, mają idealnie równą, asfaltową jezdnię. Co prawda na bocznych uliczkach widzimy dobrze znajome „kocie łby”, ale główne ulice niczym nie ustępują warszawskim. Wzdłuż ulic stoja nowe, jedno i dwupiętrowe murywane domy. Widać zresztą, iż buduje się dużo, co jednak nie jest jednoznaczne z tym, aby budowano ze smakiem. Domy są stawiane po to, aby w nich mieszkać, z wyeliminowaniem zasad piękna, czy nowoczesnych zdobyczy architektury. Proste, bezpretensjonalne, ale męczące jednostajnością fasady, małe okna, brak kwiatów — oto pierwsze wrażenie z ulicy kowieńskiej.

Ceny, ceny!

Błękitno-mundurkowy portier hotelowy widząc nasze paszporty z orzełkami, jest już, iż jesteśmy dziennikarzami z Polski, o których przyjeździe czytał w gazecie. Odpowiada więc uprzejmie po polsku. Portier, podobnie jak i szofer, jest poliglota. Podobnie, jak i szofer, przeraża nas cenami pokoi. Jedna doba w „Viebutis Metropolis”, co oznacza w języku litewskim Hotel Me-

tropol (każde niemal słowo w języku litewskim musi się kończyć na „is”) kosztuje 18 litów (16,20 zł). W warszawskim „Bristolu”, zapłacilibyśmy za taki pokój 11 złotych, w londyńskim „Regent” na Picadilly 13 zł wraz z znakomitym „breakwestem”, w paryskim „Zlata Hus” 8-9 zł. Nasz pokój jest umeblowany starymi meblami, pamiętajacymi doskonale czasy, kiedy w pobliskim soborze śpiewali pełnymi gardłami urzędnicy i oficerowie „Boże caria chrań”. W pokoju nie ma nawet bieżącej wody, którą zastępuje szeroka umywalka z szafką pod spodem, jest natomiast archaiczny telefon, jeden zapewne z pierwszych, jakie przybyły ongiś do Kowna.

Ale nie ceny taksówek, nie pokój za 16,20 zł dobijają nas. Punkt kulminacyjny naszego przestrachu następuje po zapłaceniu pierwszego rachunku w restauracji. Za skromne „menu”, składające się z zupy, kawałka mięsa, kompotu i szklanki piwa, — płacimy od osoby ponad 6 złotych.

Tajemnica wysokich cen.

Tajemnica tych wysokich cen pomimo kilkudniowego pobytu w Litwie i rozmów prowadzonych na ten temat, pozostała dla mnie zagadką. Litwa, jako kraj par excellence rolniczy, pozbawiony wielkich skupisk (największe miasto w Litwie, liczącej ponad dwa i pół miliona mieszkańców, Kowno ma 120 tysięcy ludności) powinna, wedle wszelkich przypuszczeń, mieć niskie ceny, zwłaszcza za artykuły spożywcze. Tymczasem jest naodwrot. Przypisać to zapewne trzeba z jednej strony dosyć znacznym zarobkom urzędników i robotników, z drugiej zaś bardzo ożywionemu eksportowi artykułów pierwszej potrzeby za granicę. To ostatnie zjawisko wywołuje zapewne niedobór, a więc i wysokie ceny mięsa, jaj, mleka, sera i drobiu. Sama zaś Litwa musi częściowo uzupełniać zapasy zboża za granicą.

Wysokie ceny artykułów pierwszej potrzeby wywołują — w dalszych swoich skutkach — drożyznę mieszkaniową. 4-pokojowe mieszkanie na Zielonej Górze, a więc nie w samym centrum miasta, kosztuje 360 litów. Dwupokojowe w śródmieściu 200 do 250 litów. Ubrania, buty, bielizna — nie mówiąc już o pochodzących wyłącznie z importu zagranicznego, obłożonego wysokim cłem towarów galanteryjnych, skórzanym, metalowym — są bardzo drogie.

Duże zarobki i tanie książki.

W tych okolicznościach zarobki w dzisiejszej Litwie muszą być również dostosowane do tych cen. I tak średni urzędnik, odpowiadający mniej więcej naszemu urzędnikowi VIII rangi służbowej, zarabia 500-750 litów, wyższy ponad 1000 litów. Robotnik wykwalifikowany, pracujący przy budowie domu lub układaniu jezdni — otrzymuje 8-10 litów dziennie. Nie należy jednak sądzić, iż w rezultacie ma on znacznie więcej, niż jego kolega polski. Być może, że mniej wydaje, ale to już trzeba przypisać raczej niższej stopie życiowej. Z drugiej jednak strony książka, która osiąga znaczne nakłady 5000-8000 egzemplarzy, kosztuje tutaj 3-4,50 lita i jest kupowana przez wszystkich. Tu znowu dla odmiany natrafiamy na dziedzinę wyjaśniającą nam po części tajemnicę małych nakładów książek polskich, których ceny odstraszały czytelników.

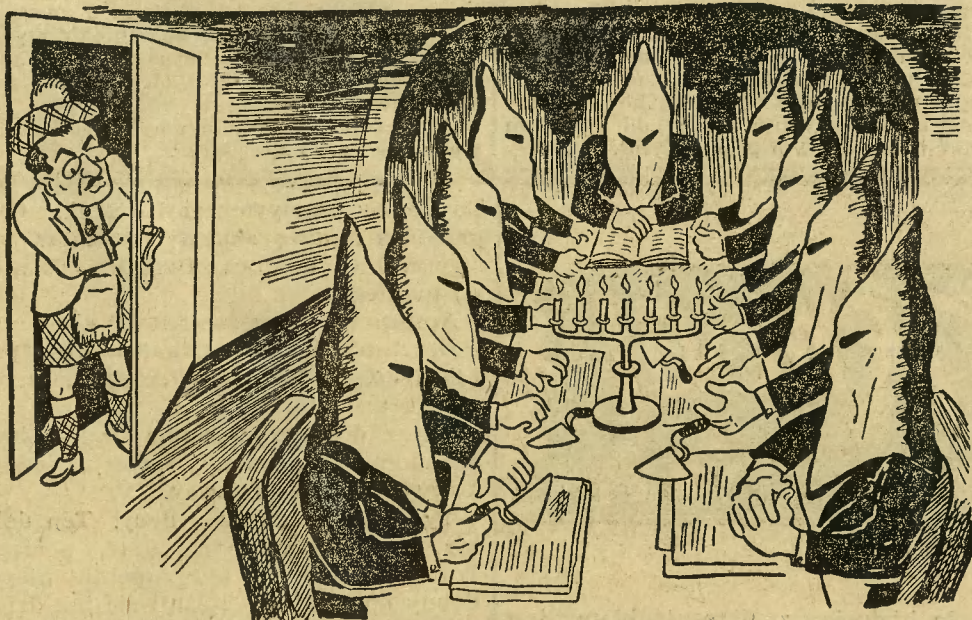
Moda na Anglię.

Jeśli chodzi o inne spostrzeżenia p. Radziwińskiego, to zasługuje na uwagę jego ocena młodzieży litewskiej:

Młode pokolenie jest rzeczowe i trzeźwe. Spotykamy się z kilkoma jego przedstawicielami w torpedzie, jadącej do Kłajpedy. W Radziwiłszkach torpeda mówią sportowym językiem „nawala”, a pasażerowie oddają się przyglądaniu, jak kilku mechaników bezradnie grzebie w czeluściach silnika. My tymczasem rozmawiamy po rosyjsku z kilkoma studentami, jadącymi do Szawel i Kretyngi na wakacje. Studenci są bardzo rozmowni i chętnie wdają się w pogawędkę. Wszyscy trzej należą do związku młodzieży katolickiej „Pavasams” który przed paru dniami obchodził uroczystości w Kownie swój wielki zjazd ogólnokrajowy. Wygadują — rzecz oczywista — na reżim Łautininkowski, zarzucając mu totalizm, ale jednocześnie śmieją się z Francji, nekanej partyjnictwem. Mają szacunek tylko dla Anglii. Anglia jest zresztą dla wszystkich tu w Kownie, czy w sąsiednim Rydze, lub Tallinie wielkim, wspaniałym krajem.

Jeżeli raj mógłby istnieć na ziemi, to mieściłby się na pewno w Wielkiej Brytanii. Tę opinię, którą słyszałem we wszystkich państwach bałtyckich, tłumaczyć należy nie tylko faktem, iż 60-70 procent eksportu Litwy, Łotwy i Estonii kierowane jest do portów angielskich, po prostu dzisiaj panuje tutaj moda na Anglię i angielskość.

Zza kulis masonerii.



B. premier Kozłowski w rewelacjach o loży szkockiej okazał się tak skąpym jakby sam był... Szkotem.

Chytry głos „Katowitzer Zeitung”. Znamy tej pieśni fałszywy ton...

Przed kilku dniami ukazał się w „Katowitzer Zeitung” artykuł pt. „Przyjaźń państw — przyjaźnia narodów”, zasługujący na większe zainteresowanie opinii polskiej.

Zaraz pierwsze zdanie artykułu jest rewelacją. Autor pisze:

„Opozycja czyni często polskiej polityce zagranicznej zarzut, że ona to położyła kamień węgielny pod późniejsze sukcesy polityki zagranicznej Trzeciej Rzeszy”.

Takie sformułowanie zarzutów przeciw opozycji dowodzi naszym zdaniem faktem, że w każdym razie istnieje jeszcze w Polsce opinia niezależna, i że ta opinia jednak dobrze orientuje się w niebezpieczeństwach, grozących Polsce od niemieckiej polityki zagranicznej. W każdym razie fakt pozostaje faktem, że polsko-niemiecki pakt nieagresji oddał Niemcom w r. 1934 duże usługi. Pakt ten dowiódł, że Niemcy nie są izolowane, że w krytycznej dla nich chwili znalazł się przy boku Trzeciej Rzeszy — sojusz-

nik, a że tym sojusznikiem była właśnie Polska, tego dowiodła opozycja, nie tając swego zdziwienia, dlaczego to właśnie Polska wzmocniła pozycję Niemiec w polityce międzynarodowej.

W dalszych swych wywodach „Katowitzer Zeitung” streszcza poglądy Wiktora Kaudera, który na łamach „Deutsche Monatshefte in Polen” w bardzo przejrzysty sposób wyciąga jakoby ostatnie konsekwencje z polsko-niemieckiego paktu nieagresji. P. Kauder wierzy, że rozgraniczenie interesów politycznych między Rzeszą a Polską na wschodzie jest dzisiaj nie tylko możliwe, ale konieczne. Potrzeba tylko, „żeby polscy mężowie stanu polską opinię publiczną (prasę, stowarzyszenia i partie) wychowywali w kierunku takich realistycznych możliwości”. Znamy tej pieśni fałszywy ton.

P. Kauder ubolewa, że niestety w społeczeństwie polskim bardzo silne są jeszcze nastroje antyniemieckie. Tu też leży, zdaniem p. Kaudera, jeden z momentów słabości niemiecko-polskiego porozumienia, albowiem pakt nieagresji będzie dopóty przeskodą w ostatecznym rozwiązaniu pewnych zagadnień w basenie środkowo-europejskim, dopóki jego znaczenie nie zostanie zrozumiane przez szerokie sfery społeczeństwa polskiego”.

Ta ostatnia uwaga p. Kaudera trafia naprawdę w sedno rzeczy. Zdanie to przetłumaczone na język polski brzmiałoby: pokój w środkowej Europie będzie wówczas trwały, gdy cały naród polski oświadczy się po stronie proniemieckiej polityki zagranicznej p. Becka, albo inaczej, gdy naród polski obronę swych interesów politycznych poruczy polityce niemieckiej.

I tutaj rozchodzą się drogi i poglądy niezależnej opinii polskiej na oferowaną współpracę Niemiec z Polską. Dla nas hasło, czy program: „przyjaźń państw — przyjaźnia narodów” traci swoją całą wartość tam, gdzie się zaczynają sorzeczne z interesami Polski dążenia niemieckiej polityki środkowo-europejskiej. P. Kauder zachęca zrozumieć, że Polska jest mocarstwem, posiadającym w środkowej Europie bardzo wielki interes w tym, aby niemiecki „Drang nach Osten” zatrzymał się na wszelki wypadek u obecnych granic i Czechosłowacji i Polski.



Otwarcie radiostacji w Baranowiczach nastąpi w tym tygodniu. Inauguracyjne otwarcie stacji radiowej w Baranowiczach odbędzie się w dniu 31 lipca r. Na program transmisji złożą się: msza św. z kościoła farnego, posiedzenie komitetu „Dni Mickiewiczowskich“, audycja tatarska i odczyt pt. „Przeszłość Nowogródzka“.

4000 harcerzy obozuje na wileńszczyźnie. Do Wilna przybyło 7 wycieczek harcerskich: z Warszawy, Lwowa i innych miast. Harcerze po zwiedzeniu miasta udają się na obozy letnie, urządzone w woj. wileńskim. Na obozach znajdują się obecnie z górą 4.000 harcerzy z całej Polski.

Jaki jest dochód społeczny poszczególnych warstw w Polsce? Według danych statystycznych dochód społeczny w Polsce na głowę przedstawia się następująco: zawody wolne 7.000 zł rocznie, ziemiaństwo — 7.300, pracownicy umysłowi — 3.000, drobne mieszczaństwo — 1.580, robotnicy — 860, chłopci — 500, służba folwarczna — 420.

Epidemia węgla i ludzi i zwierząt. Na terenie gminy Majdan Kolbuszowski szerzy się od kilku tygodni groźna choroba zakaźna zwierząt — węglik, na którą padło kilkadziesiąt sztuk bydła i koni. Na ciężką i przeważnie śmiertelną chorobę zapadło również kilka osób z Rusinowa i Krzątki po spożyciu mleka krowy zarażonej węglikiem.

„Tydzień Miłosierdzia“ w całej Polsce. Na mocy zezwolenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych „Tydzień Miłosierdzia“ odbędzie się w b. roku na całym obszarze Rzeczypospolitej w dniach od 11 do 23 października. Przygotowania do „Tygodnia Miłosierdzia“ na terenie poszczególnych diecezji już się rozpoczęły.

Na śladach wielkich nadużyć. Brygada ochrony skarbowej w Katowicach prowadzi od pewnego czasu dochodzenia w sprawie wielkich nadużyć dewizowych i podatkowych, jakie miało wykryć w Szamotowni w pow. katowickim.

Prawie 10 milionów zebrano dotąd na F. O. M. Stan zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej na dzień 21 bm. wyraża się kwotą zł 9.743.111,58. Po opłaceniu kosztów budowy okrętu podwodnego „Orzeł“, na budowę ścigaczy pozostaje zł 1.543.111,58.

80 tys. złotych na FON od świętochłowiczczan. W ciągu ostatnich trzech miesięcy społeczeństwo świętochłowickie zebrało na FON 60.000 zł. Przewiduje się zebranie jeszcze ok. 20.000 zł. Do powodzenia akcji zbiórkowej przyczyniły się wszystkie warstwy społeczeństwa.

Kiepura na Kasprowym. Do Zakopanego przybył autem Jan Kiepura z małżonką, Martą Eggerth oraz jej matką.

Proces Grzeszolskiej przeciw „Torpedzie“. Wdowa po bohaterze głośnego procesu, Pelagia Grzeszolska, wytoczyła skargę sądową redaktorowi odpowiedzialnemu i wydawcom sosnowieckiego pisma „Torpeda“. Po samobójczej śmierci Pawła Grzeszolskiego w piśmie tym rozpoczęto druk powieści pt. „Tal“, której bohaterem był zmarły Paweł Grzeszolski i jego żona Pelagia. Wyznaczono termin na dzień 22 sierpnia r. w Katowicach.

Znów trup na wiejskiej zabawie. W Kolonii Białackiej (pow. Lubartów) w czasie bójki na zabawie tanecznej został pobity i poranny nożami 28-letni Leonard Adamczuk. Rannego umieszczono w szpitalu w Lublinie, gdzie wkrótce zmarł.

Jedziemy na jarmark poleski do Pińska.

— Polesie daje produkty rolne i hodowlane.
— Polesie posiada materiały drzewne i dyktę.
— Polesie jest odbiorcą wyrobów fabrycznych i kolonialnych.
— Polesie to raj dla turysty, myśliwego i rybaka.
W dniach od 15 sierpnia do 4 września odbędzie się w Pińsku „Dni Polesia“ jako doroczna, wielka, regionalna impreza sportowo-turystyczna.
W celu dokładnego zobrazowania stanu gospodarczego Polesia i nawiązania stosunków handlowych i intelektualnych między

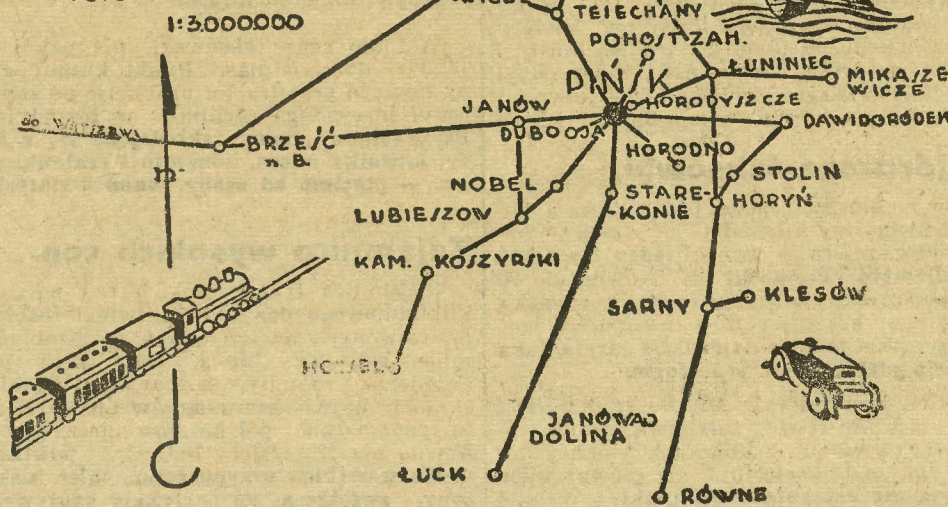
PAWILON ŁOWIECKI

ilustrujący bogactwo fauny kniei poleskiej, które ściągają niewątpliwie rzesze turystów i sportowców z całej Polski. Poza tym niezwykła i niespotykana nigdzie atrakcja w postaci ogromnych, dorocznych dwóch targów na łodziach — z udziałem wielotysięcznych tłumów ludności z całego Polesia, czyniącej w tym czasie masowe zakupy wszelkich artykułów — stanowić będzie pierwszorzędą atrakcję nie tylko dla turystów, lecz i dla wystawców.

Miasto Pińsk — serce Polesia, posiada 40.000 mieszkańców, ma dogodną i bezpo-

MAPKA TURYSTYCZNA POLESIA

PIŃSK JAKO DUNKT WYPAWOWY WYCIECZEK



szczególnymi regionami Polski, odbędzie się równocześnie, a więc również od 15. 8. do 4. 9. trzeci „Jarmark Poleski“ pomyślany jako impreza wystawowo-targowa.

Udział w jarmarku rozmaitych gałęzi przemysłu, handlu, rzemiosła i rolnictwa z całej Polski umożliwi w przyszłości sprzedawcom i nabywcom nawiązanie korzystnego dla obu stron kontaktu.

Liczba 42.000 osób, które zwiędziały „Jarmark Poleski“ w roku 1937, jest łobitną tego ilustracją.

Jarmark zaprojektowano na przestrzeni z górą 30.000 m kw., a teren ten jest naturalnym przedłużeniem Parku Miejskiego do rzeki Piny, przy połączeniu jej z rzeką Strumieniem.

Zaznaczamy, że w ramach „Dni Polesia“ odbędzie się zakrojone na szeroką skalę imprezy turystyczne, sportowe, sportowo-wodne itp., a przede wszystkim specjalny

średnią komunikację kolejową z Warszawą przez Brześć, oraz z Wilnem i Lwowem przez Luniniec, a poza tym wodną i b. taną komunikację we wszystkich kierunkach rzekami: Piną, Strumieniem, Prypecią, Szczarą, Horyniem, Stochodem i Styrem.

Polesie posiada wszystkie warunki gospodarczego rozwoju i może przy odpowiednim wysiłku i zaznajomieniu się sfer finansowo-przemysłowych całej Polski z rynkiem poleskim, stać się w najbliższej przyszłości poważnym terenem wewnętrznej ekspansji gospodarczej.

W tym celu wszystkie niemal gałęzie życia gospodarczego nie tylko Polesia, lecz całej Polski, będą reprezentowane na „3-m Jarmarku Poleskim“ w działach: 1) przemysłu i handlu, 2) rzemiosła, 3) rolnym, 4) hodowlanym, 5) łowieckim, 6) rybackim, 7) oświatowym i 8) sportowo-turystycznym.

Nakaz podatkowy na 5 groszy!

Wejherowo. (ap) Wzorem formalistyki, posuniętej aż do przesady, poszczycić się może wejherowski urząd skarbowy. Dowodzi tego następujący autentyczny fakt:

Otóż p. Frankowski w Chylonii otrzymał z tut. urzędu skarbowego tylko oficjalne upomnienie, nakazujące mu pod surowym rygorem uiścić aż 5 groszy tytułem reszty

za podatek... Oczywiście nakaz ten jest opatrzony wszelkimi pieczęciami i podpisami oraz uwaga, że koszt upomnienia wynosi 75 gr, czyli razem p. Frankowski ma uiścić 80 gr, zamiast 5, których brak w kasie wejherowskiego urzędu skarbowego powstał jedynie z powodu omyłki rachunkowej właściwego urzędnika.

Zenon Różański.



POWIEŚĆ SENSACYJNA.

49)

(Ciąg dalszy)

Gdyby mi kazano powiedzieć coś na temat takiego staruszka, powiedziałbym to samo, co o doktorze Bomanie... — To znaczy? — sędzia Jarkowski lubował się w jasnych i dosadnych odpowiedziach i określeniach.

— Chory! — odpowiedział jednym słowem Antoni Wyskocz.

Inspektor Moran roześmiał się.

— Widzę, że koniecznie chce pan usprawiedliwić przed nami swego byłego pracodawcę... To bardzo ładnie z pana strony, ale czy na potwierdzenie swoich twierdzeń ma pan jakieś dowody, spoztrzeżenia? Czy zauważył pan w postępowaniu doktora Bomania jakieś symptomy, które by usprawiedliwiały pańskie opinie i sugestie?

— A czy pan, panie inspektorze uwa-

ża, że historia z Excentrykiem jest mało wyraźnym symptomem? Czy nie uważa pan, że jest to niedostatecznie wymowny i przemawiający do przekonania dowód? — rzucił wyraźnie podrażniony już Wyskocz.

Moranowi zrobiło się naraz nieprzyjemnie.

— Złe mnie pan zrozumiał. Ja nie jestem wrogiem doktora Bomania, mimo jego dzisiejszej sytuacji. Rozumie pan jednak, że teraz nie może być mowy o osobistych uczuciach... A jako przedstawiciel prawa mogę się tylko na realnych dowodach opierać. Lekarze twierdzą stanowczo, że doktor Boman jest i był zupełnie odpowiedzialnym za swoje czyny człowiekiem. Posiada i posiadał całkowitą świadomość znaczenia zbrodni, jaką usiłował popełnić... A pan twierdzi, że był wariatem.

To trzeba umotywować faktami... Czy przed tą sprawą zauważył pan w postępowaniu doktora Bomania coś niernormalnego?

Antoni Wyskocz zastanowił się. Daremnie jednak szukał w swej pamięci czegoś takiego, o co chodziło inspektorowi Moranowi.

Obraz doktora Bomania był w jego świadomości wyraźny, prosty, jednokowy od lat, niezmienny.

Tylko inny był owej nocy. Ten doktor Boman z wagonu 27542, pociągu Warszawa—Paryż, był zupełnie niepodobny do tamtego. Różnił się jak dzień od nocy, jakby przedstawiał dwu innych, niczym niezwiązanych ze sobą, a wszystkim różniących się ludzi.

— Cóż pan, znowu zamilki?

Antoni Wyskocz otrząsnął się.

— Przepraszam. Usiłowałem sobie przypomnieć cokolwiek, ale na nic. — Do tej niesamowitej nocy, podczas której wystąpił jako Excentryk, doktor Boman był całkowicie normalnym człowiekiem.

— Na czym więc oparł pan swoje poprzednie domysły?

— Właśnie na jednolitości charakteru doktora Bomania. Nie jest przecież do pomyślenia, aby zdrowy umysłowo człowiek, taki człowiek jak on, ni stąd, ni zowąd stał się zbrodniarzem.

Tu wtrącił się sędzia Jarkowski...

— Mówił pan o zaufaniu, jakie do



— Proces o zajęcia w Kłajpedzie. Sędzia śledczy litewskiej izby apelacyjnej ukończył śledztwo w sprawie przeciwko 14 osobom, które uczestniczyły w wypadkach 21 czerwca w Kłajpedzie. Proces ma się odbyć w sierpniu. Wszyscy oskarżeni są o podburzenie przeciwko państwu i opór władzy państwowej. Staną oni prawdopodobnie przed sądem wojennym.

— Zderzenie statków w Konstancy. W porcie Konstancy zderzył się włoski statek „Campidoglio“ z rumuńskim statkiem „Barbu Sturbey“. Oba statki odniosły bardzo znaczne uszkodzenia.

— Głosowanie nad układem. Z Asuncion donoszą, że głosowanie ludowe nad układem zawartym z Boliwią w sprawie Chaco odbędzie się 10 sierpnia br.

— Podróże premiera Imredy. Premier węgierski Imredy wraz z małżonką przybył do Asyżu i zwiedził klasztor franciszkanów. Następnie premier węgierski udał się do Perugii, gdzie zwiedził uniwersytet dla cudzoziemców.

— W Czechosłowacji bez zmian. „Dziennik Polski“, wychodzący w Morawskiej Ostrawie, został skonfiskowany za felieton, omawiający stosunki w hutach trzynieckich i protestujący przeciw prześladowaniu hutników Polaków.

— Szwedzki następcą tronu odwiedził swoich rodaków w Ameryce. Szwedzki następcą tronu wraz z małżonką opuścił na pokładzie s/s „Gripsholm“ po 4-tygodniowym pobycie Stany Zjednoczone. Szwedzka para książęca bawiła w Ameryce w związku z uroczystościami jubileuszowymi emigracji szwedzkiej w Stanach Zjedm.

— Tegoroczne zbiory przewyższą zbiory z roku ubiegłego? Przepyszczalną produkcję zbóż w krajach europejskich określa się na rok bieżący na 450 milionów quintali. Jeśli by te przewidywania się sprawdziły, tegoroczne zbiory przewyższą produkcję z roku ubiegłego o kilka procent.

— Wszędzie jest dobrze — w domu najlepiej. Bułgarska agencja telegraficzna donosi, że rozszerzane za granicą pogłoski o mającej wkrótce nastąpić podróży króla bułgarskiego do szeregu stolic europejskich są niezgodne z prawdą.

— Ustawa o obrocie ziemią. W dniu 1-go sierpnia br. wejdzie w życie w Austrii nowa ustawa normująca obrót ziemią. Równocześnie wygasną wszystkie dotychczasowe austriackie prawa liberalne, dotyczące wolnego handlu posiadłościami ziemskimi.

— Ruch turystyczny we Francji. Według oficjalnych danych przybyło w ubiegłym roku do Francji 900.000 turystów zagranicznych, z czego 788.000 zwiędziało paryską wystawę światową. Na pierwszym miejscu stoją Anglii i Amerykanie.

— Pocięzmy się! Minister spraw zagranicznych Wenezueli zawiadomił międzynarodowe Biuro Pracy, że Wenezuela występuje wprawdzie z Ligi Narodów, pozostaje jednak nadal w międzynarodowym Biurze Pracy.

— Turcja nie szafuje frazesami. Na stoczni Krupp-Germania w Kilonii spuszczoneo pierwszą z zamówionych przez rząd turecki łódź podwodną. Nowa jednostka floty tureckiej otrzymała nazwę „Saldıray“.

— Rosną siły Włoch na morzu. W stoczniach Riva Trigoso pod Genuą rozpoczęto budowę nowego kontrtorpedowca „Carabiniere“. Jednocześnie w stoczniach Castellamare Stabia pod Neapolem założono trzeci pływający dok, pojemności 1600 ton.

pana miał doktor Boman. Niewątpliwie znał pan pewne prywatne, że tak powiem szczegóły z jego życia. Czy mógłby pan powiedzieć nam coś na ten temat?

Antoni Wyskocz potrząsnął głową.

— Nie.

— Nic?

— Nic!

— A można wiedzieć dlaczego? — ciekawość sędziego Jarkowskiego doznała pewnej podniety.

Dlatego po prostu, że prywatnego życia w takim znaczeniu jak się to powszechnie rozumie, doktor Boman nie miał zupełnie. Cały czas i wszystkie zainteresowania jego gromadziły się wokoło pracy, której charakter jest panom dobrze znany.

— A może znał pan jakieś znajome doktora Bomania?

— Nie.

— Może choćby słyszał pan o istnieniu takich? Przecież doktor Boman znał chyba kobiety?

— Może... Ja o tym nic nie wiedziałem, a o ile wiem w myślach jego niewiasty w ogóle nie zajmowały miejsca. W życiu też, z tego prostego powodu, że paniom trzeba poświęcać czas, a doktor Boman posiadał go zawsze za mało dla zawodowych spraw.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DZIAŁ GOSPODARCZY

Kłopoty aprowizacyjne Niemiec. Przywóz zboża wzrasta.

Sprawie niemieckiej sytuacji żywnościowej poświęca „Codzienna Gazeta Handlowa” następujące, interesujące także polskiego czytelnika, uwagi:

„Zbiory roku zeszłego dały w zakresie zboża chłebowego (pszenica i żyto) okrągło 11 i pół miliona ton, w roku 1936 w przybliżeniu 12 milionów ton, rok zaś rekordowy 1933 dał 14 i pół miliona ton. Zboża na paszę zebrano w roku 1937 10,7 milionów ton, czyli o 800.000 ton więcej, niż w roku 1936. Kartofle zaś dały zbiór rekordowy w wysokości 55 milionów ton wobec 46 milionów ton, zebranych w roku 1936. Statystyki urzędowe ustaliły, że „drobny niedobór” w zakresie zboża chłebowego wyrównany został przez większe zbiory zboża na paszę, tak, że według tego rachunku, ogólny zbiór zboża był nawet o 335.000 ton wyższy w roku 1937, aniżeli w r. 1936.

IMPORT ZBÓŻ.

Tym bardziej należy podkreślić, że import zarówno zboża, jak przetworów zbożowych doznał wprost nadzwyczajnego wzmożenia. W okresie od 1 sierpnia 1937 r. do 30 kwietnia 1938 r., t. zn. w ciągu dziewięciu miesięcy, przywieziono z zagranicy 5—6 razy więcej zboża, niż go sprowadzono w tym samym okresie roku poprzedniego. W cyfrach wynosi to okrągło 3,3 miliony ton zboża i przetworów zbożowych, głównie pszenicy, jęczmienia na paszę i kukurydzy. Import ten kosztował dotychczas prawie 330 milionów RM w dewizach, w poprzednim zaś roku tylko 60 milionów RM. Łatwo więc można sobie wyobrazić, co to znaczy w tak naprężonej sytuacji dewizowej, jak niemiecka.

ZAPASY.

Interesującym jest przy tym zagadnienie, co się też z tym ogromnym importem stało. Czy służy na pokrycie potrzeb bieżących, czy też przeznaczono go na utworzenie rezerw? Nie ulega wątpliwości, że bardzo znaczną część tego importu zużyto na to, aby zaspokoić potrzeby bieżące. Niemcy weszły w nowy rok gospodarczy 1937/38 prawie zupełnie pozbawione rezerw zbożowych. Znaczne ilości dawnych zapasów zużyto niemal całkowicie, albowiem wydawało się w latach poprzednich, że przywóz zboża będzie można zahamować. Wysokość zapasów zboża w dniu 1 maja br. określano na 4,5 milionów ton, wobec 2,8 milionów w tej samej dacie roku poprzedniego. Zapasy zatem znowu się zwiększyły, a mianowicie o prawie 1,2 milionów ton zboża chłebowego oraz o pół miliona ton zboża na paszę. W ten sposób prawie połowę wielkich importów tegorocznych już zużyto; druga połowa służy jako rezerwa, której w tym roku tym bardziej będzie potrzeba, że wskutek złej pogody tegoroczne żniwa będą nieco późniejsze.

KIERUNEK ZAKUPÓW ZBOŻOWYCH.

Biorąc zatem rzecz ogólnie, obecna sytuacja nie różni się w istocie od zeszłorocznej i nie wygląda ani dużo lepiej, ani o wiele gorzej. Ten stan jednak osiągnięto kosztem wielkich ofiar dewizowych, przy zręcznym wyzyskaniu stosunków handlowo-politycznych z południowo-wschodnią Europą. Albowiem kierunek niemieckich zakupów zbożowych ostatnio coraz wyraźniej podlega przesunięciu, z wyraźnym nastawieniem na państwa rolnicze Europy południowo-wschodniej. Tym się też tłumaczy nerwowe podniecenie ostatnich tygodni, wywołane próbami interwencji państw zachodnich na terenie bałkańskim. Kredyt w wysokości 16 milionów funtów angielskich, który Anglia przyznała Turcji na zakupy w Anglii, zawarcie paktu przyjaźni pomiędzy Turcją i Francją, pertraktacje rumuńskie o kredyt w Anglii oraz tendencja państw zachodnich, aby również z Jugosławią wejść ponownie w bliższe stosunki gospodarcze — wszystko to uważane jest w Berlinie, jako systematyczne utracanie dążeń niemieckiej penetracji w Europie południowo-wschodniej. O ile zaś chodzi o sytuację żywnościową, to pewne zaniepokojenie wywołują wiadomości, jakoby Anglia zamierzała nabyć w Rumunii względnie Jugosławii całą nadwyżkę eksportową zboża tegorocznego zbioru. Jednym z ważniejszych wyników tej sytuacji są usiłowania — które dopiero w ostatnich dniach doszły do wiadomości publicznej — silniejszego wciągnięcia Węgier w orbitę niemieckiego zasięgu gospodarczego. Na tym terenie jednak natrafiają interesy niemieckie na Włochy, które zresztą zaczynają znowu okazywać silniejszą zainteresowanie się Bałkanami.

Stąd wiele zależy od tego, jak wypadną nowe zbiory. Nie ma jeszcze pod tym względem jednolitej oceny; wahania są bardzo duże, pomiędzy „złoty” i „doskonały”, tak, że w przecięciu można się liczyć z niezłymi średnimi żniwami.

Co się tyczy innych działów gospodarki żywnościowej, to pewne momenty niebezpieczne wykazuje również zaopatrywanie się w mięso. Wprawdzie ilość bydła rogatego zwiększyła się, spadła jednak w dalszym ciągu ilość świń: w marcu br. była ona mniejsza o 10 proc., aniżeli w marcu roku zeszłego. Koła poinformowane wyciągają z tego wniosek, że jeżeli już nie w lecie, to w każdym razie na jesieni i w zimie liczyć się należy z ograniczeniem podaży mięsa wieprzowego. Dla wyrównania tych braków proponuje się sięgnąć do zapasów, które poczyniły czynniki urzędowe, oraz znowu do importu większych ilości z zagranicy.

Zaopatrzenie się w tłuszcz wygląda tak, że wprawdzie produkcja masła zwiększa się, ale równocześnie wzrasta jego spożycie, wobec czego również i na tym polu trzeba będzie ulec się do zwiększenia przywozu.

Pe-wien wpływ na zmniejszenie braków tłuszczowych może mieć rozbudowa połowu wielorybów. W okresie od grudnia 1937 r. do połowy marca 1938 r. (to znaczy w czasie dozwolonym do połowu według londyńskiej umowy wielorybniczej) uzyskano tą drogą 92.000 ton, czyli o 33.000 ton więcej, niż w roku ubiegłym. Tu mamy więc również do czynienia z pewnego rodzaju poprawą, ale bynajmniej nie z definitywnym rozwiązaniem zagadnienia. Rozwiązanie to jest zresztą tutaj, jak w całym zakresie gospodarki żywnościowej, jeszcze cięższe, aniżeli nawet w zakresie gospodarki przemysłowej, ponieważ występuje tutaj zależność od nieprzewidywanych wypadków naturalnych, od warunków pogody etc., której nie można ująć w karby prostego planu.

Dlatego, reasumując, należy stwierdzić, że zagadnienie wyżywienia jest nadal w stadium ostrym, a z tym zagadnieniem wiadnie łączy się jedna z najważniejszych dziedzin ogólnego niemieckiego ukształtowania się gospodarczego.

Suder Antiba, wszędzie produkuje. Odmładza cerę, upiększa, matuje.

Zagospodarowanie łąk i pastwisk.

Akcja zagospodarowania łąk i pastwisk, w większości wypadków uzależniona od przeprowadzenia melioracji wodnych, zamienia całkowicie lub częściowo nieużytki względnie wyjątkowo zaniedbane łąki i pastwiska na wybitnie intensywne obszary produkcji. Akcja prowadzona jest na terenie wszystkich izb rolniczych przez specjalnych inspektorów w liczbie 14 przy pomocy fachowych instruktorów łąkarskich (62) i pozostałego personelu agronomicznego. Zadania tego aparatu polegają: 1. przed zabiegami melioracyjnymi na odpowiednim doradztwie z punktu widzenia techniki łąkarskiej, 2. po zmeliorowaniu terenu — na zakładaniu łąk nowych, rozpowszechnianiu narzędzi, nawozów i nasion ze specjalnych plantacji.

Kredyty na zakup nawozów i nasion przy

akcji łąkarskiej osiągnęły w roku ubiegłym sumę ok. 2 milionów złotych. Wobec wzrostu zapotrzebowania na nasiona założono dotychczas 720 ha plantacji traw. Rozwój akcji rozpoczęła zaledwie przed trzema laty przedstawia się w dziedzinie łąkarstwa następująco:

W r. 1935/36 zagospodarowano ogółem 1.763 ha, w tym przez zasiew 1.113 ha; w r. 1936/37 — 6.040 ha, przez zasiew 2.840; w r. 1937/38 — 15.677 ha, przez zasiew 8.677 ha; razem zagospodarowano 23.480 ha, w tym przez zasiew 12.530 ha.

Ponadto prowadzone jest zagospodarowanie pastwisk głównie na terenach górskich, przede wszystkim drogą odpowiedniego nawożenia (objęło ono dotychczas około 60 ha i połonin).

Ważność odwołania w sprawie wyłączenia od zryczałtowania podatku przemysłowego.

Wiele przedsiębiorstw otrzymało już postanowienia o wyłączeniu z ryczałtu w r. 1938, które jako nienależycie uzasadnione utrudniają płatnikom przy wnoszeniu zażaleń do Izby Skarbowej. Ministerstwo Skarbu wydało w tej sprawie poniżej podane wyjaśnienia:

Niektóre urzędy skarbowe — wbrew wyrażnemu zarządzeniu Ministerstwa (okólnik z dn. 7 kwietnia 1938 r. L. D. V. 9983) — nie uzasadniły należycie doręczonych płatnikom postanowień o wyłączeniu ich spośród przedsiębiorstw, podlegających w roku 1938 zryczałtowanemu podatkowi przemysłowemu od obrotu. W celu więc umożliwienia płatnikom obrony Ministerstwo Skarbu zarządza co następuje:

1) Przed upływem terminu do wniesienia zażaleń urzędy skarbowe obowiązują się na pisemne prośby płatników w terminie 7 dni od dnia wniesienia prośby — udzielać pisemnego uzasadnienia doręczonych płatnikom postanowień o wyłączeniu. W uzasadnieniu tym należy szczegółowo podać, jakie pisemne materiały informacyjne zostały przyjęte za podstawę ustalenia wzrostu obrotów przedsiębiorstwa oraz jaką w tym celu zastosowano metodę obliczenia. Podania płatników o pisemne uzasad-

nienie wydanych postanowień o wyłączeniu nie podlegają opłacie stempowej. Wnie-sienie prośby o udzielenie uzasadnienia postanowienia o wyłączeniu zawieszają bieg terminu do wniesienia zażaleń do dnia, w którym uzasadnienie to zostanie doręczone.

2) W razie wniesienia przez płatników w terminie zażaleń na postanowienia o wyłączeniu, świadczącym o tym, iż płatnicy z braku należytego, a w szczególności z powodu zbyt ogólnikowego uzasadnienia postanowień o wyłączeniu nie byli w możności przedstawić na swą obronę konkretnych zarzutów, urzędy skarbowe powinny z urzędu — przed przesłaniem zażaleń komisji odwoławczej — udzielić płatnikom szczegółowych pisemnych uzasadnień wymienionych postanowień, nadmienając równocześnie, iż prawo uzupełnienia wniesionego zażalenia przysługuje płatnikom w terminie od dnia, w którym uzasadnienie zostanie doręczone.

Ponadto płatnikom przysługuje prawo wniesienia zażalenia do komisji odwoławczej w terminie dni 30 od doręczenia postanowienia. Jednocześnie Minister Skarbu poleca, aby zażalenia i odwołania w sprawie zryczałtowanego podatku były rozstrzygnięte w terminie możliwie jak najkrótszym.

1.200 tys. kwintali zboża marnuje się rocznie w Polsce.

Jak donosi „Młynarz Polski”, w Polsce wg. danych GUS, siew maszynowy stosowany jest zaledwie w 21 proc. ogólnej liczby gospodarstw, ręczny natomiast aż w 79 proc. Ponieważ pod 4-ma zbożami znajduje się u nas 11 miln. ha, to ze stosunku wzajem przystosowanych liczb procentowych wynika, że około 8 milionów ha obsiewa się u nas ręcznie. Ponieważ przy siewie ręcznym wysiewa się przeszło 15 proc. więcej ziarna siewnego, ogólna ilość marnowanego przez naszych rolników zboża wynosi 1.200.000 q przedstawiających wartość 20 miln. złotych.

Kwota ta jest bardzo poważna i wynosi prawie połowę sumy kredytów zaliczkowego i zastawowego, udzielanych corocznie rolnictwu.

Ze względu na niską wydajność gleby w Polsce, straty te są wyjątkowo dotkliwe i

zapobieżenie im może mieć bardzo duże znaczenie.

W roku bież. rozpoczęto już tzw. akcję siewnikową, ułatwiając gospodarstwu rolnym nabywanie siewników na ulgowych warunkach, jednak jak z dotychczasowych sprawozdań wynika, akcja ta jest przysłowiową „kropla w morzu”.

Francja obniża cło na paszę.

We Francji pojawiły się pogłoski, jakoby rząd nosił się z zamiarem przeprowadzenia pewnych obniżek cła na niektóre artykuły rolnicze, głównie przeznaczone na paszę dla zwierząt. W rachubę wchodziłyby takie artykuły, jak: owies, jęczmień, żyto, kukurydza, proso, rośliny pastewne itp.

Kredyty dla rolników.

K. K. O. powiatu bydgoskiego rozprawa-dać będzie kredyty pod zastaw zboża dla drobnego rolnictwa (gospodarstw do 50 ha) na następujących warunkach:

Kredytu udziela się na pszenicę, żyto, jęczmień, owies, grykę, groch, peluszkę, łubin, fasolę, len i konopie.

Kredyt będzie spłacany w 6-ciu ratach miesięcznych, poczynając od grudnia br., a mianowicie: w grudniu, styczniu i lutym po 20% udzielonego kredytu, w marcu i kwietniu po 15% i w maju 10%.

Oprocentowanie wynosi 4% w stosunku rocznym.

Wysokość kredytu dla poszczególnego rolnika nie może przekraczać 2.000 zł.

Na zabezpieczenie kredytu rolnik składać będzie weksel z deklaracją upoważniającą do wypienienia weksla datą płatności oraz deklaracją dotyczącą zastawu zboża.

Wnioski z podaniem dwóch poręczycieli oraz ilości zboża należy przysyłać do dyrekcji KKO powiatu, Bydgoszcz, ul. Gdańska 10.

Jakie zmiany są konieczne w udzielaniu kred. rzemieślniczych?

Warunki kredytu rzemieślniczego nie powinny przewidywać oprocentowania wyższego ponad 5% przy 2½% marży dla instytucji rozpraszającej kredyt B. G. K., najzupełniej wystarczającej dla opłacalności rozpraszającego kredytu: a) Spłata kredytów 18 miesięcznych winna nastęnować w terminach półrocznych, a nie 3 miesięcznych, jak dotychczas; b) Izby Rzemieślnicze winny być zawiadamiane o udzielonych rzemiosłu ich okręgu pożyczkach; c) Techniczne warunki pożyczek winy być ustalone przez instytucję rozpraszającą po porozumieniu z Izba Rzemieślnicza; d) Uprościć należy formalności przy udzielaniu pożyczek i przyspieszyć rozpraszanie pożyczek.

Z kredytów przeznaczonych dla rzemiosła korzystać winny również rzemieślnicze spółki celowe.

Dotychczas z kredytów rzemieślniczych korzystali wyłącznie indywidualni przedsiębiorcy, co uniemożliwiało odpowiednie zasilanie niezbędnymi środkami finansowymi organizacji gospodarczych rzemieślniczych, przez rzemiosło w celu podniesienia swego stanu gospodarczego tworzonych.

Ze względu na specjalną strukturę gospodarstwa rzemiosła, nie rozporządzającego zabezpieczeniem hipotecznym w takim stopniu jak przemysł i rolnictwo, konieczne jest liberalniejsze niż dotychczas traktowanie zabezpieczeń kredytu rzemieślniczego.

Celem dania rzemiosłu możności znalezienia odpowiednich zabezpieczeń kredytu niezbędne jest ustawowe dopuszczenie rejestrowanego zastawu na maszynach oraz opracowanie form stworzenia funduszu gwarancyjnego przez rzemiosło.

W obecnie stosowanej praktyce przez instytucje rozpraszające należy wprowadzić następujące zmiany: a) wprowadzić wymagania przy pożyczkach do 500 zł. zabezpieczenia dwóch żyrantów, przy czym wystarczającą być winna majątkowa odpowiedzialność właściciela warsztatu; przy pożyczkach do 2.000 zł — dwóch żyrantów, z których jeden byłby właścicielem nieruchomości; przy pożyczkach wyżej 2.000 złotych — majątkowa odpowiedzialność obu żyrantów; b) znieść wymagania, by obaj żyranty byli rzemieślnikami.

O kredytach „kleskowych” nic na razie nie wiadomo.

W kołach rolniczych pojawiły się pogłoski, jakoby rolnictwo województw wileńskiego i kieleckiego miało otrzymać jakieś specjalne, większe kredyty z racji szkód, poniesionych na skutek tegorocznych klęsk żywiołowych. Jak sprawdziłszy w miarodajnym źródle, na razie nic o specjalnych kredytach nie wiadomo. Niewątpliwie jednak rolnicy z tych okolic, w których różne katastrofy żywiołowe poczyniły spustoszenia, otrzymają pewną pomoc finansową. Zresztą niektóre powiaty otrzymały już niewielką pomoc.

Akcja pomocy wyraziłaby się zarówno w gotówce, jak i w ekwiwalencie w naturze w postaci ziarna na siew, pasz itp.

St. Szukalski, Bydgoszcz Notowania z ostatnich dni za 100 kg. Bydgoszcz, dnia 26 lipca 1938 r.

Koniczyna czerwona 000,00—000,00; Koniczyna szwedzka (0,00—000,00); Koniczyna biała 000,00—000,00; Koniczyna 26ta oduszczenia 26ta w łuskach 000,00—000,00; Koniczyna 26ta oduszczenia 00,00—00,00; Przetłoczone 00,00—00,00; Rajgrass angielski 110,00—120,00; Tymotka 35,00—40,00; Seradela 00,00—00,00; Wyka łatwa 22,00—24,00; Wyka zimowa 00,00—00,00; Peluszkę 22,00—24,00; Groch Wiktorja 24,00—26,00; Groch polny 24,00—26,00; Groch zielony 24,00—26,00; Rzepak zimowy 45,00—48,00; Rzepak letni 52,00—53,00; Rzepak zimowy 46,00—47,00; Siewka lniana 00,00—00,00; Len 00,00—00,00; Mak niebieski 000,00—000,00; Mak biały 00,00—00,00; Łubin 26ty 15,00—16,00; Łubin niebieski 14,00—15,00; Gorczyca 32,00—36,50; Tatarka 19,00—22,50; Proso zwyczajne 0,00—24,00; Buraki pastewne Eckendorfy 26te prima hodowli 00,00—00,00; Kukurydza Byłowska 35,00—38,00; Kukurydza Koński Ząb 00,00—00,00; Maltwa, pastewna 100,00—120,00.

Kościół o neofitach.

Aktualny problem. — Nawracanie żydów. — Duszpasterstwo wśród innowierców.

Pewien biskup zapytał jednego ze swych proboszczów ilu ma parafian. Gdy proboszcz powiedział, że ma ich kilkuset, biskup zdziwiony rzekł: „Przecież w samym mieście, gdzie ksiądz pracuje, liczy się ludność kilka tysięcy, parafia zaś księdza sięga jeszcze poza miasto”. „Tak, odpowiada proboszcz — ale to przecież innowiercy”. Na to biskup:

„A czyż innowierców nie zlecił Pan Bóg pieczy księdza?”

Należy powtórzyć to pytanie: Czy duszpasterstwo Zbawiciel nie zlecił też pieczy nad innowiercami? Czy, idąc do parafii mieszanej, nie biorą oni na siebie zobowiązania pracować również nad nawróceniem innowierców? Czyż nakaz Chrystusa: „Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody” ma na względzie samych tylko katolików?...

Ten ważny praktyczny problem poruszył ostatnio paryski katolicki dziennik „La Croix” w art. „Psychologia konwertytów”, wykazując, że tak konwertyci jak i neofici są silnym dowodem prawdziwości wiary naszej. Jeżeli dusza uwikłana błędem nawraca się, jest to dowodem, że w religii, do której bezinteresownie, oswem, często z doczesną swoją szkoda przystaje, jest prawda i światło rzeczywiste.

Smutne wydarzenie, jakie niedawno zaszło z jednym z kościołów w Warszawie zaktualizowało zagadnienie neofitów. Trzeba się nad tą sprawą poważnie zastanowić.

Z natury swego posłannictwa Kościół zawsze otaczał opieką neofitów.

Jan XXII w 1320 r. wznowił dawne prawo, przyznające neofitom dobra, jakie posiadali poprzednio, a jakie kwestionowali im ich krewni, pozostali w niedowiarstwie. Papież Mikołaj V 1451 r. zatwierdził bullą prawo Henryka III króla Kastylii, wznowione przez króla Jana II, mocą którego neofitom przyznano wszystkie honory i przywileje, jakich używali inni chrześcijanie, co później rozciągnięte było do wszystkich miejscowości świata chrześcijańskiego (por. Tonelli, Manductio ad finem). Św. Ignacy Loyola przedstawił papieżowi Pawłowi III plan założenia w Rzymie oddzielnego domu dla neofitów. Plan ten został wykonany w r. 1542. Za przykładem Rzymu zakładano i w innych większych miastach domy dla neofitów, gdzie zaś takich nie było, dawano im naukę i schronienie przy klasztorach.

Grzegorz XIII w r. 1576 założył kolegium dla neofitów oraz **przedsięwziął środki dla nawracania żydów**. Klemens XI (1700—1721) ponawiając dawne postanowienia papieskie wszystkie urzędy duchowne i świeckie napomina, żeby

„neofitom pomoc dawali i krzywdy im czynić nie dopuszczali”

(por. Chodyński, Decretales Sum. Pontif.).

W dawnej Polsce żydzi, którzy przyjęli katolicyzm na zasadzie statutu litewskiego z r. 1588 i uchwał sejmowych uzyskiwali pełnię praw politycznych. Podobnie rozmawiało społeczeństwo angielskie, a zapewne i włoskie w epoce renesansu. W „Kupcu Weneckim” Szajlok jest nie tylko nikczemnym lichwiarzem, ale i nieprzejednanym wrogiem społeczeństwa chrześcijańskiego, a jednocześnie córka jego Sessika, traktowana jest jako uczciwa i pełna zalet chrześcijanka.

Wprawdzie ostrożność w tych sprawach jest wskazana, czego dowodem, że np. w Hiszpanii nawrócenie żydów było częste pozorne. I w Polsce Krasieński przedstawia w „Nieboskiej Komedii” chór przechrztów pozornie tylko nawróconych. Prawda, że rola krwi i pochodzenia w życiu człowieka jest bardzo duża, że istnieje olbrzymia różnica między np. umysłowością żydowską a polską. Prawda, że Polska nie może się stać Judeo Polonia, jak tego obawiał się już Julian Ursyn Niemcewicz (w powieści „Zejbe i Siora”). Do tego nie możemy dopuścić. Niechaj żydzi o tym wiedzą i niech się z tym liczą.

Ale pomimo to musimy stać na stanowisku chrześcijańskim i pamiętać, że nie możemy odtrącać od nrawy Chrystusowej neofitów uczciwych i ideowych. (KAP)

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

OBOZY WYPOCZYNKOWE BEZ WODY I ŻYWNOSCI

Reklamowane przez prasę sowiecką obozy wypoczynkowe dla dzieci w ostatnich czasach cieszą się coraz mniejszym powodzeniem, albowiem dzieci masowo uciekają z obozów. Pragnąc wytłumaczyć to zjawisko, prasa sowiecka wini „wrogów ludu” za stan tych obozów i przy okazji ujawnia w jakich warunkach dzieci w tych obozach przebywają.

Jak donosi „Krasnaja Gazieta”, w jednym z obozów, w trzydziestu zapluskwionych, małych izdebkach umieszczono 500 dzieci bez dozoru, bez pościeli — tak, że dzieci — wobec braku kołder — śpią w ubraniach. Panuje tu niesłychany brud, gdyż dzieci, pomimo, że w obozie przebywają już cały miesiąc, ani razu nie były kąpane, a nawet brak im wody do mycia rąk. Pożywienie jest złe, zaś kierownictwo obozów uprawia systematycznie nadużycia i sprzedaje przydzieloną obozom żywność, bieliznę oraz różne sprzęty pokatnym handlarzom.

POŻAR ZNISZCZYŁ WIELKĄ FABRYKĘ OBUWIA.

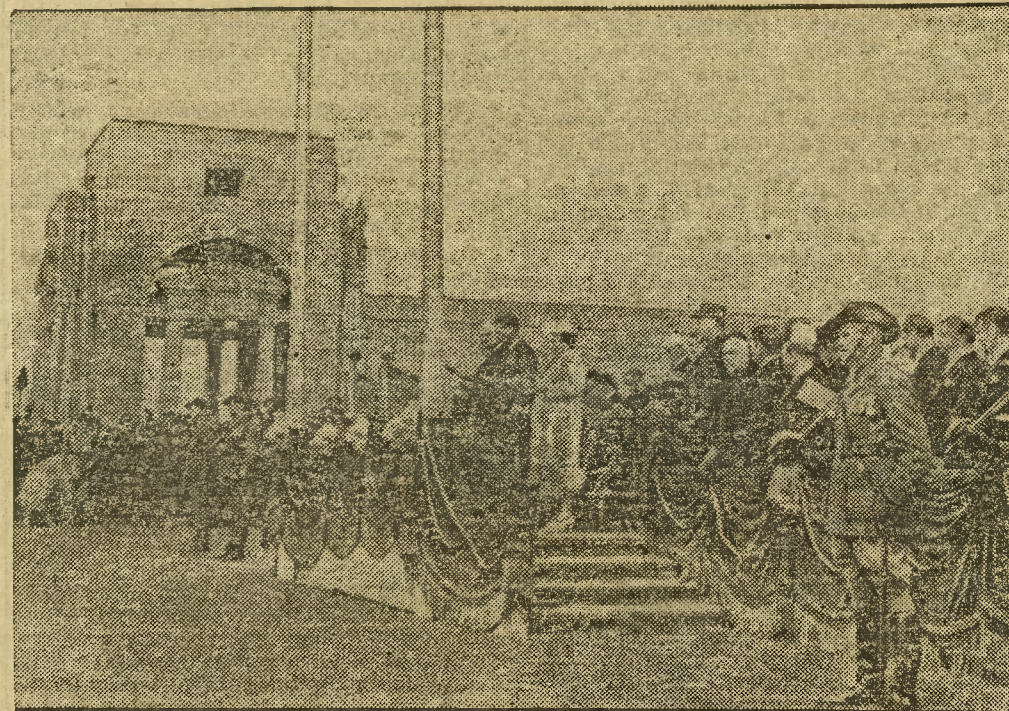
W Kijowie wybuchł olbrzymi pożar, którego pastwą padła fabryka obuwia, będąca jednym z największych przedsiębiorstw przemysłowych tego miasta. W ogniu stanęły czteropiętrowe zabudowania i zaistniało niebezpieczeństwo, że ogień przetrzuci się na sąsiednie domy mieszkalne. Na miejsce pożaru przybyło 7 oddziałów straży ogniowej, które przez kilkanaście godzin prowadziły akcję ratunkową. Zabudowania fabryczne prawie całkowicie uległy zniszczeniu. Przemysłowi sowiecki poniósł milionowe straty, gdyż dopiero niedawno zainstalowano tutaj sprowadzone z Ameryki kosztowne maszyny. Na poczekaniu przeprowadzone śledztwo stwierdziło, że pożar wynikł na skutek podpalenia. GPU dokonało areztowań domniemych podpalaczy — „szkodników”, którzy mają być członkami zakonspirowanej grupy opozycyjnej w łonie partii komunistycznej.

Jak powstał Ferdek?

Świetny komik francuski Fernandel stał się w ciągu ostatnich kilku lat ulubieńcem całej Europy. Popularność jego przypomina dawne sukcesy Maxa Lindera. A trzeba przyznać, że zadanie Fernandela jest znacznie trudniejsze, skoro film stracił swoją wrodzoną międzynarodowość od czasu, gdy przemówił. Ale Fernandel przewyciężył wszystkie przeszkody językowe i zakręlował na ekranach 34 krajów. Jedynie — dziwnym i niezrozumiałym przypadkiem — nie zdołał jeszcze zapanować na ekranach polskich.

Obecnie, jak słychać, wkrótce błąd ten będzie naprawiony przez naszych importerów, którzy zaprezentują polskiej publiczności kinematograficznej tego najweselszego z komików. Fernandel będzie się w Polsce nazywał „Ferdek” i wystąpi w serii arcywesołych komedii i fars. Ferdek zdobył pierwsze miejsce w konkursie popularności, zorganizowanym przez francuskie pismo filmowe. Jest także jednym z pierwszych na listach popularności w wielu krajach. Może wkrótce i w Polsce zajmie jedno z czołowych miejsc.

Król angielski odsłonił pomnik poległych Australijczyków.



Na zakończenie swego pobytu na ziemi francuskiej król Jerzy VI w towarzystwie królowej Elżbiety i prezydenta Lebruna odsłonił pomnik 11 tysięcy poległych Australijczyków w Viller-Bretonneux.

Holandii grozi zmiana dynastii,

jeśli drugie dziecko księżnej Juliany nie będzie chłopcem.

W prasie ukazały się wzmianki niepotwierdzone przez prasę holenderską, o tym, że **księżniczka Juliana oczekuje w końcu br. nowego potomka**. Dyskrecja prasy holenderskiej tłumaczy się wysokim poczuciem lojalności w stosunku do rodziny królewskiej i dlatego tamtejsze pisma nie podają o niej żadnych wiadomości, gdy wiadomości nie są całkowicie pewne i gdyby mogły urazić królową. W Hadze jednak panuje przeświadczenie, że już w niedługim czasie podany zostanie do wiadomości oficjalny komunikat.

Na razie wiadomo tylko, że **książę Bernard wyręcza bardzo często królową Wilhelminę** i zamiast niej bierze udział w uroczystościach oficjalnych. Osoba księcia staje się coraz bardziej popularna w całej Holandii. Uczęszcza on na wszystkie mecze sportowe, zwłaszcza na piłkarskie, co u Holendrów, wielce zamiłowanych w tej gałęzi sportu, wzbudza dużą sympatię dla księcia.

Księżniczka Juliana zmieniała się ogromnie, po wydanju na świat pierwszego dziecka. Dbając o linię chciała poddać się w roku ubiegłym specjalnym zabiegom kosmetycznym, czemu stanowczo sprzeciwiła się królowa Wilhelmina. W ciągu ostatnich kilku miesięcy, **księżna Juliana tak znacznie utyła**, że trudno w niej poznać tę samą kobietę, która bawiąc w Polsce używała wszelkich sportów zimowych razem ze swym małżonkiem. Księżna karmi swoją córkę sama. Postępowaniem tym zyskała so-

bie wielką sympatię ludności, która jest dumna, że ich władczyni postępuje tak, jak każda matka holenderska.

Związane z przybyciem na świat nowego potomka nadzieje, wywołują olbrzymią radość zarówno w pałacu, jak i w całym kraju. Radość zamącona jest nieco **obawą, czy nowa latorośl królewskiej rodziny holenderskiej będzie płci męskiej**.

Konstytucja przewiduje, że panować kolejno po sobie mogą tylko dwie kobiety. Przyjście więc na świat córeczki byłoby znów związane z kłopotami o następcę tronu, gdyż po księżnej Julianie, która będzie z kolei drugą kobietą na tronie holenderskim, objąć panowanie może tylko mężczyzna. **Jeżeli nie będzie potomka płci męskiej, Holandii grozi zmiana dynastii królewskiej**.

CENA ŻYCIA.

— Za jeden pocałunek pani oddałbym życie...
— Gdybym była pewna, że pan dotrzyma słowa...

BAGATELKA.

Młody małżonek właśnie zawiesił o grodzie hamak dla swej żony.
— Alfredku, a czy gałąź nie złamie się?
— Ależ Helenko, kto by dbał o jakąś zmurszałą gałąź, gdy idzie o twoją przyjemność!

Siostry, artystyczne rywalki.

Popularność w filmie i niepowodzenia w życiu Joan Bennet.

Zgrabna, fotogeniczna, posiadająca talent Amerykanka zawsze z uporem dąży do celu. Tak właśnie przedstawiała się przed paru laty sprawa Joan i Constance Bennet. Obie siostry młode, ładne, urodzone aktorki postanowiły rywalizować ze sobą o palmę pierwszeństwa, zdobycia kariery.

Przed trzema laty wybuchła w Hollywood dość wielka awantura, która jednak zakończyła się dobrze. Otóż bardziej spokojna i zrównoważona Joan postanowiła wystąpić kategorycznie przeciwko siostrze, która stale dostawała większe role, podczas gdy Joan grywała role bohaterke w serialu obrazów amerykańskich. Siostry mimo rywalizacji zawodowej kochają się bardzo, to też gdy wytwórnia postanowiła naprawić krzywdę wyrządzoną Joan Bennet nastąpiła znów między rodzeństwem idealna zgoda.

W pożyciu małżeńskim także Constance jest szczęśliwsza od siostry, podczas gdy Joan będąca od 8 lat mężatką, nie może tego o sobie powiedzieć. Wysłała wprawdzie za popularnego pisarza scenariuszy Gene Markey'a za mąż z miłości, jednak małżonek nie okazał się idealnym mężem. Przed paroma miesiącami Joan zabrała obie córki i rozesała się ostatecznie z mężem. Ponieważ Markey nie chciał żonie oddać dzieci, uroczą gwiazdą zmuszona była wnieść skargę rozwodową do sądu, gdzie doszło do ugody i dzieci zostały przyznane matce pod opiekę.

Zaledwie ukończyła jedną sprawę i otrzymała poważną rolę w wielkim filmie wojennym, znów spotkała ją nieszczęście.

Otóż podczas nakręcania pewnej sceny do filmu, pewien statysta potknął się tak nieszczęśliwie, że upadając wbił artystce ostrze bagnetu w prawy policzek. Zdzięcia natychmiast przerwano, a artystkę przewieziono do szpitala celem zaszycia rany. Istnieje jednak obawa, że pozostanie blizna, która może zszpecić twarz Joan, co równałoby się złamaniu kariery filmowej.

Obraz kobiety doprowadził do małżeństwa.

W miejscowości Birkenhead w pobliżu Liverpoolu odbył się ślub młodej Chinki, nazwiskiem Chen-Ma-Shang-Too, która przybyła na ślub z Chin, z odległości 10.000 mil., nie znając w dodatku kandydata na męża. Pan młody, właściciel dużej pralni w Birkenhead, Chińczyk, nazwiskiem Chin-Gun-Why zobaczył reprodukcję obrazu, do którego młoda Chinka pozowała i zapłonął tak gorącą miłością, że po długich korowodach zdołał przez prywatne biuro detektywów dowiedzieć się o jej adresie i nawiązał z nią korespondencję. W listach do niej oświadczył, że zakochał się w niej na zabój, posłał kilka swoich fotografii, a chińska piękność odpisała, że on również niezmiernie się jej spodobał i, że jest gotowa go poślubić. Wkrótce potem przybyła ona z Chin do Anglii. Pan młody jest podobno zachwycony i twierdzi, że jest szczęśliwy, bowiem jego wybranka jest jeszcze piękniejsza w rzeczywistości, niż na obrazie.

Joan Xenos z Chicago, stała się sensacją. Jest to t. zw. cudowne dziecko, gdyż w ciągu dwóch lat zdążyła ukończyć szkołę powszechną. Po ukończeniu tej szkoły w 1933 r. wstąpiła Joan do gimnazjum. I tutaj popisała się swymi niezwykłymi zdolnościami, ukończywszy szkołę w niebawym krótkim czasie i otrzymując maturę w wieku lat 12 i pół. Osiągnawszy lat 13 zapisała się Joan na uniwersytet chicagowski na wydział medyczny. Jest ona oczywiście najmłodszą studentką nie tylko w Chicago ale i w Stanach Zjednoczonych. Joan Xenos wprowadza w zdumienie swych profesorów niezwykłą pamięcią i zdolnościami.

Śmiejące się ptaki.

Staraniem klubu „Przyjaciół natury”, w miejscowości Perth, w Australii został urządony pokaz niezwykle ciekawych okazów ptaków, które zostały wypożyczone przez ogród zoologiczny, mieszczący się w Süd Perth. Wśród tych ciekawych okazów znalazł się pewien gatunek dzikich gołębi, t. zw. „kokakaburra”. Właściwością tych gołębi jest wydawanie ze siebie dźwięków, podobnych do śmiechu.

Ptaki, osadzone w klatkach na tym pokazie denerwowały się dużą ilością osób, przybyłych na uroczyste otwarcie, a zwłaszcza w tym momencie, gdy po dużym rozgwarze zapanowała momentalna cisza, w oczekiwaniu przemówienia powitalnego prezesa klubu.

Lecz ledwie zdołał on powiedzieć kilka słów, rozległa się salwa śmiechu na sali. Śmiech ten tak podziałał, że i publiczność zaczęła się również śmiać. Prezes musiał przerwać swoje przemówienie i czekać aż gołębie się uspokoiły. Wówczas dokończył kilkoma zdaniem swoją tyradę, nadmieniając o wielu ciekawych właściwościach natury, czego dowodem był „śmiech” gołębi, któremu nawet obecni musieli ulec.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 26 lipca 1938 r.

Dyżur nocny mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, telefon 51-29.

Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska nr 122.

Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.

Apteka mgr. Grodzkiego ul. Morska 155

Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fargrata), tel. 14 60.

Telefony: Straż pożarna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Gdy kwitną bzy”.
Lily — Chylonia: „Zemsta Johana Ellmana”.

Lido: „Dla ciebie Senorito”.

Miraż-Orłowo: „Zatańczymy”.

Morskie Oko: „La Habanera”.

Polonia: „Dzisiejsza miłość”.

Zorza-Grabówek: „Przygodny Romans”, na scenie rewia „Hocki-Klocki”.

Gdynia

Restauracja Dworcowa
właśc. Józef Berendt

Zaprasza na znane, dobre i tanie
Śniadania, obiady i kolacje,
dla wycieczek zniżki. (11953)

— **Pasażerowie m/s Pilsudskiego.** Wśród pasażerów przybyłych na m/s Pilsudskim znajdowali się m. in. **poseł Finlandii** w Waszyngtonie i pani **Eero Jarnefeldt**, wydawca **Young Magyar American** i pani **Bela Paye**, pani Charles Scribner z córką Julią, żona wielkiego wydawcy w New Yorku **Charles Scribner**, profesor i pani **Watson Kircannell** z Uniwersytetu Manitoby w Winnipeg, przedstawicielka fińskiego pisma „Helsinki Sanemat” magister **Sirka Liisa Virtame**, pan i pani **Fred B. Barton**, brat kongresmana Bruce Barton’a, znany publicysta, profesor **Frans Blom**, dyrektor wydziału Antropologicznego Uniwersytetu Tulane w New Orleans i delegat na Międzynarodowy Kongres Antropologiczny i Etnologiczny w Kopenhadze, pani **Greta Keller**, znana śpiewaczka sceniczna i radiowa i inni.

— **S s „Ulisses”** przywiózł z Glasgow wycieczkę 150 pasażerów angielskich do Gdyni. W niedzielę o godz. 3 po poł. Anglicy opuszczają Gdynię.

— **Kuźnica na Helu**, wielki ośrodek rybacki, zostanie zelektryfikowana wskutek zabiegów gminy Hel. Ukończono już instalacje wewnętrzne w domach, a niebawem elektrownia Gródek przystąpi do budowy trasy.

— **Polki amerykańskie w Starym Kraju.** Pod przewodnictwem p. **Gawareckiej**, dyrektorki Związku Polek w Chicago przybyła na m/s Pilsudskim 200 osobowa wycieczka Związku Polek. Pani **Gawarecka** w młej rozmowie oświadczyła nam, że Związek pozostający pod opieką Matki Boskiej Częstochowskiej zrzesza 60.000 członkiń dorosłych i 20.000 małoletnich. Pracuje b. gorliwie nad utrzymaniem ducha polskości. Pani dyr. **Gawarecka** i towarzyszące jej panie **świetnie mówią po polsku.**

— **Nowa pompa na polskie pieniądze.** W Gdańsku powstało ostatnio towarzystwo dla połowów śledzi, które zakupiło w porcie niemieckim Cuxhaven dwa stare statki rybackie „Nienstätten” i „Kassel”, a poza tym zamówiło trzy dalsze parowce. Nowoutworzone przedsiębiorstwo otrzymało koncesję senatu gdańskiego i już rozpoczęło połowy na morzu Północnym. Jak można przewidzieć, powstanie tego rodzaju przedsiębiorstwa ma na celu zmniejszenie importu śledzi angielskich przez Wolne Miasto oraz chęć zaopatrywania w śledzie z połowów gdańskich rynku polskiego.

— **Wystawa marynistyczna** obrazów Mariana Mokwy otwarta została w niedzielę 24 bm. w Gdyni w sali kina Lido.

— **S. s. Kościuszko** powrócił z Kopenhagi i pozostanie w Gdyni do czwartku 28 bm., po czym odpłynie do Ameryki Południowej z pełnym kompletem pasażerów.

— **X walne zgromadzenie Elektryków Polskich.** W dzisiejszy wtorek nastąpiło otwarcie w Dworcu Morskim X walnego zgromadzenia Elektryków Polskich. O godzinie 8.30 uroczystą mszę św. odprawił proboszcz portowy ks. Sękiewicz. Następnie odbyły się przemówienia i referaty, a o godzinie 12 nastąpił odjazd uczestników na pokładzie m. s. „Pilsudski” na 4-dniową wycieczkę do Szwecji. Podczas podróży odbywać się będą posiedzenia poszczególnych sekcji. Po przyjeździe do Sztokholmu dnia 27, 28 i 29 bm. przewidziany jest szereg wycieczek dla zwiedzania różnych przedsiębiorstw i zakładów elektrycznych oraz zabytków historycznych. Powrót do Gdyni przewidziany jest w sobotę, 30 bm. przed południem, w którym to dniu w sali KPW odbędzie się posiedzenie plenarne z wyborem nowych władz oraz nastąpi zamknięcie zjazdu.

Powrót „Pilsudskiego”

Gdynia. W niedzielę 24 bm. o godz. 9 rano wszedł do portu nasz transatlantyk m/s „Pilsudski”, kończąc swą 27 podróż.

Po wyjściu z Gdyni dnia 3 lipca, prócz normalnego zawinięcia do Kopenhagi w dn. 4 lipca rano, m/s „Pilsudski” odwiedził **Aarhus, drugie po Kopenhadze największe miasto Danii.** Pasażerowie z Gdyni i Kopenhagi na zaproszenie Aarhuskiego Klubu Turystycznego odbyli wycieczkę, zwiedzając zabytki historyczne, port i kąpieliska. Przedstawiciele władz miejscowych, biur turystycznych i agencji okrętowej przyjmowani byli na statku. Przy odjeździe orkiestra m/s „Pilsudski” odegrała oprócz hymnów narodowych polskiego, duńskiego i amerykańskiego, cały szereg marszy i pieśni duńskich, co zostało entuzjastycznie przyjęte przez wielotysięczny tłum, żegnający statek. Z moją żegnali odchodzący o godzinie 22 m/s „Pilsudski” **wspaniałe ognie sztuczne**, na co odpowiedziano z pokładu również doborowym programem ognii sztucznych, co było jednocześnie uświetnieniem **święta narodowego Stanów Zjednoczonych**, którego obchód zbiegł się z wizytą statku w Aarhus.

Przybyli ułani pod okienko!..

Gdynia. W poniedziałek, 25 bm. rozpoczęły się w Gdyni uroczystości ułanów wielkopolskich, przybyłych tu, by u grobu generała Orlicz-Dreszera otrzymać swą nazwę od imienia tragicznie zmarłego rycerza, który tak gorąco umiłował ojczyznę morze. **„Przybyli ułani pod okienko..”** Zaiste, nie okno to na świat godne wielkiego marcia, lecz zaledwie **małe okienko.** I nawet przyknięte jeszcze do połowy, a „**Panienska z okienka**” ciekawie patrzy, czy „**nie stukają, pukają**” by otworzyć szeroko okno na świat. W proporcjach ułanów, firkocących na wieżach od morza, szumi piosenka żołnierska, co stała się hymnem państwowym Rzeczypospolitej: **„Co nam obca przemoc wzięła, szabłą odbierzemy”.**

Port gdyński rozkwita.

Gdynia. Przy eksporcje polskich towarów, przeznaczonych dla odbiorców w Gandawie, Brukseli i innych położonych w pobliżu miejscowościach istniał dotychczas szereg niedogodności spowodowanych koniecznością przeładunku towarów w Antwerpii lub Rotterdamie. Koszt przeładunku ze statku utrzymującego regularną komunikację z Gdyni do Antwerpii na barki lub do wagonów kolejowych, oraz koszt przewozu towaru tymi środkami komunikacyjnymi do miejsc przeznaczenia, zwiększały nieraz **bardzo znacznie obciążenie eksportowanego towaru.**

Należało więc **usprawnić morskie połączenie Gdyni z Belgią**, przez uruchomienie **odrębnej linii okrętowej do Gandawy.**

Zegluga Polska S. A. utrzymująca regularną komunikację z Gdyni/Gdańską do ważniejszych portów bałtyckich, Morza Północnego i Lewantu uruchomiła w czerwcu br. **bezpośrednią linię z Gdyni do Gandawy** przez przedłużenie istniejącej dotychczas linii do Hamburga.

Na nowej linii Zegluga eksploatuje zbudowany w tym roku w Finlandii, nowoczesny i szybki (11 węzłów) motorowiec „**Oksywie**”, wyposażony w wszelkie urządzenia dla przewozu drobnicy. M/s „Oksywie” może przewieźć około 940 ton towarów i posiada **najnowocześniejsze elektryczne urządzenia przeładunkowe**, które pozwalają mu dokonać szybko i sprawnie załadowania i wyładowania towaru.

Drugi proces o zniewagę Marszałka Pilsudskiego.

10 miesięcy więzienia za użycie wysoce obraźliwych słów.

Toruń, 26. 7. Przed tutejszym sądem okręgowym toczył się drugi już proces z ustawy o ochronie czci i imienia marszałka Józefa Pilsudskiego.

Na ławie oskarżonych zasiadł 46-letni Czesław Wojciechowski, zam. w Srebrnikach w pow. wąbrzeskim, obecnie przebywający w areszcie od dnia 9 czerwca rb.

Akt oskarżenia zarzuca Czesławowi Wojciechowskiemu, że w dniu 17 kwietnia 1938 r. w mieszkaniu brata swego Władysława w Srebrnikach w czasie rozmowy z Janem Kowalskim i Ewaldem Rychertem dopuścił się słownej zniewagi osoby marsz. Józefa Pilsudskiego przez użycie wysoce ordynarnych słów.

Oskarżony Czesław Wojciechowski nie przyznał się do winy. Na swoje usprawiedliwienie podał, iż doniesienie na niego do prokuratora o uwłczenie czci i imienia marsz. Pilsudskiego jest aktem zemsty ze strony Jana Kowalskiego, który nie został zaangażowany przez brata jego Władysława do budowy domu mieszkalnego.

Rozmowy na tematy polityczne, zdaniem oskarżonego, w mieszkaniu brata z Kowalskim i Rychertem nie prowadził, i słów obraźliwych nie używał.

Z wybitniejszych pasażerów jechał **kon-sul Rumunii w Cleveland George Anagnostache** z żoną. W podróży tej powracało również kilkudziesięciu uczestników jubileuszowej wycieczki **Słowackiej Ligi w Ameryce** (20-lecie umowy pittsburskiej). Dzień św. Cyryla i Metodego, patronów Słowacji, obchodzono uroczystym nabożeństwem, celebrowanym przez ks. Banika, który wygłosił podniosłe kazanie w języku słowackim. Prócz wielu pasażerów Polaków, mszy wysłuchał ks. prałat Orzechowski oraz kapitan i oficerowie.

W drodze powrotnej m/s „Pilsudski” przywiózł około 400 pasażerów i blisko 1300 ton ładunku.

W nocy z 17 na 18 lipca lipca szerokość 49,05 N., długość 48,45 W. o godzinie 1 rano pasażerowie mieli sposobność **obserwować dwie góry lodowe**, obok których statek przechodził w odległości około pół mili morskiej. Większa z nich posiadała rozmiary ponad wodą około 25 m wysokości i około 200 metrów długości, a więc pod wodą około 100 metrów głębokości.

Gdynia uśmiechniętym sercem wita ułanów, co przybyli tu nad mogiłą morskiego generała związać się na śmierć i życie węzłami gorącego miłowania z polskim Bałtykiem. **Witajcie nam, witajcie, malowane dzieci!** Cieszy się każdy rybak kaszubski, a pykając z fajeczki powtarza sobie w zadumie: **„Otwórzcież ułani pod okienko!”**

Uroczystości rozpoczęły się od mszy św. żałobnej za duszę śp. Marsz. Józefa Pilsudskiego, gen. G. Orlicz-Dreszera, poległego oficera, podoficerów i żołnierzy 16 pułku ułanów. O godz. 21 odbył się apel poległych na Oksywiu przy grobie śp. gen. Orlicz-Dreszera i składanie wieńców. Główne uroczystości jutro.

Dziwny powód radości.

W obu sanacyjnych pismach gdyńskich ukazała się notatka wyrażająca radość z powodu **rzekomego przejścia firmy Bon Marche w ręce polskie.**

Dotąd tylko żydzi „**czuli się Polakami**”, obecnie i inne nacje przychodzą z sercem narodowym po nasze pieniądze. Oprócz pp. S., który jak byli tak i pozostali w Bon-Marche, a więc nie wchodzi w rachubę, **włożył duże kapitały jeden z Niemców**, mieszkających w Gdańsku, uchodzący — może niesłusznie — za **zagarzonego hakatystę.** Dziwny zatem powód do radości!

— **Sugestia i hypnotyzm za pomocą płyt dźwiękowych.** Zapowiedź wykładu eksperymentalnego dr. Radwana wzbudziła ogromne zainteresowanie publiczności, która chce się przekonać na samej sobie, szczególnie, że między innymi doświadczeniami będzie również masowa sugestia. Bilety na wykład eksperymentalny, który odbędzie się w Gdyni w środę 27 lipca w kinoteatrze „Polonia”, są do nabycia w owocarni Józwickiego, Świętojańska 53, w biurze p. Hanusza, Skwer Kościuszki 15 i w kinoteatrze „Polonia”.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 26 lipca 1938 roku.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Orlem — śródmieście.

Sw. Anny — Bydgoskie Przedmieście.

Pod Łabędziem — na Mokrem.

Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście.

Pogotowie straży pożarnej tel 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Tylko raz kochała”.

As: „Milioner na tydzień”.

Mars: „Nancy Steel zginęła”.

Świt: Nieczynne.

— **Dziś „On i jego sobowtór”.** Już dziś o godz. 20 Teatr Ziemi Pomorskiej wznawia kapitalną bombę śmiechu, pełną życia, werwy, ruchu, nieprawdopodobnych sytuacji — jaką jest farsa Maurycego Bennequina pt. „On i jego sobowtór”. Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Wtorek, 26 bm. godz. 20: „On i jego sobowtór”; środa, 27 bm. godz. 20: Wieszcz humoru Leona Wyrwicza; czwartek, 28 bm. godz. 20,30: „Pajace” i „Rycerskość wieśniacza”.

— **Okradziono robotnice sezonowe.** Witczak Helena, zam. w Wybucu pow. toruńskiego zgłosiła kradzież bielizny i garderoby damskiej na szkodę robotnic sezonowych, ogólnej wart. 120 zł. Dochodzenia w toku.

— **Świątokradztwo w powiecie.** Strehlau Maria zam. w Czarnowie pod Toruniem, zgłosiła kradzież 2 dywanów z kościoła parafialnego rzymsko-kat. w Czarnowie, wartości około 60 zł. Dochodzenia w toku.

— **Pożar w powiecie.** Dnia 22 lipca br. o godz. 15.45 z nieustalonych przyczyn w zabudowaniach roln. Witkowskiego Jana w Turznie pod Toruniem, powstał pożar wskutek czego spaliła się obora, oraz stodoła stanowiąca wspólną własność Witkowskiego J. i Senkowskiego Ignacego. Straty wynoszą około 12.815 zł. Spalone budynki były ubezpieczone w Zakł. Ubezpie. Wzajem. w Poznaniu. Dochodzenia w toku.

— **Pożar zniszczył podłogę i sufit.** Dnia 22 lipca br. o godz. 15 w mieszkaniu Władysława Klemensa przy ul. Królów Jadwigi 1 wskutek wadliwej budowy komina powstał pożar, który zniszczył podłogę i sufit. Straty wynoszą około 400 zł. Dom ubezpieczony jest w T-wie Ubezpie. „Port” na sumę 100.000 zł. Dochodzenia w toku.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Dnia 22 lipca br. o godz. 20.30 w Toruniu na skrzyżowaniu ulic: Wodnej i Grudziądzkiej samochód Urzędu Pocztowego w Toruniu najeżdżał na motocyklistę Wyszowskiego Franciszka, zam. w Rydzynie pow. grudziądzkiego. Wyszowski z wypadku wyszedł cało, jedynie motocykl został uszkodzony. Dochodzenia w toku.

— **Miłośnicy sportu szybowcowego!** Od dnia 1 sierpnia do 25 sierpnia br. rozpoczyna się nowy kurs w Pomorskiej Szkole Szybowcowej LOPP w Gostomiu. Szczegółowych informacji udzielają zarząd Okręgu Wojewódzkiego LOPP w Toruniu oraz wszystkie obwody powiatowe i miejskie LOPP. Zgłoszenia przesać do zarządu Okręgu LOPP w Toruniu ul. Mickiewicza nr 2/4 Dom Społeczny pokój 58.

— **W szale pijackim zdemolował mieszkanie.** Gluchoniemy Aleksander Lewandowski, zam. przy ul. Słowackiego 123, powrócił do domu „pod gazem”. W mieszkaniu dostał szału, w czasie którego zniszczył meble, następnie wybiegł na ulicę i zaczął zaczepiać przechodniów. Krewkiego Lewandowskiego zatrzymała policja w areszcie aż do zupełnego wytrzeźwienia, zgłaszając jednocześnie doniesienie karne do starostwa.

— **Likwidacja akcji pomocy zimowej.** W poniedziałek, 1 sierpnia rb. o godz. 12 w gmachu Starostwa Krajowego odbędzie się posiedzenie likwidacyjne akcji pomocy zimowej 1937-1938 r. Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym. Porządek obrad jest następujący: zagajenie; sprawozdanie z działalności Wojewódzkiego Ob. Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym; odczytanie protokołu i wniosku komisji rewizyjnej; dyskusja nad sprawozdaniem Wojewódzkiego Komitetu i wnioskiem komisji rewizyjnej; udzielenie absolutorium Wojewódzkiemu Wydziałowi Wykonawczemu; wolne głosy.

— **Pan wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz** otrzymał pismo treści następującej: Zjazd rejonu pomorskiego związku zawodowego pracowników przemysłu cukrowniczego odbywający swe obrady w cukrowni w Unistawie przesyła Włodarzowi Ziemi Pomorskiej wyrazy zapewnienia stania na straży całości granic Rzeczypospolitej. Paweł Grützmacher, delegat okręgowy.

— **Kradzież roweru.** Dydymski Edward, zam. w Toruniu przy ul. Poniatowskiego 1 zgłosił kradzież roweru pozostawionego w stojaku przy ul. Mickiewicza przed Domem Społecznym, wart. 80 zł.

Rozprawie przewodniczył s. o. Kozłowski.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCLAW

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelników Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebana, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetką sanitarną, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Złotym Lwem”.

Repertuar kin:

As: „Pod Twoją Obronę”.

Słońce: „Gasparone”.

Światły: „Szalona Chandette”.

Styl: nieczynne.

— **Pociąg popularny do Częstochowy**, który miał wyruszyć w piątek, został odwołany z powodu małej frekwencji. Zgłosiło się tylko 97 uczestników. Liczba ta nie wystarczała na uruchomienie specjalnego pociągu.

— **„Dzień Chorych” w parafii św. Józefa** odbył się staraniem Stow. Pań Miłosierdzia. Do kościoła zwieziono kilkunastu ciężko i ciężko chorych. Nabożeństwo odprawił ks. Dziamski, przy czym wygłosił do chorych serdeczne przemówienie. Po zakończeniu uroczystości ciężko chorzy otrzymali śniadanie w kościele, inni wraz z ubogimi w liczbie 75 osób przeszli do ogniska, gdzie przy pięknie zastawionych stołach, spożyli śniadanie, przygotowane staraniem Stow. Pań Miłosierdzia, po czym odwieziono chorych do domu.

— **Jedyny występ Ram Gopala**. We wtorek, dnia 26 bm. o godz. 20,30 w sali Teatru Zdrojowego odbędzie się jedyny wieczór taneczny słynnego tancerza hinduskiego Ram Gopala. Bilety w cenie od 75 gr do 4,40 zł są do nabycia w księgarni p. Knasta.

STRZELNO. (mk) Na drodze Strzelno—Podbielsko napadnięta została córka murarza Wojciechowska przez robotnika Przybyszewskiego. Napastnik pobił ją dotkliwie tak, że dziewczyna musiała się poddać opiece lekarskiej.

— W Ostrowie uderzył piorun w czasie ostatniej burzy w zabudowania gospodarce rolnika Durskiego. Spłonęła stodoła i chlew.

MOGILNO. (mk) Za pracę w służbie państwowej odznaczony został złotym krzyżem zasługi starosta pow. p. Stanisław Zenkeler.

— W przyszłą niedzielę odbędzie się w Mogilnie odpust ku czci św. Jakuba, patrona kościoła farnego.

— **„Dzień Sokółki”** odbędzie się w mieście w niedzielę, dnia 31 bm. Na ulicach przeprowadzona będzie kwesta.

TRZEMESZNO. (mk) W ub. niedzielę odbył się występ latowy „Sokoła” z udziałem gniazd z Gniezna i Witkowa. Po odebraniu raportu przez delegata okręgu p. Englera z Gniezna, w pochodzie przez miasto udamo się do parku „Baba”. Druhny wykonały ćwiczenia z wiankami i kujawiaka, oddział młodzieży ćwiczenia z lancami, następnie ćwiczenia lwowskie i wolne. Drużyny z Gniezna i Witkowa wystawiły piramidy. Występ przyglądała się liczna publiczność.

WĄGROWIEC. (a) Syn pracownika drogowego 19-letni Kazubowski z Damasławka wybrał się z kolegami do torfowisk w Dąbrowie celem zażycia kąpieli, podczas której utonął. W jaki sposób utonął, nie wiadomo — czy wskutek udaru serca lub nieumiejętności pływania. Wszelki ratunek okazał się spóźniony. Podobny los spotkał 11-letniego synka p. Niewiadomego, pracownika wójtowności w Damasławku. Bawił on na wakacjach u krewnych w Kołdrąbii, gdzie utonął podczas kąpieli.

— Zarządzeniem prezesa rady ministrów został odznaczony srebrnym krzyżem zasługi p. Teodor Drybulski, kontroler urzędu pocztowego w Wągrowcu. Medalem Niepodległości zostali odznaczeni p. Józef Smykowski, ekspedient pocztowy oraz p. Fr. Grabowski.

UJSCIE. (bf) Nieszczęśliwemu wypadkowi przy koszeniu żyta maszyną uległ robotnik rolny Stanisław Buśke. Na skutek sploszenia koni, spadł on z żniwiarki wprost pod noże i uległ strasznym pokaleczeniu. Pomocy nieszczęśliwemu, którego stan jest bardzo ciężki, udzielił dr Smigurowicz.

GNIEZNO. (fb) Złotym krzyżem zasługi odznaczony został prezydent miasta p. Maćkowiak za działalność na polu pracy samorządowej i p. Halina Nieniewska z Cielimowa, pow. gnieźnieńskiego, za zasługi na polu pracy społecznej. Srebrnym krzyżem zasługi odznaczony został kontroler urzędu pocztowego w Gnieźnie p. Józef Krysiński za działalność na polu pracy społecznej.

— Przed sądem okr. w Gnieźnie odbyła

się rozprawa przeciwko Helenie Różyckiej, Alfonsowi Widokowi i Michalinie Cuperowej z Klecka oraz Jadwidze Wiśniewskiej z Pomorza (pow. Gniezno), oskarżonym o usiłowane dokonanie niedozwolonego zabiegu i pomocnictwa przy tym. W wyniku rozprawy sąd skazał Różycką i Widoka po 8 miesięcy więzienia, a Cuperową i Wiśniewską po 6 miesięcy więzienia z zawieszaniem na 3 lata.

— W Nowejwsi lednogórskiej, pow. gnieźnieńskiego, wydarzył się wypadek postrzeżenia 16-letniego Jana Cieślaka przez ojca jego, kowala Wincentego Cieślaka. Ostatni podczas czyszczenia rewolweru pociągnął w pewnym momencie za cyngiel i tkwiąc w lufie kula trafiła znajdującą się w mieszkaniu Jana Cieślaka w prawą pierś. Nieszczęśliwego odstawiono natychmiast do szpitala miejskiego w Gnieźnie.

— W Wiekowie, w zagrodzie rolnika St. Mroza wybuchł z nieustalonych przyczyn pożar. Spłonęła stodoła, chlew i szopa. Poszkodowany oblicza straty na 2000 zł.

CHODZIEŻ. (bf) Sąd okręgowy skazał Fryderyka Hetschera z Nietuszkowa, Ryszarda Fercha i Pawła Zitza z Zacharzyna, obywateli polskich narodowości niemieckiej, na trzyletnie wydalenie z pasa granicznego za to, że w lokalu publicznym demonstracyjnie wyrażali się lekceważąco o państwie polskiemu.

— W Miroslawiu (pow. chodzieski) podczas pracy przy rozbijaniu kamieni nabojami dynamitowymi, z niewyjaśnionych dotąd przyczyn jeden z ładunków zbyt szybko eksplodował, raniąc poważnie w rękę zajętego przy pracy robotnika Szweda. Przewiezionemu do szpitala robotnikowi musiało dokonać amputacji ręki.

Straszny wypadek w Redzie pod Wejherowem.

Wejherowo. (ap) W ub. piątek wieczorem miał tu miejsce tragiczny w skutkach wypadek, którego ofiarą padł znany tu s. p. Grzenkowicz, kupiec z pobliskiej Białej Rzeki. W chwili, gdy s. p. Grzenkowicz, idący szosą w kierunku Rumii, znalazł się obok restauracji Grabego u wylotu szosy prowadzącej do Rucka, z Wejherowa nadjechał samochód ciężarowy firmy Engling z Wej-

OSTRÓW WLKP. (lj) Sprawca zabójstwa s. p. Staleniaka (o czym donosiliśmy), został już ujęty; jest nim 21-letni Stanisław Notelski, również ze Sobótki. Zabójca został w sprzeczce, wynikłej na zabawie wiejskiej, pobity przez Staleniaka. Mszącąc się, zaczął się o zmroku i przechodzącego opodal Staleniaka ugodził obuchem siekiery w głowę.

— Osadzeni w areszcie policyjnym w Grabowie n/Prośna dwaj bracia Leon i Stanisław Pawłowscy usiłowali zbiec z celi, rozbijając piec, by przewodem kominowym wydostać się na wolność. Plan ich został w ostatniej chwili udaremniony, a za zamierzoną ucieczkę wymierzyl im ostrowski sąd okręgowy dodatkowo po 3 miesiące bezwzględnej aresztu.

Odkrycie osady bagiennej pod Trzemesznem.

Trzemeszno. (mk) W czerwcu b. r. donosiliśmy o wykopaniu na polu maj. Słowikowo monet rzymskich i innych przedmiotów. Okazuje się obecnie, iż na miejscu tym znajdowała się osada bagiczna z okresu rzymskiego. Znaleziono monety w ilości 8 sztuk pochodzą z połowy II wieku po Chrystusie.

W ub. tygodniu wykopano w Słowikowie naczynie z brązu, które uległo jednak zniszczeniu przez maszynę do kopania torfu, resztki jakiejś tkaniny, laskowe orzechy i szczątki pali. O odkryciu osady tej zawiadomiono instytut archeologiczny i jesienią b. r. rozpoczną się prace wykopaliskowe pod kierownictwem prof. dr. Zakrzewskiego.

herowa. Słyszcząc sygnał samochodu, zamierzał G. przejść na skraj szosy, lecz nie zdążył, gdyż samochód pełnym pędem wpadł na niego, kładąc go z roztrzaskaną głową trupem na miejscu. W cztery godziny po wypadku zwłoki tragicznie zmarłego usunięto z miejsca wypadku i odstawiono do Gdyni.

Ujęcie niebezpiecznej bandy pod Tczewem.

Tczew, 26. 7. (as) W nocy z 15 na 16 lipca r. b. dwaj bandyci z bronią w rękę dokonali napadu rabunkowego na zagrodę rolnika Leona Gromowskiego w Legbądzie (pow. Tuchola). Bandyci, sterroryzowani domownikami rewolwerami, zażądali wydania wszystkich posiadanych przez rodzinę Gromowskich pieniędzy.

Pomiędzy bandytami a domownikami doszło do gwałtownego starcia, w czasie którego jeden z bandytów 25-letni Bronisław Dembowski, osobnik kilkakrotnie karany za kradzieże, nie posiadający stałego miejsca zamieszkania, zdołał zbiec, natomiast

drugiego bandytę Jana Wróbla ujęto.

Przedwczoraj w godzinach popołudniowych na samej granicy polsko-gdańskiej pod Czatkowami, w odległości 4 km od Tczewa policja tuł osaczyła ukrywającego się w wiklinie nad Wisłą poszukiwanego bandytę, który widząc skierowane w jego piersi rewolwery policyjne, w ostatniej chwili zdołał pozbyć się rewolweru, wrzucając go do Wisły. Skutego w kajdany bandytę przetransportowano do Tczewa, gdzie przyznał się do dokonania napadu rabunkowego w Legbądzie.

PRZECHOWO. (t) Utworzona w ubiegłym roku parafia przechowska rozpoczęła w tych dniach budowę kościoła. Komitet budowy kościoła z czeladnym ks. prob. Górniewiczem na czele przy wiernej współpracy wszystkich parafian zebrał już sporo grosiwa jak i materiału budowlanego, dzięki czemu mógł przystąpić do zapoczątkowania tak ogromnego dzieła, jakim jest budowa Domu Bożego. Roboty budowlane, powierzone p. budowniczem Korzhalsowi z Kijewa chełmińskiego, trwają w całej pełni i jeszcze do zimy stanie kościół w surowym stanie na wzgórzu tuż przy szosie terespolko-chełmińskiej, opodal skrzyżowania z szosą bydgosko-świecką. Niestety, dotąd posiadane kapitały nie wystarczą i potrzeba komitetowi jeszcze 17.000 zł, by wykonać budowę w surowym stanie.

SUCHA, pow. świecki. (t) Swe srebrne gody obchodził w niedzielę 24 bm. rolnik Dominik Krzywoszyński, zamieszkały tu od długich lat, wraz z swą żoną Julianą z Putynkowskich. Jubilatowi „Szczęść Boże!”

NOWE W. (t) Miastu naszemu przybył znowu jeden skład żydowski, którego właściciel żyd, przyprowadziwszy się dotąd z Lubicza, „przywiózł” z sobą jeszcze żydowskiego ekspedienta i to w dodatku z rodziną. Uszczęśliwienie miasta tym nowym przyrostem żydowskim należy zawdzięczać tylko właścicielowi domu, w dodatku żonie urzędnika państwowego.

— W czasie burzy uderzył grom w zabudowania rolnika Schiemana w Małym Komórsku, wskutek czego wszelkie budynki się spaliły.

BIAŁOSLAWIE. (bf) Na skutek remontu mostu drewnianego na rzece Noteci, ruch kołowy na odnośnych drogach został ogra-

go skradziono cały prowiant przygotowany, na żniwa, składający się z dwucentnarowego wieprza. Nieznany na razie złodziej nie omieszkał przy tej okazji zabrać z sobą również nową kosę. Policja czyni dochodzenia celem wykrycia sprawcy kradzieży prowiantu i kosy.

CZERSK. (a) W niedzielę 24 bm. odbyło się w sali p. Jagalskiego walne zebranie Związku b. uczestników strajku szkolnego 1906/7, koło Czersk, przy licznym udziale członków i członkiń. Zebranie zajął p. Patek. Protokół z ostatniego walnego zebrania odczytała sekretarka p. Górniewiczowa. Dalej wręczył p. Marchlewski nickórem uczestnikom dyplomy pamiątkowe, wygłaszając przy tym krótkie przemówienie. Delegat zarządu głównego p. A. Szpręga omawiał główne zarysy nowowydanego statutu jako też sposób wyboru nowego zarządu. Jednogłośnie marszałkiem zebrania wybrano p. A. Szpręga, a sekretarką p. Górniewiczową. Nowy zarząd ukonstytuował się następująco: prezes p. Patek, wiceprezes p. Babiński, sekretarka p. Górniewiczowa, skarbnik p. Wiśniewski, ławnicy pp. Kizewski, Brzoskowski i Szopiński. Komisję rewizyjną tworzą pp. Redzinski, Trawicki i Pepliński.

TCZEW. (as) Niej. Sobocka, zam. w barakach dla bezrobotnych w t. zw. „Nowej Ameryce”, zaatakowana została przez dwóch znanych jej osobników, którzy grożąc jej pobiciem, zażądali pieniędzy na wódkę. Gdy Sobocka zażądała terrorystów tczewskich odmówiła, ci ją dotkliwie pobili. Poszkodowana Sobocka doniosła o tym zażyciu policji. Nadmienić należy, że nie jest to pierwszy w Tczewie wypadek wymuszania pieniędzy na wódkę. Terror ten musi ustać.

— W ub. niedzielę od samego rana cała tuł, policja wspólnie z funkcjonariuszami wydziału śledczego urządziła wielką obławę na terenie Tczewa, kontrolując wszystkie restauracje i hotele. Powód tej wielkiej obławy jak i wynik jest nieznany.

GRUDZIĄDZ

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego”** mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-jej.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnia: Apteka pod Orlem, 3 Maja 37, tel. 1360. Apteka pod Gryfem, Legionów 33, tel. 1524.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 23) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „San Dodsworth” i „Zabronione szczęście”.

Gryf: „Dwa dni w raju”, komedia polska Orzeł. „90 minut postoju”.

— **Z sądu.** Przed sądem grodzkim stanął w ub. tygodniu Franciszek Jobczyński (Zamkowa 7), oskarżony o kradzież dwóch rowerów na szkodę pp. Stanisława Głapiaka i Maksymiliana Różańskiego. Sąd skazał złodzieja na 6 miesięcy więzienia.

— **Konkursy L. M. K.** Liga Morska i Kolonialna ogłasza dwa konkursy opisowe: 1. konkurs na temat: „Jak u nas obchodzone Tydzień Morza”, 2. konkurs na temat: „Pomorze i Gdynia podczas Tygodnia Morza”. W konkursach może brać udział każdy Polak (za wyjątkiem dziennikarzy i literatów). Prace należy nadesłać do zarządu L. M. K. w Grudziądzu (Legionów 72) do 15 sierpnia br. Prace podpisać imieniem i nazwiskiem, podać wiek, wykształcenie i zawód. Uczniowie winni podać klasę i szkołę. I nagroda 150 zł, II nagroda 100 zł, III nagroda 50 zł, IV—VII nagrody 25 do 15 zł, dalsze nagrody książki. Dobre prace zostaną zakupione do druku.

— **Z targowiska bydłowego.** Według sprawozdania targowiskowej komisji notowania cen spędzono w ub. piątek na targowisko przy rzeźni miejskiej 230 koni i 3 źrebce. Płacono za konie dobre do 600 zł, za konie robocze od 200—400 zł, za konie starsze od 120—200 zł. Targ na konie był ożywiony, lecz obroty małe. Zwierząt racicowych z powodu panującej pryszczy spędzać zakazano. Za bekony płacono: kontraktowe 90 zł, niekontraktowe 82 zł.

— **Wielkie międzyklubowe zawody lekkoatletyczne.** Tegoroczne zawody lekkoatletyczne, które organizuje w niedzielę, dnia 7 sierpnia br. o godz. 15 na boisku miejskim tułtejszy Sokół I, będą pierwszorzędną rewią najlepszych lekkoatletów grudziądzkich. Na program składają się: biegi 100, 200, 400, 1500 i 3000 m oraz 110 m przez płotki, sztafety 4x100 m i 4x400 m, skoki wzwyż i w dal, o tyczce oraz trójskok, rzuty dyskiem, kula i oszczepem. Poza tyru odbędą się zawody dla młodzieży do lat 14, 16 i 18, dla których przewiduje się biegi, skoki i rzuty. Spodziewać się należy licznego startu, ponieważ przez dłuższy okres czasu żadne zawody lekkoatletyczne w naszym mieście się nie odbywały. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 2 sierpnia br. druh Antoni Felski, ul. Pierackiego 54b.

— Na szkodę rolnika p. Maksa Felskie-

Iemcy dławia szkolnictwo polskie.

Wielka Dąbrówka, 26. 7. W Wielkiej Dąbrówce, zamieszkałej w 95% przez Polaków, istnieje szkoła polska i przedszkole polskie. Trzech nauczycieli w wynajętych od gospodarzy izbach uczy 180 z górą dzieci.

Ponieważ wynajęte lokale są za małe dla tak wielkiej liczby dzieci, gospodarze-Polacy w Wielkiej Dąbrówce **własnym kosztem** uzyskali plac oraz materiał budowlany na wybudowanie odpowiedniej polskiej szkoły powszechnej.

Starania o zezwolenie policji budowlanej na budowę, czynione od roku 1935 — jak stwierdził memoriał Związku Polaków w Niemczech z dnia 2 czerwca 1938 r. — **nie zostały dotąd uwieńczone pozytywnym wynikiem.**

Plac jest, materiał budowlany jest na miejscu, tylko **budować nie można.**

W dniu 12 lipca br. na konferencji w ministerstwie oświaty Rzeszy przedstawiciele Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech **przedstawili ponownie sprawę budowy szkoły polskiej**, w Wielkiej Dąbrówce, **nie uzyskując jednak żadnych konkretnych zapewnień.**

Hitlerowcy wymietli żydów z Wiednia.

Urząd komisarza Buerckla ogłosił, że w związku z akcją odżydzania przedsiębiorstw austriackich **można obecnie nabywać sklepy i przedsiębiorstwa żydowskie.** Interesanci powinni zwrócić się do samego urzędu komisarza Buerckla, przy czym oferty napływające z Rzeszy załatwiane będą dopiero po ofertach z Austrii.

Powyższ aodezwa spowodowana została niewątpliwie sytuacją jaką się wytworzyła w związku z **szybkim tempem odżydzania przedsiębiorstw wiedeńskich.**

W Wiedniu zapadły ostatnio wyroki sądowe, na mocy których **aryjczycy**

DZIENNIK BYDGOSKI

W PODRÓŻY JEDYNA LEKTURA

mogą żądać usunięcia z kamienic lokatorów żydów. Wywołało to falę wypowiedzi żydom mieszkań. Daje się to zauważyć szczególnie w domach przy ulicach głównych. W razie rozszerzenia się tej akcji mieszkaniowej, **sprawa żydowska w Wiedniu weszłaby w stan, którego rozwiązanie trudne jest do przewidzenia.** Jak słyhać, istnieje dążenie do usuwania żydów w ulice boczne, o ile właściciele kamienic na tych ulicach przychyliliby ich. Najprawdopodobniej ostatni ten odruch antyżydowski wynika z wznowionej bardzo silnej agitacji partii narodowo-socjalistycznej, dążącej do **jak najszybszego pozbycia się żydów z Wiednia.**

Z dniem 1 sierpnia br. opuści ostatni żydowski lekarz wiedeńską kasę chorych. Dotychczas pracowało w kasie chorych miasta Wiednia 533 lekarzy, w tej liczbie 238 lekarzy żydowskich.

Obławy policyjne w Palestynie.

Strajki protestacyjne Arabów.

Jerozolima, 26. 7. (PAT). Na obszarach Tulkarem, Naplusa i Dzenin odbywają się **wielkie działania policyjne**, mające na celu **oczyszczenie tych części kraju z niepożądanych żywołów.** W ostatnich dniach aresztowano ok. 1.600 osób, pochodzących przeważnie z innych stron i nie mogących w dostatecznej mierze usprawiedliwić powodów swego przebywania na tych obszarach. Arabowie w starej dzielnicy Jerozolimy **zastrajkowali na znak protestu przeciwko tym zarządzeniom policji.** Ludność arabska w Naplusie poszła za ich przykładem.

Anglia pomoże Czechom zbrojnie.

Londyn, 26. 7. Uchodzi za rzecz całkowicie pewną, że Hitler wysyłając do Londynu kpt. Wiedemanna pragnął po prostu dowiedzieć się za jego pośrednictwem, **czy Anglia przyjdzie Czechosłowacji z pomocą wojskową w razie gdyby ją atakowały Niemcy.** Odpowiedź Anglii była zdaje się tego rodzaju, że **kazała się domyślać, iż Anglia udzieli pomocy Czechosłowacji i właśnie tej odpowiedzi należy przypisać chwilowe wycofanie się Hitlera z pozycji zaczepnej.**

Kiedy nastąpi zmiana rządu?

U steru władzy stanąć winien rząd kompromisu z własnym społeczeństwem.

Warszawa, 26. 7. Dzisiejszym posiedzeniem plenarnym zamknął Senat sesję nadzwyczajną i otworzył wielki sezon urlopów wakacyjnych w rządzie.

P. premier Składkowski — pisze „Kurier Polski” mógłby zatem po tej sesji parlamentarnej wywieść słusznie chorągiew zwycięską nad swoim gabinetem.

A jednak w tej sytuacji i wśród tych nastrojów pada w kraju coraz częściej pytanie: **kiedy nastąpi zmiana rządu?** — przy czym społeczeństwo oczekuje pozytywnej odpowiedzi.

Dzisiaj sytuacja, rozpatrywana na tle sesji nadzwyczajnej, jest dla gabinetu premiera Składkowskiego obiektywnie korzystniejszą, a jednak **nastroje przesileniowe są właśnie teraz bardzo silne w kołach politycznych i w społeczeństwie.** Kursują wieści, że na jesieni nastąpi zmiana gabinetu, że stanie się to wkrótce po okresie wakacyjnym, że nową erę w polityce wewnętrznej zapoczątkuje nowy rząd. Całkiem poważnie ludzie ze wszystkich stron bariery politycznej przygotowani są na **dymisję gabinetu premiera Składkowskiego.** Wieści kryzysowe rozeszły się po kraju.

Czemu to przypisać? Jeden z wybitnych polityków obozu rządowego tak odpowiedział na to pytanie:

— „Rząd premiera Składkowskiego był **rządem kompromisu w polskim duumwiarze.**

Dziś takie ujęcie zagadnienia nie jest **więcej aktualne.**

Dziś u steru władzy stanąć musi rząd **kompromisu z własnym społeczeństwem.**

Jest w tej ocenie sytuacji dużo słuszności i dużo prawdopodobieństwa. W społeczeństwie, a zwłaszcza na wsi, która rok temu przeszła przez falę ognia, **nastąpiło pewne odprężenie ale jeszcze nie uspokojenie.** Do pacyfikacji jest daleko. Samorządowy wentyl wyborczy jeszcze nie działa w szerokich masach, **pełnych nieufności i niewiary.**

W społeczeństwie musi być obudzona wiara, że polityka wewnętrzna Polski **rzeczywiście zmierza do pacyfikacji i do politycznego uwłaszczenia ludności.**

Więc tu, na tym zakresie w rozwoju sytuacji wewnętrznej, **potrzebne są nowe nazwiska u steru władzy.** Stąd nastroje przesileniowe i oczekiwanie zmian.

Kraj szumi i czeka.

Dwa nowe loty przez Atlantyk.

Nowy Jork, 26. 7. (PAT). Wodnosamolot „Mercury”, na którego pokładzie przybyli do Nowego Jorku zdjęcia filmowe z pobytu brytyjskiej pary królewskiej w Paryżu, **wystartował wczoraj drogą powrotną przez Montreal, Nową Ziemię i Lizbonę.**

Jean (Nowa Ziemia), 26. 7. (PAT). Wodnosamolot „Mercury” wylądował

w Motwood (Nowa Ziemia).

Berlin, 26. 7. (PAT). Wodnosamolot „Lufthansa” „Norwind” wystartował z m. Horta na wyspach Azorskich i **wylądował w porcie Waszyngton w pobliżu Nowego Jorku.** Jest to drugi w tym roku przelot Atlantyku północnego przez wodnosamolot niemiecki.

Doradcy sowieccy zastąpili Niemców w Chinach.

Ofensywa japońska postępuje.

Tokio, 26. 7. (PAT). Agencja Domei donosi: **20 sowieckich doradców wojskowych wraz z 200 sowieckimi pilotami i inżynierami przybyło do Hankou,** celem zastąpienia niemieckich doradców wojskowych, którzy opuścili Chinę.

Hankou, 26. 7. (PAT). W niedzielę wylądowało na zachodnim wybrzeżu jeziora Poyang około tysiąca żołnierzy japońskich. Inny oddział japoński, złożony z 800 ludzi oraz około 100 czołgów oczekuje na wschodnim wybrzeżu jeziora w pobliżu Hu-

kau na stosowną chwilę do lądowania. Na rzece Yangtse stoi na kotwicy w bezpośrednim sąsiedztwie terenu operacyjnego około 50 japońskich okrętów wojennych, przy czym należy się liczyć z każdą chwilą z ich wkroczeniem w akcję. Kilka japońskich eskadr lotniczych bombardowało w ciągu dwóch dni wybrzeże, celem ułatwienia lądowania wojsk japońskich. Bombardowanie silniejszych umocnień chińskich poparte zostało ogniem artylerii okrętowej.

14 tysięcy jeńców wzięły wojska gen. Franco.

Burgos, 26. 7. (PAT). Podczas działań w obszarze Don Benito wojska gen. Franco **wzięły do niewoli 14 tys. jeńców,** zdobyły dwie baterie artylerii, sekcję samochodów pancernych i baterię przeciwczołgową. Na froncie walentkim wojska gen. Franco prowadzą dalej działania mające na celu otocze-

nie przeciwnika na północ od m. Segorbe.

Bilbao, 26. 7. (PAT). Z frontu wschodniego donoszą, że lotnicy powstańczy **bombardowali wczoraj skutecznie urządzenia portowe w Gandii, 60 km na południe od Walencji.**

Już widział Hitlera na Pomorzu

Skazanie zaborczego Niemca, prezesa Jungdeutsche Partei w Chojnicach.

Chojnice. W sobotę, 23 bm. w sądzie grodzkim w Chojnicach zakończył się kłódnym proces przeciw **prezesa chojnickiej Jungdeutsche Partei 39-letniemu Leonardowi Hahnowi,** właśc. 230 morgowego gospodarstwa w Sławęcinie, pow. chojnicki, oskarżonego z art. 170 k. k. o **rozszerzenie fałszywych pogłosek mogących wnieść niepokój publiczny.** Hahn trzykrotnie w pierwszej połowie kwietnia, 2 maja i 15 czerwca publicznie rozprowadzał w różnych okolicznościach o rzekomym bliskim zajęciu Pomorza przez Hitlera. Przewód sądowy wykazał zwłaszcza winę Hahna w

drugim wypadku, kiedy to 2 maja br. w restauracji Giersza w Sławęcinie na zebraniu J. D. P. nawołując do wzmoczonej działalności J. D. P. na Pomorzu, **wskazał na przykład Austrii i powiedział, że gdy Hitler w najbliższym czasie zajmie Pomorze, to wszyscy czynni członkowie J. D. P. otrzymają z rąk Hitlera poważne nagrody.** W wydanym w sobotę wyroku sąd skazał Hahna na **karę aresztu przez 5 miesięcy i grzywnę 6000 zł,** zamieniając w razie nieściągalności na dalsze 10 mies. aresztu.

Po ogłoszeniu wyroku Hahna odprowadzono do aresztu śledczego.

Proszek ad **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZNACZKĄ
KOWALSKINA
Wskazuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE i KATARZE

Min. Szembek cudem uniknął śmierci w katastrofie pod Czerniowcami.

W związku z katastrofą lotniczą pod Czerniowcami jako godny zanotowania wypadek należy podać, że **tragicznym samolotem wybierał się w podróż jako reprezentant p. Prezydenta Rzeczypospolitej i rządu polskiego wiceminister spraw zagranicznych Szembek** na pogrzeb królowej rumuńskiej Marii w Bukareszcie. W ostatniej niemal chwili, minister Szembek z powodu nawału bieżących spraw resortowych postanowił odjechać pociągiem, dlatego o godz. 1 po południu na lotnisko nie przybył, lecz odjechał wieczorem kurierem bukareszteńskim. W ten sposób cudem uniknął śmierci, gdyż nikt z uczestników katastrofy nie uszedł z życiem.

Ze Lwowa miał również wylecieć tym samym samolotem **znany humorysta radiowy Szczepko (Inż. Wayda) na wieczasy do Rumunii,** w ostatniej jednak chwili zrezygnował z podróży powietrznej.

Niesłychana prowokacja hitlerowca na dworcu w Tczewie.

Tczew, 26. 7. (as). Liczni pasażerowie na tut. dworcu kolejowym we wczorajszy poniedziałek byli świadkami niesłychanej prowokacji, jakiej na polskiej stacji granicznej publicznie dopuścił się nieumundurowany członek hitlerowskiej bojówki szturmowej, obywatel w. m. Gdańska 20-letni pomocnik ślusarski **Brunon Palutzki,** stale zamieszkały w Lisewie (Lisau) na terenie w. m. Gdańska.

Hitlerowiec ten w czasie przeprowadzania kontroli paszportowo-dewizowej publicznie począł na głos lżyć Naród Polski, używając m. in. słów „Die verfluchte Polacken“ (ci przekleci Polacy). Policja aresztowała go i odstawiła do tut. więzienia sądowego do dyspozycji władz prokuratorskich.

Ofensywa ZNP na Naprawę.

Lida, 26. 7. (PAA). Na dzień 24 bm. został zapowiedziany duży publiczny wiec Związku Młodej Polski z miasta i powiatu w Lidze. Zwołujący, spodziewają się 3.000 do 4.000 uczestników z dużym udziałem młodzieży białoruskiej, która swego czasu należała do „hurtków”. Zwraca uwagę, że jest to pierwszy z większych wieców w woj. nowogródzkim w siedzibie sen. Malskiego, jednego z czołowych działaczy t. zw. „Naprawy”.

Likwidacja 1000 banków w Ameryce.

Waszyngton, 26. 7. (PAA). Jak wynika z oficjalnych danych, od chwili ogłoszenia moratorium dla banków w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w marcu 1933 roku, z oddanych pod zarząd przymusowy banków zostało do tej pory 1.100 zupełnie zlikwidowanych, a 42 usanowanych.

Samolot spadł na tłum i zabił 55 osób.

Bogota, (PAT). Wczoraj na wielkim placu ćwiczeń Santa Anna, położonym w odległości 20 km od stolicy Kolumbii Bogoty, odbywała się wielka rewia wojskowa z udziałem lotnictwa. W czasie przelotu eskadr samolotów, jeden z aparatów uległ katastrofie, spadając tuż koło trybuny prezydenta państwa na tłum widzów. Samolot zapalił się, zbiorniki benzyny wybuchły, co pociągnęło za sobą olbrzymią ilość ofiar. **W katastrofie zginęło 55 osób a około 100 osób odniosło ciężkie rany.** Ofiary katastrofy były tak zmasakrowane, że identyfikacja jest niemal niemożliwa.

Uczeni litewscy przybywają do Polski

Wydział medyczny Uniwersytetu kowieńskiego ma zamiar **wysłać do Polski dwóch profesorów,** mianowicie prof. Zylnskisa, celem zapoznania się z polskimi instytucjami anatomicznymi oraz prof. Bujniewiczusa dla zapoznania się z klinikami Uniwersytetu Wileńskiego.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 26 lipca 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Anny, Matki N. M. Panny.
Jutro: Pantaleona m.
Wschód słońca o godzinie 4,9.
Zachód słońca o godzinie 20,2.

Stan pogody.

Upalne słoneczne dni.

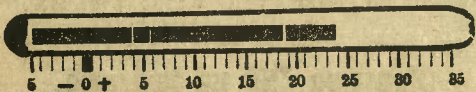
Pogoda w Polsce kształtuje się pod wpływem starego powietrza polarno-morskiego, które uległo silnemu ogrzaniu w warstwie przyziemnej, natomiast temperatura wyższych warstw pozostaje bez większych zmian. Duża różnica temperatur pomiędzy dolnymi a górnymi warstwami powietrza powoduje, iż podczas największego osłonecznienia w godzinach popołudniowych powstają intensywne prądy pionowe ku górze. W związku z tym tworzą się silnie rozwinięte chmury kłębiaste, z których miejscami padają przelotne deszcze lub występują burze. Są to tak zwane burze ciepłe, gdyż tworzą się podczas upalnej pogody przeważnie po południu, są krótkotrwałe i nie powodują większego spadku temperatury. Noce i poranki natomiast bywają prawie bezchmurne.

Wczoraj o godzinie 14 temperatura w Polsce wahała się w granicach od 23—29 st. Na Kasprowym Wierchu padał przelotny deszcz a temperatura wynosiła 10 stopni. Dziś rano w Bydgoszczy przepełniona pogoda słoneczna.

Przewidywany przebieg pogody: W dalszym ciągu pogoda słoneczna i upalna. W godzinach około południa przejściowy wzrost zachmurzenia przez chmury kłębiaste, miejscami burze i przelotne deszcze. Temperatura w ciągu dnia do 30 stopni. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



DYŻURY NOCNE APTEK od 25—31 lipca br.:

- 1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich, telefon 3682.
- 2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, telefon 3098.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

MUZEUM MIEJSKIE przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa prac artystów bydgoskich ze zbiorów Muzeum Miejskiego.

MUZEUM MIEJSKIE — Bielawki, ul. Br. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości TCL przy ulicy Gdańskiej 30, I. p. podaje do łask wiadomości, że przez lipiec i sierpień wypożyczać będzie książki tylko od godz. 16—19-tej.

Najnowszy podwójny numer „Nieba Gwiazdowego”, miesięcznika przyjaciół astrologii, wyszedł z druku i zawiera między innymi następujące artykuły: „Wśród astrologów, okultystów i masonów”, „Prognoza i rzeczywistość w horoskopie kanclerza Niemiec Hitlera”, „Analiza i synteza horoskopu urodzenia”, „O zastosowaniu „złotego podziału” w astrologii”, „Pochodzenie klucza profekcji”, „Astrologia w świetle rewolucji”, „Poradnik kosmiczny na miesiące sierpień-wrzesień rb.” oraz bogaty dział aktualny. Do nabycia w sekretariacie Polskiego Towarzystwa Astrologicznego w mieście, ulica Wierzbickiego 1 m. 5.

Polska młodzież sokola z Czechostowacji w Bydgoszczy.

Jak pokrótce donosiliśmy, polska młodzież sokola przybędzie do Bydgoszczy w sobotę, dnia 6 sierpnia. Zespół składa się z młodzieży szkolnej, kobiet i mężczyzn, razem 100 osób, tworzących znakomicie zgrany zespół baletowo-gymnastyczny, który w ostatnim czasie wystąpił na scenie Teatru Narodowego w Warszawie z niebywałym powodzeniem. Artyści w Bydgoszczy wystąpią w Sokolni. Ponieważ zainteresowanie wśród społeczeństwa jest wielkie, Komitet przystąpił do przedsprzedaży biletów, które są do nabycia w filii „Dziennika Bydgoskiego” przy ul. Dworcowej.

Całkowita rehabilitacja.

Oficer rez. uwolniony od winy i kary przez sąd bydgoski.

Pod ciężkim zarzutem dopuszczenia się oszustwa stanął we wczorajszym poniedziałku przed sądem grodzkim 47-letni oficer rezerwy i były poseł na Sejm p. **Franciszek Wojtkowiak**, zam. w Bydgoszczy przy ul. Toruńskiej 14. Zarzucał mu akt oskarżenia, pod pozorem załatwienia sprawy spadkowej dla rolnika Wojciecha Gortycha z Przyłubia po zaginionym w wojnie światowej bracie wyłudził od rolnika różne kwoty w łącznej sumie 200 zł na koszty prowadzenia sprawy oraz przyjmował od niego różne podarunki w postaci drobiu i nabiału wartości 225 zł, jednakowoż żadnych kroków nie poczynił i wezwany o zwrot dokumentów wzbraniał się wydać żadnych papierów.

Oskarżony nie przyznał się do winy i wyjaśnił, że od Gortycha nie wziął żadnych pieniędzy. Co prawda obiecał mu sprawę spadkową załatwić, lecz gdy dowiedział się, że Gortych był już karany odmówił mu dalszej pomocy. Co do dostarczonego przez Gortycha nabiału i drobiu, przyznaje się, że istotnie miało to miejsce. Świadek Gortych na rozprawie podtrzymywał na ogół zarzuty, zawarte w akcie oskarżenia, zaznaczył natomiast, że pieniędzy oskarżonemu nie dawał, a jedynie fundował mu, będąc

z nim kilkakrotnie w restauracjach, w których wydał ogółem 200 zł. Inny świadek restaurator Myk z Solca Kuj. zeznał, że oskarżony powoływał się na znajomość różnych wybitnych osobistości i obiecywał postarać się o koncesję na wyszynk, lecz obietnicy nie dotrzymał i pieniędzy nie wziął.

Sąd w wyniku rozprawy nie dopatrywał się w postępowaniu oskarżonego Wojtkowiaka żadnych znamion oszustwa i **uwolnił go całkowicie od winy i kary**, nakładając koszty postępowania karnego na skarb państwa. W uzasadnieniu wyroku s. Klonowski podniósł, że pokrzywdzony o 200 zł Gortych wydał pieniądze w restauracji, a oskarżony żadnych nie wziął pieniędzy. Chodziło tu wyłącznie o protekcję, bo przewód sądowy nie wykazał, ażeby Wojtkowiak udzielał porad prawnych. Jeżeli natomiast Gortych uznał, że w drodze protekcji będzie mógł dojść do załatwienia swojej sprawy, to spotkała go zasłużona kara, albowiem poszkodowany winien się zwrócić do adwokata jako powołanego do załatwienia sprawy spadkowej, a nie do ludzi nie orientujących się w tych sprawach. Tak więc p. Fr. Wojtkowiak, człowiek o nieposzlakowanej przeszłości został całkowicie zrehabilitowany.

Audycja podchorążych rez. ze studia bydgoskiego.



Ze studia bydgoskiego nadana została audycja p. t. „Na obozie w Solcu” w wykonaniu podchorążych rezerwy przy współudziale orkiestry pułku „dzieci bydgoskich”. Na zdjęciu uczestnicy audycji. W środku kierownik studia bydgoskiego p. red. Nuszowski. Fot. J. Czarnecki.



CHLEB SZWEDZKI

ułatwia przyswajanie pokarmów.

Akwizytor - chałupnikiem w handlu.

— Może pani kupić mydło? — Mam również świetną wodę kolońską, — i zanim w odpowiedzi trzasną drzwi, akwizytor stara się nęcać błysnąc etykietą proponowanego mydła, posyłając jednocześnie najbardziej zachęcający do kupna uśmiech. Tu mu odmówili, gdzie indziej towar kupią; po nim przyjdzie inny sprzedawca z pończochami, z płótnem, bielizną. Akwizytor, agent, wojażer...

Któż pomyśli, zamykając mu drzwi przed nosem czy nawet kupując towar, że jest on jednym z poważniejszych czynników, na których opiera się i przemysł i handel, że jego praca ma wartość ogromną, że dobrze zorganizowana akwizycja i wojaż przedziej skutecznie osiąga cel sprzedaży, niż neonowe napisy: „kupujcie tylko pończochy Mglia”, „używajcie pomadki do ust wyłącznie naszej, światowej firmy”. Środki reklamowe są płynne, wychodzą nieraz szybko z obiegu — nie poddała się tym zmianom rola akwizytora, nabrała bez porównania większego znaczenia i tym się tłumaczy fakt, że liczy się takich sprzedawców już nie na setki, a na tysiące, że z każdym rokiem jest ich i będzie więcej.

Właściciele firm, rozumiejący dobrze swój własny interes, coraz szerzej opierają się właśnie na nich, do branż napływają nowe siły, z których znaczna część utrzymuje się na stałe. Otwierające się przed akwizytorami duże widoki zatrudnienia postępującego z rozwojem handlu i przemysłu, powodują przybywanie elementu przygodnego, niewyrobionego, który znika tak szybko, jak się pojawił, co ma tę złą stronę, że powoduje licytację zarobków w dół, utrudnia materialną sytuację pracowników stałych, pogarszając ją jeszcze przez jedno: w ustawodawstwie istnieje luka, która stwarza możliwość dowolnej jej interpretacji, brak ściśle określonego stosunku pracodawcy do wojażera czy akwizytora daje pole pewnym uchybieniom, np. ich ubezpieczeniu. Znaczna część

pracowników ma tylko swoją prowizję, często nawet bez zagwarantowanego minimum, wahać się w granicach 60 do 400 złotych miesięcznie i nic ponadto. A wszystkim, bez różnicy zarobków i sytuacji, chodzi przede wszystkim o prawo do świadczeń, zwłaszcza chorobowych i emerytalnych. Biegający za prowizją przez cały dzień po mieście akwizytor musi mieć bezwzględnie możliwość korzystania z opieki lekarza, który by zwalczal jego choroby zawodowe, jak żylaki, osłabienie serca, płaską stopę itp., i ze względu na swój przeważnie stały charakter pracy zawodowej, musi mieć zapewnione zaopatrzenie na starość.

Akwizytorowie i wojażerowie rozpoczęli niedawno usilne starania o ubezpieczenie, przeprowadzając w swych dowodach analogię między sytuacją swoją a chałupników, którym przecież nie odmawia się prawa do świadczeń. Parokrotnie nawet interweniowano u tych pracodawców, którzy uchylali się od zgłoszenia swych pracowników.

Powiększa się z każdym rokiem ilość pracowników, występujących coraz wyraźniej o przyznanie im ubezpieczenia. Po rzemieślnikach samodzielnych, zoferach i in. domagają się tego akwizytorzy i wojażerowie. M. C.

Na wyższe katolickie studium społeczne w Poznaniu mogą być przyjęte w charakterze słuchaczy zwyczajnych osoby, które mogą się wykazać świadectwem dojrzałości szkoły średniej, ukończyły przynajmniej 18 rok życia. Zgłoszenia należy składać do 17 września rb. Bliższe informacje podaje prospekt, który można otrzymać w sekretariacie Wyższego Katolickiego Studium Społecznego, Poznań, Podgórna 12 b, za nadesłaniem 1 zł.

Wycieczka koleżeńska z rodzinami do Borówna w niedzielę 31 bm. Przejazd autobusem. Zgłoszenia do środy w Spółdzielni Fryzjerów, tam też szczegóły wycieczki.

Spotkanie.

Starego druha spotkałem dziś z rana, Który mi z oczu znikł od dwu miesięcy. Nie wierzę oczom swoim — co za zmiana? Dawniej był sławą, teraz jest chłopięcy.

Dawniej miał cerę, jak zeschła cytryna, A teraz śliczny rumieniec na twarzy. A jaki humor, jaka świetna mina, A jaki ogień w oczach mu się żarzy?

A więc zdumiony pytam przyjaciela: Co to się stało, żeś się tak odmienił? Czy piteś odwar z cudownego zieleń? Czyś wygrał milion albo się ożenił?

A on mi na to: Jeśliś tak ciekawy, Odkryj rąbek mojej tajemnicy: Rzuciwszy troski i codzienne sprawy, Odbyłem krótką kurację w Krynicy.

Henryk Zbierzchowski.

Aby wyjechać do Gdańska, trzeba pamiętać o dokumentach.

Z uwagi na wzmocniony letni ruch turystyczny, przypomina się wszystkim obywatelom polskim wyjeżdżającym do Gdańska, że wskutek zarządzeń władz polskich wyjazd na ten obszar, jak również przyjazd z tego obszaru na terytorium Państwa Polskiego, dozwolony jest, zgodnie z przepisami umowy warszawskiej z dnia 24. 10. 1921 (Dz. U. R. P. Nr. 16 z 1922 r.) tylko na podstawie:

a) ważnych paszportów zagranicznych i legitymacji urzędowych (urzędników państwowych i zawodowych wojskowych),

b) dowodów osobistych z klauzulą stwierdzającą obywatelstwo polskie, wydawanych przez władze krajowe na podstawie rozporządzenia Min. Spr. Wewn. z dnia 29. 9. 1928 roku, oraz analogicznych dowodów, wydawanych obywatelom polskim, zamieszkałym stale na terenie W. M. Gdańska, przez Komisarjat Generalny R. P. w Gdańsku.

Równocześnie wyjaśnia się, że legitymacje służbowe żon urzędników państwowych i żon osób wojskowych oraz legitymacje służbowe emerytów państwowych i wojskowych nie wystarczają na przekroczenie granicy polsko-gdańskiej, a osoby te winny posiadać ważny co do terminu paszport zagraniczny lub dowód osobisty wymieniony pod literą B.

Kronika żałobna.

Śp. Salomea Pasgrecianka.



Rozkołysały się dzwony kościelne — ulicami snuje się niezwykły liczny tłum, oddający ostatnią przysługę tej, która opuściła szeregi nauczycielstwa bydgoskiego, by w ciszy drzew cmentarnych znaleźć odpoczynek po życiu pełnym trudu i znoju.

S. p. Sabina Pasgrecianka, nauczycielka przy szkole powsz. im. Adama Mickiewicza w Bydgoszczy, była córką nauczyciela Polaka z czasów zaborczych i już w 17 roku życia wstąpiła w pierwsze szeregi tych, którzy ze spuścizny germanizacji wykuwać mieli charakter przyszłych pokoleń. Z niezłomną energią zabrała się do pracy, a dzielnością i nadszyczną sumiennością zasłużyła sobie wrótce na miano prawdziwej nauczycielki-patriotki. Zadnego dnia dla blażej przyczyny lub nawet choroby nie opuściła swej dziatwy szkolnej. Stale, z myślą o drugich pracowała niezłomnie przez 17 lat i nie ugięła się nawet pod ciosami, których życie nie szczędzi prawym charakterom, lecz wytrwała na posterunku, nie szukając uznania ni zaszczytów. I realizowała nie tylko słowem, lecz przykładem najidealniejszy program wychowania młodego pokolenia, program religijno-moralny. Nie zeszła też z raz obranej drogi w szeregach Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa, trwając wiernie do ostatka pod jego sztandarami. Również Sodalicia Mariańska zaliczać mogła zmarłą do grona najprzekładniejszych ryceerek Marii. W życiu prywatnym i koleżeńskim zawsze pogodna i gotowa do usług, pędziła życie pełne wzorów i cnót, aż ciężka choroba złożona, zmuszona była przerwać pracę. Nadmierną jednak gorliwością w spełnianiu obowiązków nie pozwoliła sobie w początkach choroby wyzdrowieć zupełnie, to też powtórnie rzucona na łoża boleści, śmiało powiedzieć można, padła ofiarą najsurowszego spełnienia obowiązków. Była jedną z tych, których nie zdoła krzyże ni odznaczenia, lecz cichy, pełen poświęcenia i zaparcia się patriotyzm. Nadszedł jednak moment, kiedy cicha i skromna bohaterka szarego codziennego życia otrzymać miała uznanie — to pogrzeb jej, który mimo wakacji stał się niebywałą manifestacją uczuć tak koleżeństwa jak dziatwy szkolnej i obywatelstwa. Wzruszający wprost był widok małych i skromnych wiązanek kwiatów w rękach tych najbiedniejszych jej wychowanków, a bardzo liczne wieńce świadczyły najlepiej o życzliwości, którą zaskarbiła sobie w sercach tych, wśród których żyła.

Odeszła od nas, lecz pamięć o niej na zawsze żyć będzie.

Gdy płk Sławek pisze pamiętniki.

W wczorajszym naszym artykule wstępny p. t. „Gdy płk Sławek pisze pamiętniki” opuszczony został przez omyłkę ustęp, odnoszący się do tytułu artykułu. Ustęp ten brzmi:

Niektórzy chcieliby się dowiedzieć, czy przez usta p. Starzaka nie przemawia sam płk Sławek, który na terenie parlamentu był i pozostał „wielką niemową”. Ciekawość chcieliby wiedzieć, co myśli i co zamierza przedsięwziąć wódz staropułkownikowski. Sam p. Sławek mógłby najwięcej o tym powiedzieć, i była też ku temu okazja. Złożył on w księgarni wojskowej rękopis swych obszernych wspomnień pamiętnikarskich, w dużej mierze uwzględniających okres pomajowy. Jednak musiał napotkać na nieprzewidziane trudności i do ogłoszenia pamiętników p. Sławka nie doszło. Dziś wrócił on do czynnego życia politycznego i teraz jemu samemu byłby nie na rękę druk tej książki.

Bydgoszcz na wystawie ogrodniczej w Essen.

Jak swego czasu pisaliśmy w sierpniu odbędzie się w zachodnich Niemczech w Essen wielka międzynarodowa wystawa placów ogrodniczych, w której bierze udział oficjalnie Polska. Organizacją polskiego działu zajęło się Stow. Architektów Ogrodników w Warszawie, które poprosiło ważniejsze miasta, m. in. i Bydgoszcz do wzięcia udziału w wystawie. Miasto nasze wysłało na wystawę plany: zieleni ogólną miasta i zieleni projektowaną, Ogródek Jordankowski z plażą kąpielową dla dzieci przy placu Jagiełły, skwer na placu Poznańskim, na Szwedzkiej przy łaźni i fragment Ogródu Botanicznego. Z prywatnych: plan ogrodu p. Weynerowskiego i dra Króla, jako wzór ogródków osiedla leśnego.

W międzynarodowym kongresie ogrodnictwa, który odbędzie się w dniach od 12 do 17 sierpnia w Berlinie, udział bierze p. dyr Güntzel z Bydgoszczy.

Wpisy na Uniw. Poznański

w roku akademickim 1938-39.

Rektorat Uniwersytetu Poznańskiego zawiadamia, że podania o przyjęcie na poszczególne Wydziały składać należy w następujących terminach: Wydział Prawno-Ekonomiczny — 19—24 września, Lekarski 1—14 września, Studium Wychowania Fizycznego — 1—14 września, Wydział Humanistyczny — 12—24 września, Matematyczno-Przyrodniczy — 12—24 września, Oddział Farmaceutyczny — 12—17 września, Wydział Rolniczo-Leśny — 19—24 września.

3 września rozpoczęcie nowego roku szkolnego.

Kuratorium warszawskiego Okręgu Szkolnego wydało komunikat w sprawie egzaminów dojrzałości. Egzamin dojrzałości dla eksternów przystępujących do egzaminów po raz pierwszy odbędzie się we wrześniu 1938 roku i w lutym 1939 roku. Od września 1939 roku do końca roku 1940 do egzaminów dojrzałości będą dopuszczeni tylko ci, co nie zdali egzaminu za pierwszym i drugim razem i ci, którzy przystępują do egzaminów dojrzałości na prawach uczniów. Osoby, chcące przystąpić od września 1939 roku do końca roku 1940 po raz pierwszy do matur, nie będą pod żadnym względem dopuszczani.

W Ministerstwie Oświaty czynna jest specjalna komisja, która opracowuje już nowy wzór końcowych egzaminów licealnych, które, jak wiadomo od roku 1940 zastąpią maturę.

Wbrew wiadomościom, które ukazały się w niektórych pismach rozpoczęcie nowego roku szkolnego 1938/39, nie ulegnie opóźnieniu i przewidziane zostało na dn. 3 września.

Nowa mistrzyni damskiego krawiectwa.

Dnia 21 lipca br. przed komisją egzaminacyjno-kwalifikacyjną I. by Rzemieślniczej w Toruniu złożyła p. Waleria Rybakowa z Bydgoszczy (ul. Św. Trójcy 8) egzamin mistrzowski w zawodzie damskiego krawiectwa. Pani Rybakowa czynna jest w towarzystwach kościelnych i społecznych. Mąż mistrzyni jest od samego początku istnienia „Dziennika Bydgoskiego” jego wiernym abonentem.

— Kto dopomoże biedakowi? Jak donosiliśmy w numerze wczorajszym, wskutek nieostrożności pewnego przechodnia spalił się na ul. Kujawskiej koń i wóz, przez co bardzo dotkliwą stratę poniósł robotnik Antoni Głód, zam. przy ul. Kujawskiej 35, który utrzymywał się wyłącznie z handlu kartoflami. Wskutek straty konia i woza wspomniany Głód, mając na utrzymaniu sześciorgo dzieci, pozbawiony został środków do życia. Apeluje on za naszym pośrednictwem do serc Czytelników, ażeby mu w jakiś sposób pomóc do nabycia woza i konia, gdyż znalazł się w bardzo krytycznym położeniu.

Zmarli.

Ś. p. Joanna Tarkowska, w Poznaniu.
Ś. p. Róża z Mikołajczaków Budzyńska w Poznaniu.

Miłuj bliźniego - jak siebie samego.

Z zebrania rady miejscowej Tow. św. Wincentego a Paulo.

W piątek ub. tygodnia odbyło się w sali wykładowej przy kościele św. Wincentego a Paulo na Bielańskich ogólne zebranie rady miejscowej Tow. św. Wincentego a Paulo Konferencji Męskiej, dekanatu bydgoskiego. Wielka sala napelniła się przybyłymi delegatami. Przybyli również ks. superior dr Wagner, ks. Kopec, ks. Gintrowski, grono braci z Krakowa, naczelnik poczty Wojciechowski, prezes Werno, dyr Goździewicz, hr. Tyszkiewicz i wiele innych osobistości. Również stanął zarząd z radcą Stobieckim jako prezesem, dyr. Weimannem jako wiceprezesem, B. Kruszczyńskim jako sekretarzem i inż. Klosem jako skarbnikiem.

Zebranie zagał prezes Stobiecki, witając księży, braci, delegatów, przedstawicieli „Dziennika Bydg.”. Po przeczytaniu porządku obrad odmówiono modlitwę. Następnie odczytał prezes Akcji Kat. p. Werno „Czytanie duchowne”, zaś po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania wygłosił ks. superior dr Wagner referat, w którym przedstawił bogobojny życiorys św. Wincentego a Paulo. Czcigodny prelegent odczytał kilka wyjątków z wygłaszanych ewangelii o bezgranicznej miłości wielkiego Świętego, jaką okazywał wobec biednych. Z referatu zebrani poznali przyczyny, które spowodowały św. Wincentego do założenia siostr miłosierdzia, czyli zrzeszenia pomocy biednym. Stało się to dnia 23 kwietnia 1617 r. Później powstało Stow. Pań Miłosierdzia. Miłość, sprawiedliwość oraz miłosierdzie, oto zadanie tej armii św. Wincentego. Do wdzięcznej tej pracy przystąpić winni wszyscy, a w szczególności inteligencja polska. W walce o podniesienie poziomu moralnego Stow. św. Wincentego a Paulo również nie ustaje. Za piękny referat serdecznie dziękował prezes.

Następnie przedstawił ks. Gintrowski udaną wystawę dzieł św. Franciszka Serafickiego i św. Wincentego a Paulo. Przedstawiając poszczególne, nie tylko piękne w artyzmie ale i w historii religijnej wprost bezcenne obrazy, ks. Gintrowski, jako znakomity znawca historii św. Franciszka Serafickiego i św. Wincentego objaśnił z niezwykłą dokładnością każdy obraz i broszurkę. Co do tryptyku umieszczonego w „Dzienniku Bydgoskim” przy artykule „Biogostawieni miłosierni...” wyjaśnił, że opis pod obrazem dotyczy tylko fragmentu obrazu trzeciego oraz zeszczegółowego wyjaśnienia i opisu tryptyku dokona przy najbliższej okazji. Przyszedł też, że urządzenie wystawy kosztowało wiele pracy, trudu i staranności, za co ks. sup. dr. Wagnerowi i ks. Gintrowskiemu wyrazili zebrani wielkie uznania.

Z kolei prezes Stobiecki zakomunikował, że dnia 31 bm. o godz. 12 odbędzie się uroczyste posiedzenie Rady Konferencji Męskiej parafii Szwedzkiej, na którym wręczony zostanie z ramienia Generalnego Tow. Konferencji Męskiej w Paryżu przez Wyższą Radę z Poznania tutejszej Radzie Miejskiej dyplom agregacyjny. Również zakomunikował, że w najbliższym czasie odbędzie się rekolekcje zamknięte. W dalszym ciągu porządku obrad zdał sprawozdanie skarbnik. W wolnych głosach zabrali głos pp.: dyr. Weimann, Wesołowski i Werno. Wymienieni wyrazili zdziwienie i żal, że dzieci będące na półkolonii w Opatowcu z ramienia Ubezpieczalni Społecznej, przez cały czas trwania półkolonii (4 tygodnie), nie uczęszczają do kościoła.

Na tym wyczerpany został porządek obrad, po czym prezes p. radca Stobiecki dziękując wszystkim za przybycie, wspólną modlitwą zamknął zebranie.

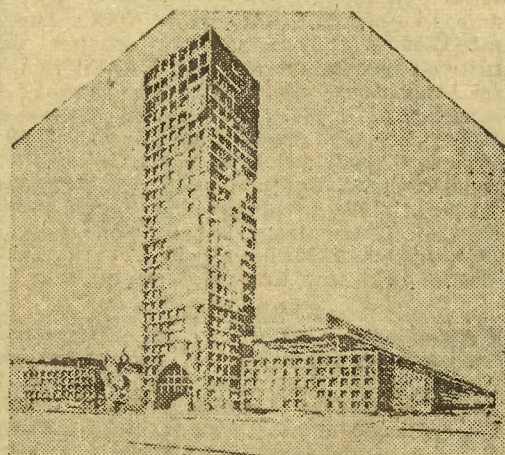


My wszyscy

abonujemy „DZIENNIK BYDGOSKI”

Rzeczowe jego artykuły gospodarcze i polityczne, omawiające stosunki istniejące nie tylko w Polsce ale i na całym świecie, szybkie informacje, dostarczane przez własnych korespondentów z Paryża, Londynu i Rzymu, bogaty dział wiadomości ciekawych i pouczających, liczne dodatki (medyczny, sportowy, filmowy, powieściowy i dziecięcy) mogą zadowolić każdego Czytelnika. — Właśnie idziemy na pocztę zamówić „DZIENNIK BYDGOSKI” na sierpień. — Prosimy nie zwlekać z odnowieniem prenumeraty.

Położenie kamienia węgielnego pod Pawilon Polski na Wystawie w Nowym Jorku.



Ostateczna forma polskiego pawilonu na wystawie w Nowym Jorku.

W tych dniach wrócił z Ameryki komisarz generalny Wystawy w Nowym Jorku. Pobyt komisarza w Ameryce miał na celu

ustalenie ostatecznej formy pawilonu oraz załatwienie spraw budowlanych. W licznych konferencjach i po szeregu zmian pawilon otrzymał swą ostateczną formę architektoniczną, która zyskała najwyższe uznanie opinii publicznej i fachowców w Nowym Jorku i wśród 40-kilku nadesłanych już obecnie i zaakceptowanych projektów obcych pawilonów wybiła się niewątpliwie na jedno z pierwszych miejsc. Architektura Pawilonu Polskiego przedstawia modernizację średniowiecznych form architektonicznych, używanych w Polsce, a nie jest modernizacją typu włoskiego, która uproszcza proporcje renesansu. W ten sposób środkiem pawilonu jest ogromna, ciężka baszta obronna, otoczona wodą, przez którą poprzez dwa mosty prowadzi wejście do Sali Honorowej. Woda dookoła baszty jest z dołu podświetlona i otoczona kwiatami. Dachy nad skrzydłami pawilonu są wysunięte, pokrywając przestrzeń dookoła basenu. Po bokach kraty kute w żelazie pozwalają na widok tych okwieconych przestrzeni otaczających basen, z basztą w środku. Przed basztą stoi konny pomnik Jagiełły. Polska zgłosiła się jako 59-te z kolei państwo. Kamień wę-

KRUSZWICA

Niedziela 31-go lipca r. b.

Regaty międzyklubowe

na Gopie.

BIEGI ELIMINACYJNE na mecz Węgry-Polska.

13916)

gielny jednakże położono 5 lipca, jako trzeci z rzędu obce państwo, przy czym roboty budowlane rozpoczęto jako drugie państwo tj. po Belgii. Pawilon będzie gotowy w końcu grudnia, a buduje go najstarsza i największa w Ameryce firma budowlana George Fuller & Co., przy czym jedna z klauzul kontraktu opiewa, że pierwszeństwo do poszczególnych prac mają firmy polskie oraz robotnicy polscy w Ameryce. W ten sposób z gwarancją punktualnego i dobrego wykonania łączy się, w ramach możliwości Komisariatu, sprawa zatrudnienia Polonii amerykańskiej, o co Polonia usilnie zabiegała. Pawilon holenderski, który znajduje się obok polskiego, jest również wykonywany przez firmę Fuller, po długich i niezależnych badaniach w tej sprawie, przeprowadzonych przez komisarza generalnego Holandii.

Pawilon Holandii będzie łączył w sobie pierwiastki nowoczesne z tak zwanym holenderskim barokiem wschodnio-kolonialnym. Na przeciwko tych dwóch pawilonów znajduje się pawilon Italii. Pawilon składa się z ogromnej bryły w postaci sześcianu, z kwadratową wieżą w środku, na której stoi nieduża statua. Z wieży spływa po schodach strumień wody na portyk 8 kolumnowy, znajdujący się przed wejściem do pawilonu.

Położenie kamienia węgielnego Pawilonu Polskiego odbyło się w obecności kilkuset osób z rozmaitych środowisk amerykańskich i Polonii amerykańskiej. Przemówienie wygłosił naprzód komisarz generalny Wystawy, następnie ambasador R. P., wręczając prezydent Wystawy. Po ceremonii na terenie Pawilonu Polskiego, odbyło się przyjęcie w klubie wystawowym na brzegu jeziora, w którym wzięło udział około 200 osób. Cała prasa amerykańska opisywała tę uroczystość, szczególnie podnosząc niektóre momenty polityczne przemówienia, ambasadora R. P. Prezes Wystawy w swoim przemówieniu stwierdził, że metody pracy dookoła Pawilonu Polskiego stanowią winny wzór dla udziałów innych państw, winną być jednocześnie, jak się wyraził „jednego z najpiękniejszych rozwiązań architektonicznych na Wystawie”.

Emulacja państw pomiędzy sobą doprowadziła do znacznego podniesienia sum przeznaczonych na udział przez poszczególne kraje. Belgia np. wydaje 18 milionów złotych, Francja 62 milionów złotych, Anglia 45 milionów złotych. Pawilon włoski, bez ekspanatów, zdobnictwa itd., jedynie w surowej budowie, kosztować będzie 4 i pół miliona dolarów itd. Polska przeznaczyła na budżet Wystawy 3.500.000 złotych, to też bardzo wiele pięknych efektów, jakie były przewidywane, trzeba będzie zaniechać, by utrzymać się w tej, na terenie amerykańskim skromnej sumie. Wielkość pawilonu na terenie 50.000 stóp kwadratowych, wynosi razem z restauracją około 40.000 stóp kwadratowych, tj. ca. 4.000 mkw. Jest to przestrzeń blisko 4 razy większa od pawilonu niemieckiego lub sowieckiego w Paryżu.

Premiecinowe.

„DEDE”

(Kino „Kryształ”)

Co oznacza „Dede”? Jest to po prostu zestawienie pierwszych liter imienia i nazwiska czarującej i obecnej najpopularniejszej francuskiej gwiazdy filmowej Danielle Darieux, która jest bohaterką tego filmu. Sam film jest bardzo wesoły, pełen ruchu, tempa, bogato wystawiony, słowem kapitalną komedią muzyczną. Muzyka jak zwykle w francuskich filmach niezwykle rytmiczna i urozmaicona, mile i łatwo wpadająca do ucha. Zresztą każdy film z Danielle Darieux budzi powszechne zainteresowanie. To też wczorajsza premiera z tą artystką, która ma już swoich licznych wielbicieli zaciekała naszą publiczność i odniosła sukces artystyczny. Dzielnie jej sekunduje Albert Prejean. Oboje otoczeni doskonałym zespołem reszty wykonawców tworzą nastrojnie nieprzerwaną zabawę. Nadprogram „Sonata Schuberta”, obrazek muzyczny w kolorach o przepięknych krajobrazach i tygodnik.

„KŁOPOTY MAŁEJ PANI”

(Kino „Apollo”).

Jak na sezon letnio-ogórkowy, tego rodzaju filmy są niebylejaką gratką. Po raz pierwszy podziwiamy fenomenalnego tancerza Freda Astaira bez stałej partnerki, za to w towarzystwie młodej i zdolnej aktorki Joan Fontaine. Scenariusz Woodehouse'a doskonale scharakteryzował ekscentryczność i flegmę angielską. Zwolenników tańca i tym razem Astaire nie zawiodł, a artystyczny układ poszczególnych scen, przeplatanych tańcem, podobać się musi każdemu. Aby doskonale odzwierciedlić typowego Anglika, akcja toczy się na tle wspaniałych komnat zamkowych, zaś dużo humoru daje wgląd w życie rodziny lordowskiej, widzianej okiem satyryka. Film pełen humoru i tańca. W nadprogramie najnowsze zdjęcia ze świąta.

Stan wody w Wiśle, z dnia 25 lipca 1938 r.
 Kraków — 2,55, (2,40), Zawichost + 1,77, (1,87),
 Warszawa + 1,54, (1,58), Płock + 1,00, (1,09),
 Toruń + 1,16, (1,46), Fordon + 1,19, (1,55),
 Chełmno + 1,10, (1,48), Grudziądz + 1,35, (1,78),
 Korzeniewo + 1,48, (1,96), Piekło + 0,81, (1,37),
 Tczew + 0,87, (1,46), Einlage + 2,40, (2,50),
 Schievenhorst + 2,58, (2,63).
 Temperatura wody + 16,0. (Liczyby w na-
 wiasach przedstawiają stan wody z dnia
 poprzedniego).

**BYDGOSKA GIEŁDA
 ZBOZOWO - TOWAROWA**

Notowano za 100 kg, z dnia 25. VII. 1938 r.

Zboża

Pszennica I 748 g/l 25,75—26,25, II 726 g/l 24,75—25,25
 Żyto 21,25—21,75, 00 ton 00,00, Jęcz. brow. 00,00—00,00
 Jęcz. 673—678 g/l 16,50—16,75 Jęcz. 644—650 g/l 16,35—16,50
 Jęcz. ozimy 15,25—16,00, Owies zadszeczony 00,00—00,00

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciagowa 0—80%, wł. w. 45,25—
 46,25, mąka pszenna gat. 0—50%, wł. w. 42,25—43,25, mąka
 pszenna gatunek I A 0—65%, wł. w. 39,75—40,75; mąka
 pszenna gatunek II 30—65%, wł. w. 00,00—00,00; mąka
 pszenna gat. II A 50—65%, wł. w. 00,00—00,00, mąka
 pszenna gat. III 65—70%, wł. w. 00,00—00,00, mąka pszen-
 razowa 0—95%, wł. w. 33,75—34,25, Mąka żytnia gat. I 0—65%,
 wł. w. 33,00—33,50, mąka żytnia razowa 0—95%, wł. w.
 28,50—29,50, Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska)
 32,50—33,00, Otreby pszenne mączki stand. 11,50—12,00,
 Otreby pszen. średnie 12,00—12,50; Otreby pszenne grube
 13,00—13,50; Otreby żytnie z przemiału stand. 12,25—12,75,
 Otreby jęcz. 12,75—13,00, Kasza jęczm. kral. wł. w. 25,00—
 25,50, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 25,00—25,50, kasza
 jęczmienna perłowa wł. w. 35,50—36,50.

Strączkowe, oleiste, koniczyzny, nasiona i in.

Groch polny 23,00—25,00; Groch Wiktoria 24,00—27,00,
 Groch zielony (Polger) 24,00—27,00, Wyka jara 00,00—00,00,
 Peluska 00,00—00,00, Lubin 26,00—17,50—18,00, Lubin niebieski
 16,50—17,00, Seradela 00,00—00,00, Rzepak jary b. w. 00,00—
 00,00, Rzepak ozimy bez worka 41,50—43,50; rzepak ozimy
 bez worka 39,00—40,00; Siemie iniane 00,00—00,00; Mak nie-
 bieski 00,00—00,00, Gorczyca 34,50—37,50, Koniczyzna czerw.
 bez kan. o czyst. 97% 00,00—00,00, Koniczyzna biała bez kan.
 o czyst. 97% 00,00—00,00; Koniczyzna szwedzka 00,00—
 00,00, Koniczyzna 26% oduszczenia 00,00—00,00, Przelot
 00,00—00,00; Rajgras 00,00—00,00; Tymotka czyszczona
 00,00—00,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch iniany 21,50—22,00; makuch rzepakowy 14,50—
 15,25; makuch słonecznikowy 40/42% 17,25—18,25; sruł soja
 22,75—23,00; ziemiaki pom. 0,00—0,00; ziemiaki nadnoteckie
 0,00—0,00; ziemiaki fabryczne kg. % 00,00—00,00; ziemi-
 aki sadzeniaki 0,00—0,00; placki ziemniaczane 00,00—00,00,
 wyłoki buraczane suszone 0,00—0,00; siana żytnia luzem
 0,00—0,00; siana żytnia prasowana 0,00—0,00; siano nadnoteckie
 luzem — nowe 5,50—6,25; siano nadnoteckie
 prasowane — nowe 6,50—7,25.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 26. 7. 38:
 dolary amerykańskie 5,28
 dolary kanadyjskie 5,26½
 funty szterlingów 26,03
 franki szwajcarskie 121,15
 franki francuskie 14,64
 belgi belgijskie 89,60
 liry włoskie 22,80
 floreny holenderskie 290,90
 korony czeskie 14,80
 marki niemieckie 92,—
 guldeny gdańskie 99,75

**Sensacyjne aresztowanie
 w Bydgoszczy.**

Jak już wczoraj krótko donosiliśmy, w ub. sobotę aresztowano pewnego poważnego żydowskiego przemysłowca. Ze względu na dobro śledztwa nie zezwolono nam jednak na podanie nazwiska. Aresztowanym przemysłowcem jest generalny prokurent i długoletni dyrektor żydowskiej firmy bekonowej „Export-Bacon Naklo”, dr Zygmunt Taube. Firma Export-Bacon Naklo stanowi obecnie własność spadkobierców zmarłego niedawno Oscara Robinsona. Śledztwo toczy się w dalszym ciągu, tak, że na razie bliższych szczegółów i przyczyny aresztowania nie możemy podać.

Kronika radjowa.

Bydgoszcz na naszej fali.

Na „bydgoską środę”, którą nada studio w Bydgoszczy dn. 27 bm. złoży się koncert zespołu salonowego pod dyr. Adama Dylaga, który zagra szereg utworów miłych i melodyjnych jak np. walc Urbacha „Szampańskie duchy”, „Węgierska serenada” Klosego, czy „Sny idealu” — Fucika.
 W przerwie koncertu Tadeusz Nowakowski oprowadzi radiosłuchaczy po malowniczej okolicy Bydgoszczy, wskaże na najpiękniejsze szlaki turystyczne. Bydgoszcz na naszej fali — usłyszymy 27 bm. o godz. 22,05.

W sprawie konkursu wakacyjnego

donosimy wszystkim zainteresowanym, że każdy czytelnik chcący wziąć udział w losowaniu, obowiązany jest do nadesłania tylko 1 kuponu.

KUPON

konkursu wakacyjnego „Dziennika Bydgoskiego”

1. Imię i nazwisko; _____

2. Dokładny adres: _____

Uwaga. Kupon należy wyciąć, wypełnić pod rubryką 1 i 2 i nadesłać pod adres Redakcji.

SPORT

SUKCES KANTORA W SZWECJI

Sztokholm. W Szwecji w miejscowości Lysekil szermierzy został międzynarodowy turniej szermierczy na szpady. Pierwsze miejsce zajął Polak Kantor.

ŁUCZNICZY POLSCY JADĄ DO LONDYNU.

W sobotę, 23 bm. zakończony został w Warszawie obóz eliminacyjny przed wyjazdem na VIII międzynarodowe zawody łucznicze o mistrzostwo świata.

W skład reprezentacji Polski wejdą: panie: Spychajowa (PKO Warsz.), Dubajowa (PPW Lwów), Skorupska (Katowice) i Świśtelnicka (PAST Lwów), panowie: Majewski (PPW Bydgoszcz), Filip (PPW Lwów), Prugar (LKS Pogoń - Lwów) i Wojszwiłło (PPW Wilno).

Wyniki uzyskane przez zawodników na obozie pozwalają mieć nadzieję, że podobnie jak i w ubiegłym roku w Paryżu, łucznicy polscy uzyskają dobre miejsca. Wystarczy podać wyniki: konkurencja Ł IX (trójbój długodystansowy): Majewski 1374, Filip 1179, Prugar 1080, Wojszwiłło 1051, a rekord świata — 1110 pkt.

Wyniki pań były nieco słabsze, lecz również b. dobre.

Wyjazd ekipy polskiej do Londynu nastąpi dnia 3 sierpnia.

SENSACYJNA PORAZKA CRACOVII.

Kraków. W niedzielę Cracovia bawiła w Chrzanowie, gdzie w meczu towarzyskim z drużyną Fabloku doznała sensacyjnej porażki 1:6 (1:2). Fablok należy do czołowych drużyn krakowskiej ligi okręgowej, niemniej klęska mistrza Polski wskazuje jeszcze raz na nadzwyczajną słabą formę drużyny krakowskiej. Jedyny punkt dla Cracovii zdobył Korbas.

HEBDA MISTRZEM POLSKIEGO WYBRZEŻA.

Wejherowo. Na najpiękniejszych kortach wybrzeża stolicy powiatu morskiego w Wejherowie rozegrane zostały zawody tenisowe o mistrzostwo wybrzeża polskiego. Zawody w roku bieżącym zostały licznie obeśdane przez 70 tenisistów z całego kraju.

W finale gry pojedynczej panów Hebda pokonał Bojanowskiego 6:1, 6:0, 6:3, zajmując pierwsze miejsce w turnieju i zdobywając tytuł mistrzowski.

W grze pojedynczej pań rozegrane zostały półfinały: Siodówna pokonała Reymannową 6:2, 6:1, a Głowacka — Kindermanównę 6:3, 6:1.

DWA NOWE REKORDY POLSKI W STRZELANIU.

Kraków. W dziesiątym dniu 13-ch narodowych zawodów strzeleckich padły dwa nowe rekordy Polski w konkurencjach męskich, przy czym wyrównany został jeden rekord światowy.

Wyniki dziesiątego dnia są następujące: karabin wojskowy dow. 300 m do tarcz z trzech postaw: 1) por. Matuszek (WKS Gdynia), pkt. 537/600 (nowy rekord Polski). Karabinek sportowy dow. 50 m do tarcz w postawie leżącej: p. Miecz. Hrydzewicz (PPW Wilno) pkt. 398/400 (nowy rekord Polski i wyrównany rekord światowy).

DWIE IMPREZY SPORTOWE POLSKO-RUMUŃSKIE.

Bukareszt. W końcu bieżącego miesiąca odbędą się w Rumunii dwie ważne imprezy polsko-rumuńskie: międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska—Rumunia w Czerniowcach i mecz tenisowy Polska-Rumunia w Brasovie. Skład rumuńskiej reprezentacji lekkoatletycznej już podaliśmy. Jest to najlepszy skład, jaki w Rumunii rozporządza w chwili obecnej. W meczu tenisowym barw Rumunii bronią Schmidt i Tanasescu. Schmidt jest najlepszym graczem rumuńskim znanym z poprzednich spotkań z polskimi raketami. Tanasescu jest młodym, utalentowanym tenisistą, który zanotował ostatnio szereg zwycięstw na Rivierze. Obie imprezy wywołały w Rumunii znaczne zainteresowanie.

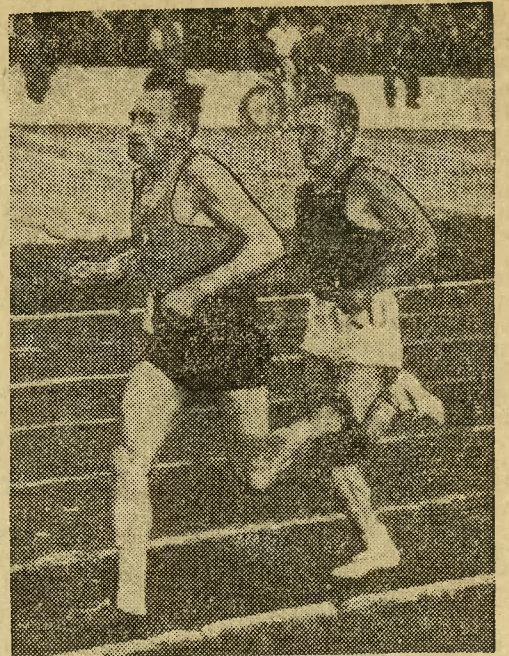
POLSKA NA CZWARTYM MIEJSCU W LEKKIEJ ATLETYCE.

Królewiec. Królewiecka „Allgemeine Ztg.” omawia w dłuższym artykule rozegrany niedawno mecz lekkoatletyczny Polska — Niemcy.

Dziennik stwierdza, że zwycięstwo Niemiec wynika przede wszystkim z faktu, że Niemcy rozporządzają znacznie większą liczbą dobrych zawodników. Ostatnio jednak i w Polsce prowadzona jest praca nad szkoleniem narybku, a wyniki Wirkusa, Gąssowskiego, Zastony, Marynowskiego i Staniszewskiego dosadnie świadczą o poczynionych postępach.

Dziennik klasyfikuje lekkoatletów polskich na 4-tym miejscu wśród wszystkich państw świata, razem z Węgrami, Japonią i Włochami. Przed Polską trzecie miejsce dziennik oddaje Anglii, drugie — Szwecji, Finlandii i Niemcom, a pierwsze — Stanom Zjednoczonym.

Noji prowadzi.



Zdjęcie jednego z momentów emocjonującego pojedynku biegowego Noji—Kusociński na 5.000 m. Prowadzi Noji przed Kusocińskim.

PIERWSZY POLSKI KLUB SPORTOWY W SZWECJI

Przy Związku Polaków w Malmö (Szwecja) został zorganizowany Oddział Młodzieży Polskiej, który utworzył drużynę piłki nożnej. Młodzież zakupiła ze składek, zebranych w ciągu zimy koszulki, spodenki, pończochy i buty. Na koszulkach zostały naszyte odznaki o barwach narodowych z napisem P. K. S. (Polski Klub Sportowy).

Podczas ostatniego pobytu w Malmö polskiego statku „Robur III” zostało ustalone za kapitanem statku, że przy następnej podróży „Robur III” odbędą się zawody piłki nożnej między polską drużyną w Malmö a załogą statku.

POMORZE MISTRZEM ARMII W PLYWANIU.

Toruń. W poniedziałek powróciła drużyna reprezentacji Pomorza z pływackich mistrzostw armii. Drużyna pomorska zdobyła mistrzostwo armii na rok 1938/39 oraz puchar przechodni Związku WKS-ów.

W skład zwycięskiej ekipy z WKS Toruń wchodził: por. Stankowski, kapral Wieczorek, kpr. Więckowski; z WKS Grudziądz: por. Kielman, plut. Jasiewicz, kpr. Drost; z WKS Bydgoszcz: por. Fiszer, kpr. Jaś, kpr. Tomczak; z WKS Włocławek: kpr. Wilichnowski i kpr. Nowakowski.

W ogólnej punktacji Pomorze zdobyło 78 pkt. przed drużyną Marynarki Wojennej (różnica 15 pkt.). Ogółem na mistrzostwach Pomorze zdobyło trzy pierwsze miejsca, jedno drugie, dwa trzecie i pięć czwartych miejsc.

Kierownikiem drużyny i trenerem był sierżant Chojnicki.

Niemcy i Jugosławia w finale strzeli europejskiej o puchar Davisa.

Berlin. W drugim dniu półfinałowego meczu o puchar Davisa pomiędzy Niemcami i Francją para niemiecka Henkel — Metaxa pokonała parę francuską Petra — Lesueur 4:6, 6:4, 2:6, 10:8, 6:4.

Berlin. W ostatnim dniu meczu tenisowego Francja — Niemcy o puchar Davisa Francuzi odnieśli dwa zwycięstwa. Petra pokonał Metaxę 9:7, 8:6, 6:4, a Destremau wygrał z Redlem 6:8, 6:4, 6:4, 6:2.

Niemcy zwyciężyli więc w sumie 3:2.

Bruksela. W drugim meczu półfinałowym o puchar Davisa Jugosławia pokonała Belgię 5:0. Ostatniego dnia Palada pokonał van den Eynde 6:3 6:3, 6:1, a Puncce wygrał z Lacroix 6:4, 6:1, 6:2.

W finale strzeli europejskiej walczą zatem Niemcy i Jugosławia. Finał rozegrany zostanie w dn. 29, 30 i 31 lipca w Berlinie.

KRONIKA TOWARZYSTW

Wtorek, dnia 26 lipca
 godz. 19. Związek Powstańców Śląskich. Zebranie plenarne w lokalu FKP ul. Dworcowa 66. Uprzasza się o liczny udział.

Środa, dnia 27 lipca
 godz. 19.30. Tow. śpiewu „Chopin”. Lekcje śpiewu w środę i piątek w lokalu p. Kowalskiego, ul. Wrocławska 7.

Stronictwo Stracy

KOŁO BIELAWY. Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę 30 bm. o godz. 19 w lokalu p. Kocerki przy ul. Jagiellońskiej (Rzeźnia Miejska). Referaty wygłoszą wiceprezes rady wojewódzkiej p. Góralewski i p. Godny. Liczny udział członków pożądanym.

Sprawy sokole

Gniazdo żeńskie. Dziś we wtorek trening lekkoatletyczny o godz. 5,30 na Stadionie Miejskim.

na fali RADIOWEJ

Sroda, 27 lipca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
 6,20: Muzyka (płyty). 6,45: Gimnastyka. 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Muzyka poranna w wykonaniu małej orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzynskiego. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa. 15,15: Audycja dla dzieci: 1) Kryśka i Janek na wakacjach - opowiadanie Benedykta Herta, 2) Muzyka (płyty). 15,45: Wiadomości gospodarcze. 16,00: Koncert orkiestry rozgłośni wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego. Muzyka operetkowa. 16,45: „Dlaczego i jak wojska studiują historię” - odczyt wygł. mjr dypl. Władysław Dziewanowski. 17,00: Muzyka taneczna (płyty). W przerwie: Program na jutro. 18,00: Ogród angielski - felieton, wygłosi St. Wasylewski (z Poznania). 18,10: Aria operowa w wyk. Stefana Romanowskiego - baryton. Akompaniuje Bolesław Walek-Walewski (z Poznania). 18,45: „Pan mandatariusz urzęduje” - fragment II z „Zakłętęgo dworu” Walerego Łozińskiego, czyta Tadeusz Kondrat (z Krakowa). 19,00: Recital wiolonczelowy Bronisława Nagujewskiego (z Łodzi). 19,20: Pogadanka aktualna. 19,30: „Wesoły ogród zoologiczny” - koncert rozrywkowy (ze Lwowa). Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. Soliści wokalni i aktorzy. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,58: Pogadanka aktualna. 21,00: Audycja dla wsi: Przegląd prasy rolniczej — inż. Irena Niewodniczańska (z Poznania). 21,10: „Chopin a polska ziemia” (V audycja): „Apotheozą polskości” - w opracowaniu Witolda Hulewicz, przy fortepianie Zb. Drzewiecki. 21,50: Wiadomości sportowe. 22,00: Pięć wieków dawnej muzyki (7 audycja) (płyty). Wiek XVII — muzyka niemiecka. 22,55: Przegląd prasy. 23,00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny i pogadanka aktualna w języku francuskim. ROZGŁOSNIA POMORSKA. 8,00: Pogodne melodie (płyty). 8,55: Na-

domości z Pomorza. 13,00: Dla każdego coś ładnego (płyty). 17,15: Audycja dla dzieci: „Zakładamy w Borach obóz” — obrazek słuchowiskowy Zofii Bogusławskiej. 15,36: Obozowe piosenki harcerskie w wykonaniu chóru szkoły powszechnej nr 5 z Torunia pod dyr. J. Nowakowskiego. 17,00: Muzyka operowa (płyty). 17,55: Program na jutro 21,00: Audycja dla wsi. 22,00: Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,05: Bydgoszcz na naszej fali. Gra zespół salonowy pod dyr. Adama Dylaga. W przerwie koncertu: „Świąteczna wycieczka” - felieton Stefana Świąteczkiego.

ROZGŁOSNIA POZNAŃSKA.

8,00: Nasz koncert poranny (płyty). 8,55: Pogawędka dla kobiet. 14,00: Z poematów symfonicznych (płyty). 14,45: Program na jutro. 14,50: Wesołe Intermezzo. (płyty). 15,10: Wiadomości bieżące. 15,15: Popołudnie u wujaszka Kazia - pogawędka z dziećmi. 17,00: I audycja z cyklu „Wirtuozii na różnych instrumentach (płyty). 17,25: Radości lata: Nasze niebo w letnie wieczory - pogadanka, wygł. dr St. Andruszewski. 17,35: Zespoły rewersów (płyty). 21,00: Przegląd prasy rolniczej - inż. Irena Niewodniczańska. 22,00: Wiadomości sportowe lokalne. 22,05: Letni ogródek Teatru Wyobraźni: Urozmaicony kabaret pod kier. K. Piekarczyka. 22,35: 9 audycja z cyklu „Znakomite orkiestry taneczne” (płyty).

ZAGRANICA

Beromuenster. 19,55: Koncert orkiestrowy. Luksemburg. 19,30: Koncert zespołu harmonistów. Sofia. 19,15: „Madama Butterfly” - opera Pucciniego. Bruksela franc. 20,45: Koncert symfoniczny. Paris PTT. 20,30: Koncert symfoniczny. Strasburg. 20,45: Koncert symfoniczny. Deutscheslandender. 21,15: Muzyka lekka z Warszawy. Radio Romania. 21,45: Koncert nocny. Sztuttgart. 21,30: Koncert kameralny. Wrocław. 22,45: Muzyka taneczna. Kopenhaga. 23,00: Muzyka taneczna. Frankfurt. 24,00: Koncert nocny.



Ryga, 26. 7. (PAT) Prasa lotewska donosi, że szkuner polski „Zawisza Czarna”, który wyruszył z Gdyni do Rygi na jarmorec skautów państw bałtyckich, po drodze zawinął do Kłajpedy.

Monachium, 26. 7. (PAT) W ciągu niedzieli spadło i zabiło się 5 turystów podczas wycieczek w Alpach Lawanskich.

Paryż, 26. 7. (PAT) Na drodze wiodącej przez alpejską przełęcz Iseran nastąpiło, wkrótce po przejeździe cyklistów, biorących udział w „Tour de France”, obsunięcie ziemi na przestrzeni 5.000 m kw. Komunikacja została przerwana na 100-metrowym odcinku drogi. Ofiar w ludziach nie było.

Berlin, 26. 7. (PAT) W miejscowości Pruem koło Kolonii samochód ciężarowy przewrócił się na zakręcie ulicy, przysgniając do muru przechodzącą rodzinę, składającą się z ojca, matki i 13-letniego syna. Ojciec i matka zabici zostali na miejscu, syn zaś odniósł ciężkie obrażenia i w stanie beznadziejnym przewieziony został do szpitala.

Citta del Vaticano, 26. 7. (PAT). Kongregacja św. Oficjum obłożyła ekskomuniką (wyklęła) Franciszka Griese z diecezji Paderborn w Westfalii, który popadł w herezję, zawarł związek małżeński i szerzył za pomocą książek i ulotek propagandę przeciw religii katolickiej, podburzając wiernych przeciw najwyższemu dostojnikom kościelnym.

Ku czci bohaterskiego króla Belgów

Bruksela, 26. 7. W Newport nad Izera, w miejscu, które było widowiskiem krwawych walk w czasie wojny światowej dokonano odsłonięcia pomnika króla Alberta I. W uroczystości wzięł udział król Leopold. Były sprzymierzone mocarstwa reprezentował marszałek Petain, angielski generał Wigham oraz amerykański płk Fuller.

Po aresztowaniu zbrodniczego rabina

— likwidacja handlu narkotykami.

Paryż, 26. 7. (PAT) Havas donosi z N. Jorku, że w związku z aresztowaniem w Paryżu rabina Izaaka Leifera oczekiwane są liczne aresztowania wśród handlarzy narkotykami w Stanach Zjednoczonych. Handlarze ci przemycali do Ameryki wielkie ilości heroiny.

Czy Finlandia zerwie stosunki z Rosją sowiecką?

Helsinki, 26. 7. Wobec zerwania rokowań pomiędzy Finlandią a Sowietami, o wydanie dwóch statków fińskich do pomiarów morza, podjęła możliwość zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy obu państwami.

Echa strajku rolnego.

Kraków, 26. 7. (PAT). Sąd apelacyjny w Krakowie po przeprowadzonej rozprawie ogłosił wyrok w sprawie prezesa Stronnictwa Ludowego na pow. krakowski Jana Gajocha i 12 uczestników strajku rolnego w ub. r. Sąd zatwierdził wyrok pierwszej instancji, uznawiający Jana Gajocha a skazujący resztę oskarżonych na kary więzienia od 8 do 18 miesięcy. obrońca oskarżonych adwokat dr Grodziski zapowiedział kasację.

Makabryczne samobójstwo.

Ostrów, 26. 7. W ub. sobotę wstrząsnęła miastem makabryczna wiadomość: na torze kolejowym znaleziono straszliwie zmasakrowane ciało człowieka z uciętą całkowicie głową. Wypadek ten miał miejsce na linii kolejowej Ostrów—Leszno.

Na miejsce tragicznego zajścia wyjechał z Ostrowa przedstawiciel władz policyjnych i kolejowych. Stwierdzono wkrótce — że okropnie zmasakrowany mężczyzna nazywał się Antoni Cofalski i rzucił się pod pociąg w celach samobójczych. Cofalski był z zawodu robotnikiem.

Przyczyną samobójstwa był najprawdopodobniej brak pracy, jaki ostatnio zagroził robotnikowi. Cofalski przejął się tak swym berobociem, że dostał rozstroju nerwowego, który spowodował desperacki krok.

Stronnictwo Pracy Wielkiego Pomorza

idzie zwartym frontem do nadchodzących wyborów samorządowych.

Zbliżają się wybory do samorządów. Stronnictwo Pracy, pomne swych wielkich zadań społeczno-gospodarczych i politycznych, przystępuje do zmobilizowania katolickich żywołów demokratycznych na frontie walki o nowy samorząd terytorialny. Na tym frontie robotnik i rzemieślnik, drobny kupiec i urzędnik, przemysłowiec i inteligencja winni stanąć ramię przy ramieniu, aby czynnikowi obywatelskiemu dopomóc do pełnego zwycięstwa w samorządzie.

Wobec nadchodzących wyborów samorządowych odbędą się następujące zjazdy i zgromadzenia publiczne Stronnictwa Pracy:

W niedzielę, dnia 14 sierpnia 1938 r.

Golub — godz. 10 przed południem zjazd przesyłów i działaczy Str. Pracy. Godz. 2 po poł. zgromadzenie publiczne.

Chełmża — godz. 10 przed poł. zjazd przesyłów i działaczy Stronnictwa Pracy. Godz. 2 po poł. zgromadzenie publiczne.

Lisewo — godz. 10 przed poł. zjazd przesyłów i działaczy Stronnictwa Pracy. Godz. 2 po poł. zgromadzenie publiczne.

W święto, dnia 15 sierpnia 1938 r.

Chełmno — godz. 10 przed poł. zjazd przesyłów i działaczy Stronnictwa Pracy. Godz. 2 po poł. zgromadzenie publiczne.

Wąbrzeźno — godz. 10 przed poł. zjazd przesyłów i działaczy Stronnictwa Pracy. Godz. 2 po poł. zgromadzenie publiczne.

Podgórz — godz. 10 przed poł. zjazd przesyłów i działaczy Stronnictwa Pracy. Godz. 2 po poł. zgromadzenie publiczne.

W niedzielę, dnia 21 sierpnia 1938 r.

Grudziądz — godz. 10 przed poł. zjazd przesyłów i działaczy Stronnictwa Pracy. Godz. 2 po poł. zgromadzenie publiczne.

Łasin — godz. 10 przed południem zjazd przesyłów i działaczy Stronnictwa Pracy. Godz. 2 po poł. zgromadzenie publiczne.

Radzyn — godz. 10 przed południem zjazd przesyłów i działaczy Stronnictwa Pracy. Godz. 2 po poł. zgromadzenie publiczne.

Świecie — godz. 10 przed południem zjazd przesyłów i działaczy Stronnictwa Pracy. Godz. 2 po poł. zgromadzenie publiczne.

Nowe — godz. 10 przed południem zjazd przesyłów i działaczy Stronnictwa Pracy. Godz. 2 po poł. zgromadzenie publiczne.

W niedzielę, dnia 28 sierpnia 1938 r.

Osie — godz. 10 przed południem zjazd przesyłów i działaczy Stronnictwa Pracy. Godz. 2 po poł. zebranie publiczne.

Chojnice — godz. 10 przed poł. zjazd przesyłów i działaczy Stronnictwa Pracy. Godz. 2 po poł. zebranie publiczne.

Czersk — godz. 10 przed poł. zjazd przesyłów i działaczy Stronnictwa Pracy. Godz. 2 po poł. zebranie publiczne.

Sępólno — godz. 10 przed poł. zjazd przesyłów i działaczy Stronnictwa Pracy. Godz. 2 po poł. zebranie publiczne.

Yamień — godz. 10 przed poł. zjazd przesyłów i działaczy Stronnictwa Pracy. Godz. 2 po poł. zebranie publiczne.

W niedzielę, dnia 4 września 1938 r.

Brodnica — godz. 10 przed poł. zjazd przesyłów i działaczy Stronnictwa Pracy. Godz. 2 po poł. zebranie publiczne.

Jabłonowo — godz. 10 przed poł. zjazd przesyłów i działaczy Stronnictwa Pracy. Godz. 2 po poł. zebranie publiczne.

Lubawa — godz. 10 przed poł. zjazd przesyłów i działaczy Stronnictwa Pracy. Godz. 2 po poł. zebranie publiczne.

Nowe Miasto — godz. 10 przed poł. zjazd przesyłów i działaczy Stronnictwa Pracy. Godz. 2 po poł. zebranie publiczne.

Lidzbark — godz. 10 przed poł. zjazd przesyłów i działaczy Stronnictwa Pracy. Godz. 2 po poł. zebranie publiczne.

Działdowo — godz. 10 przed poł. zjazd przesyłów i działaczy Stronnictwa Pracy. Godz. 2 po poł. zebranie publiczne.

W niedzielę, dnia 11 września 1938 r.

Puck — godz. 10 przed południem zjazd przesyłów i działaczy Stronnictwa Pracy. Godz. 2 po poł. zebranie publiczne.

Wejherowo — godz. 10 przed poł. zjazd przesyłów i działaczy Stronnictwa Pracy. Godz. 2 po poł. zebranie publiczne.

Gdynia — godz. 10 przed południem zjazd przesyłów i działaczy Stronnictwa Pracy. Godz. 2 po poł. zebranie publiczne.

Kartuzy — godz. 10 przed poł. zjazd przesyłów i działaczy Stronnictwa Pracy. Godz. 2 po poł. zebranie publiczne.

Skarszewy — godz. 10 przed poł. zjazd przesyłów i działaczy Stronnictwa Pracy. Godz. 2 po poł. zebranie publiczne.

Skórcz — godz. 10 przed południem zjazd przesyłów i działaczy Stronnictwa Pracy. Godz. 2 po poł. zebranie publiczne.

W niedzielę, dnia 18 września 1938 r.

Inowrocław — godz. 10 przed poł. zjazd przesyłów i działaczy Stronnictwa Pracy. Godz. 2 po poł. zebranie publiczne.

Gniewkowo — godz. 10 przed poł. zjazd przesyłów i działaczy Stronnictwa Pracy. Godz. 2 po poł. zebranie publiczne.

Aleksandrów Kuj. — godz. 10 przed poł. zjazd przesyłów i działaczy Stron. Pracy. Godz. 2 po poł. zebranie publiczne.

Włocławek — godz. 10 przed poł. zjazd przesyłów i działaczy Stronnictwa Pracy. Godz. 2 po poł. zebranie publiczne.

Zjazdy w Bydgoszczy, Tucholi, Szubinie i Żninie wyznaczone zostaną po uzgodnieniu terminów z zarządami powiatowymi tych powiatów.

Zjazdy i zgromadzenia wyżej wymienione muszą się odbyć w terminach ustalonych przez pomorski zarząd wojewódzki Stronnictwa Pracy, ze względu na przejazd referentów. Zmianie mogą podlegać tylko wyznaczone godziny w zależności od miejscowych warunków.

W wyżej wymienionym okresie pomorski zarząd wojewódzki nie będzie wysyłał referentów na inne zebrania, ponieważ wszyscy referenci z Torunia i Bydgoszczy będą zajęci na zjazdach i zgromadzeniach publicznych wyżej ustalonych.

Pomorski zarząd wojewódzki Stronnictwa Pracy zwraca wszystkim zarządy powiatowe i zarządy kół, w których odbędą się zjazdy i zgromadzenia, ażeby natychmiast zamówiły lokale na powyższe zjazdy i zgromadzenia. Lokale, w których się odbędą zjazdy i zgromadzenia, należy podać odwrotnie pomorskiemu zarządowi wojewódzkiemu Stronnictwa Pracy w Toruniu, ul. Legionów 29.

O staranne przygotowanie zjazdów i zgromadzeń prosi

Pomorski Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Pracy.



Wyniki przejeżdżania pani...

gdy cera jej pielęgnowana kremem „Sekret Piękności”. Anida, traci wszelkie usterki, a zyska wygląd świeży, powabny młodzieńcy. Krem ten przenika głęboko skórę, odradza tkanki, ściaga rozszerzone pory, kol nerwy podskórne, wydelekca, nadaje jedwabistą miękkość. Specjalny przeciw piekom usuwa je szybko i niewnie. Puder „Sekret Piękności” nadzwyczajnie podnosi urok kształt cery. (13869) Dbaćcie o urodę i stosujcie siate szlachetne preparaty „Sekret Piękności”, Anida.



Znachor przeprowadził operację ślepej kieszki.

Poznań, 26. 7. Znaną jest Poznaniowi postać rzekomego doktora Waldemara Kukulskiego, który odpowiadał już przed sądem za nieprawne leczenie. Samozwańczy lekarz nie zaprzestał jednak, jak się okazuje, swej „praktyki”, bo teraz wpłynął znów na widowinę. Okazało się, że puszcza się nawet na zabiegi chirurgiczne i to wcale poważne. Do władz wpłynęło mianowicie doniesienie, że w mieszkaniu swym przy ul. Szewskiej 20 Kukulski przeprowadził operację ślepej kieszki na osobie niej. Stefana Świderskiego. Po operacji zatrzymał chorego w swym mieszkaniu, i dopiero na zarządzenie władz, które się o tym dowiedziały — przeniesiono operowanego do szpitala miejskiego. „Chirurg” Kukulski zbiegł i ukrywa się dotąd przed poszukiwaniami policji.

Wypadek motocyklowy pod Mogilnem.

Kwiecień. (mk) Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ lekarz weterynaryjny dr Wł. Polakon z Gębic. Jadąc w kierunku Mogilna motocyklem, usiłował on wyminąć na krzyżówce szosy w pobliżu Gorzyszewa samochód osobowy. Wskutek nagłego skrętu wpadł dr Polakon do przydrożnego rowu, przy czym doznał dotkliwych obrażeń na obu nogach i twarzy. Motocykl został rozbity.

Trup na torze kolejowym.

Ostrów Wlkp. (lj) W sobotę o godzinie 11 wieczorem rzucił się pod pociąg osobowy zdążający z Leszna do Ostrowa — tuż pod miastem, jakiś młody parobek. Maszynista spostrzegł wprawdzie czyn desperata, nie zdążył już jednak zatrzymać pociągu, którego koła odcieły samobójcy głowę od tułowia. Nazwisko denata nie zostało na razie ustalone, gdyż poza kilku drobiazgowi nie znaleziono przy nim żadnych dokumentów. Drożnik widział wieczorem jakiegoś młodego człowieka, który przez 2 godziny chodził wzdłuż toru, nie przypuszczając jednak, że człowiek ten rzuci się pod pociąg, gdyż nie okazywał on żadnego zdenerwowania.

NERWY.

— Pańska żona czuje się widocznie znacznie lepiej? Niedawno skarżyła się na silną nerwowość...
— Tak, ale lekarz jej powiedział, że nerwowość to objaw starości.

Zabójstwo na tle osobistych porachunków

Szubin. (c) Dnia 24 bm. wieczorem w Szubinie pow. szubińskiego dokonano zabójstwa. Mianowicie od dłuższego czasu na tle osobistych porachunków dochodziło do częstych scysyj pomiędzy synem rolnika Matewsem Arno i Władysławem Górką, synem robotnika. W ubiegłą niedzielę wieczorem około go-

dziny 21 Władysław Górak, lat 24, z Sipiorki wraz z swym kolegą Michałem Janikiem gołnit Arno Matewsa, aby go pobić. W pewnej chwili w obronie syna zagroził mu drogę Wilhelm Matews, lat 59. Górak ugodził Matewsa sztylblem w szyję, przecinając tętnicę. Napadnięty wkrótce zmarł. Zabójcę natychmiast aresztowano.

SPRZEDAŻE

Rower damski, męski, nowe okaz. Król. Jadwigi 6, poddasze. (13883)

Dobra okazja! Skład kolon. wódek Zo. Rynek zaraz na sprzedaż. Zł. Zbożowy Rynek nr 8. (13885)

Rower damski, męski. Okazja! Sniadeckich 41 — 5. (13884)

Sprzedam skład towarów krótkich i galanterii z powodu spraw rodzinnych. Mława ul. Zeromska 8, wojew. warszawskie. (7960)

Motocykl (13391) B. M. W. 500 ccm. tanio sprzedam. Nakielska 24.

Skład kolonialny zaprowadzony sprzedam. Wiadomości Dzien. Bydg. (13909)

Restaurację koncesja, centralny punkt, dobra egzystencja sprzedam korzystnie, przyjmę spółnika. Oferty Inowrocław. skrytka 68. (13687)

Gabinet jadalnię, sypialni, pościel, ubrania sprzedam. Pomorska 57—3. (7970)

KUPNA

Motocykl używany 350 ccm lub więcej ewtl. z przyczepką kupię. Magner, Jankowo p. Wągrowiec. 13914

Fotele miski fryzjerskie Szczyńska 1, fryzjer. (7959)

POSAĐY WOLNE

Dziewczynę do dzieci przyjmę. Hermanna Franko 5, Bydgoszczanka. (7963)

Potrzebna (7966) służąca przychodnią z gotowaniem. Zduny 4—3.

Dziewczyna starsza od zaraz. Ułańska 8, rzeźnictwo. (7958)

Uczniwy (13895) starszy ekspedient i ekspedientka z branży bławatnej znający dekorację potrzebni zaraz. Podać pensję nadesłać świadectwa i fotografie. Oferty Dziennika Bydgoskiego pod „Starszy”.

Bufetowy z kaucją lub pomocnik do składu kolonialnego od zaraz lub I. VIII. 1938. Of. kierować agentury „Drużca” Nowe Miasto L. (13857)

Chłopiec

do posyłek, uczciwych rodziców potrzebny. Może w wolnych chwilach nauczyć się prac biurowych i korzystać z lekcji muzyki. Of. pod „Uczniwy” do Dzien. Bydg. (13917)

Dzielną ekspedientkę i gorseclarkę poszukuje od zaraz. Of. z odpisem świadectw pod „Este” Dz. Bydg. 13918

DZIERŻAWY

Duże, jasne (13636)

ubikacje

fabryczne, składnicowe i biurowe do wydzierżawienia. Marszałka Focha 16.

Piekarnię 13907

w dużej wiosce lub mniejszym mieście wezmę w dzierżawę. Wyczerpujące oferty Dzien. „Piekarnia”

LETNISKA

Orłowo. Poszukuję letników utrzymania 350 dziennie. Zgłoszenia Dziennik filia „1000” A. (7976)

MATRYMONJALNE

Panna lat 35, rzym.-kat., posiada nieruchomości wiejską, wyprawę do 2 pokoi 1.000 zł, pozna pana religijnego, wieku 35—45 celem ożenku. Emeryt lub mistrz szewski. Oferty z fotografią pod „13915” do Dziennika. (13915)

Franciszek Smoczyński
masz. II kl. P. K. P.
W Zmarłym tracimy gorliwego członka oraz zacnego i szczerego kolegę.
Cześć Jego pamięci!
Zaw. Związek Maszynistów Kolejowych Kolo Bydgoszcz.
Pogrzeb odbędzie się dnia 27 lipca o godzinie 17-tej z kostnicy P. K. P. przy dworcu osobowym na cmentarz Serca Jezusa. (13881)

Za okazanie współczucia, wieńce i liczny udział w pogrzebie mojej kochanej i nigdy niezapomnianej córki śp.
Salomei Pasgrecianki
składam moje najserdeczniejsze
Bóg zapłać!
13876) **Matka.**

Oszczędzajcie Wasze Oczy
Bez pośredników, bez naganaczy, prosperuje firma moja 32 lata ciesząc się wszechstronnym zaufaniem. Niezbyt pochlebnie świadczą o firmie, jeżeli kierownik teje nie umie osobistą dzielnością zdobyć zaufania klientów, lecz potrzebuje naganaczy.
Jeszcze smutniejszym jest, gdy świeczniki mające świecić przykładem ponizają się do roli im ubliżającej.
Bydgoszcz — nie Nalewki.
Rozchodzi się o Wasz skarb największy, o oczy.
Potrzebując okularów, kupujcie takowe tylko w znanej renomowanej firmie.
Nawet najdokładniejsze dostosowanie szkieł jest bez znaczenia, jeżeli okulary nie zostaną wszechstronnie prawidłowo wykonane. (13911)
Inaczej mogą więcej zaszkodzić, aniżeli pomóc.
Sumienne — fachowe wykonanie okularów u
Nr 9 St. Zakaszewskiego Nr 9
Bydgoszcz, Gdańska
Największy zakład optyczny na Pomorzu.

Balsam na włosy „Kosmos”
środek przywracający siwym włosom pierwotny kolor
Balsam „Kosmos” nie farbuje włosów powierzchownie, lecz działa na swą wytwiera na korzeniach włosów, przeto skutek okazuje się powoli lecz pod gwarancją pewno. (13912)
But. 2,50, 3,50 i 5 zł.
Do nabycia
Drogeria „KOSMOS” Perfumeria J. Gluma — Bydgoszcz Dworcowa 55, tel. 3770.

PROSZKI MIGRENO-NERVOSIN
KOCUTEK
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE, BOLE GŁOWY, ZĘBOW. (tp.)
ZADAJĄCE PROSZKÓW TYLKO W HIGIENICZNYCH TOREBKACH. 12561

Wróciłem!
Dr Nowara
9-12 Telefon 8.
Letników przyjmuje niemiecki majątek nad piękn. lasami i jeziorami (piękny park, plaża, wędkowanie, łódki, woziki). Utrzymanie 4 zł, dla dzieci 2,50 zł dziennie. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Letników”. (8351)

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo
i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo.
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia
Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA
Tapety (10863) duży wybór, niskie ceny Tyczyński, Gdańska 40.

2 centnarowe worki na sprzedaż. Trzebiatowski, Wileńska 11, Telefon 3536. 7947

Parcele budowl. przy urządzonej ulicy, Szwederowo, 1065 m², bez obciążeń natychmiast sprzedam. Marcinkowski, Karpacza 24. 7955

Urządzenie (13872) składu kolonialnego tania sprzedam. Toruńska 15.

Radio Telefunken Uniw. tania. Rycerska 6, m. 2. (7954)

Agawa (7977) wielka tania. Szubińska 67.

Urządzenia składowe, nadające się na branżę kolonialną, drogerijną i delikatesową sprzedam. Magazyn Wielkopolskiego Składu Kawy, ul. Chodkiewicza 19. 7975

Ślusarnie tokarkę 2 mtr. kuźnię, aparat do spawania, motor itp. sprzedam. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „2 mtr”. (13871)

Piekarnie dobrze prosperującą sprzedam. Adres Dziennik Bydgoski. 13880

1 koń i wóz na sprzedaż. Szubińska 19. (13888)

1 Ciężarówkę 3 ton. bardzo dobrym stanie tania. Szymankiewicz Nakło n/Notecią. (7974)

Sprzedam (7971) kolonialkę Gdańska 103.

Skład cukierków oraz kiosk z powodu choroby sprzedam. Pomorska 13. 7956

2 rolwozy małe sprzedam. Grunwaldzka 95. (13890)

KUPNA

Kupie używaną młóckarnię (Breitdrescher) do 18 ctr. na godzinę. Oferty pod „Młóckarnia” Dzien. Bydgoski. (13875)

Kupie używany kuter. Knaak, Zawieszyn, pow. Inowrocław. (13873)

Motocykl bez pedałów 100 ck, dobrze utrzym any kupię. Oferty filia „Podac cenę”. (7951)

Dom czynszowy kupię w Bydgoszczy do 40,000 zł. Wpłace 30,000 zł. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „J. L. 1”. (13906)

Jabłka (13905) (owoc opady) kupię każdą ilość „Lukullus” Bydgoszcz, Poznańska 16. Tel. 1670/4.

Czarne (13900) jagody, maliny leśne, lipę i inne zioła skupuje Spółdzielnia „Nasze zioła” Grudziądz, ul. Stachewicza 39, naprzeciw fabryki „Pepege”.

Agentów 11391 do zbierania zamówień na portrety nowości „Semi-Email” poszukuje na doskonałych warunkach Re-nesans, Kielce, Focha 14.

Chrześcijański pensjonat w Krynicy KRAKOWIANKA
w samym centrum zdrojowiska, obok kościoła i Nowych Łazienek. domowa, na masle, na żądanie dietetyczna. — Ceny umiarkowane 12631 Zarząd: **Jrena Zbierszowska.**

Ciężarówkę od 1 1/2 do 2 tonn, nowszego typu, używaną w dobrym stanie kupiny. Zgłoszenia „Ciężarówka” Biuro Ogłoszeń, Dworcowa 54. (13877)

Poszukuje od zaraz gosposię na majątek, gotowanie, hodowla drobiu, pierwszorzędne referencje. Pod „Białystok” filia (7949)

Remo
za rowet gwarantuje bo go sam wpietw wypróbuie.
13622
Fabryka: Kościuszki 25, tel. 2961
Skład fabryczny: Gdańska 54.

Mlewnik (13638) podw. 70, 60, 50/300, planiszychter 2 lub 4 działowy, inne maszyny młyńskie do brym stanie kupię. Bąkowski Młyn, p. Warlubie Pom.

Poszukuje zdolną ekspedientkę branży obuwicznej ze świadectwami od zaraz. Of. składać filii Dzien. Bydg. pod „Samodzielnia”. (7979)

Teraz czas do zaprawiania
Aparatury do konserwowania, szkła do zapraw, puszki blaszane i maszyny do zamykania puszek poleca w wielkim wyborze
F. Kreski Bydgoszcz Gdańska 9

POSADY WOLNE

Mistrz rzeźnicki młody, dzieln, dobry fachowiec z kapitałem 3-5000 złotych lub wyżej potrzebny. Dostawy dla wojska. Poparcie za pewnione. Informacji udzieli „Rolnik” w Mołdecznie, Wojew. Wileńskie. (13864)

Poszukuje kobietę gotowaniem na wyjazd. Zgłoszenia Dziennik filia „1000” A. (7977)

Zdolni przedstawiciele dobrze wprowadzeni w drogeriach i w aptekach, mogący poświęcić się intensywnej pracy, zechcą złożyć oferty z życiorysem i fotografią. Zabezpieczenie w kwocie 500,— wymagane. Zgłoszenia pod „Zabezpieczenie” Dziennik Bydgoski. 13830

Cukiernik młodszy dobra siła może się zgłosić. A. Guczalski, Tezew, Rynek 14. (13894)

Potrzebna (7949) dziewczyna z gotowaniem. Krebe, Grunwaldzka 59.

Fryzjer (13834) potrzebny. Niedźwiedzia 7.

Poszukujemy biegłej stenotypistki polsko-niemieckiej. Toruński Młyn Parowy Leopold Rychter, Toruń. (13897)

Uczennica z szkołą handlową zaraz potrzebna. Of. „Uczennica” Dziennik. 13892

Cukiernik samodzielny z dłuższą praktyką od 1. VIII. 38 r. potrzebny N. Kallas, Tuchola, Nowodworskiego. (13893)

Krawcowa do konfekcji damskiej potrzebna. Magdzińskiego 14, 1 piętro. (13886)

Czeladnik (13903) uczeń piekarski potrzebny od zaraz. A. Sieczka, Miateczko, pow. Wyrzysk.

Uczeń potrzebny zaraz, dobrymi świadectwami. Cukiernia Ruprycht, Inowrocław, Król. Jadwigi 30. (13901)

Potrzebna kucharka na mniejszy majątek, sumienna i pracowita, umiejąca dobrze gotować, wypiekać ciasta, konserwować mięso i warzywa, znająca się na wychowaniu drobiu. Zgłosz. do Rudnopola per Pelplin. 13896

Fryzjer dobra siła na stałe potrzebny. Sekula Józef, Puck, Rynek 20. 13908

Młodsza służąca potrzebna Dworcowa 64, rzeźnictwo. (7968)

Fryzjer (13899) potrzebny zaraz. Olszewski, Gdynia, Świętojańska 126.

POSADY POSZUKUJĄ
Czeladnik siodlarsko-tapicerski poszukuje pracy. Zgłoszenia Urbański, Nakło, Potulicka nr 7. 13866

DZIERŻAWY SZUKA

Dzierżawę (7952) wezmę domek ogródkiem. Zgłoszenia Bocianowo 22/2

MIESZKANIA SZUKA

2-3 wygody, śródmieście. Oferty „Właściciel realności” filia. 13780

Szukam pokój kuchnią, elektrycznym światłem, placę rok z góry. Oferty do Dzien. Bydg. „Pokoj”. (13868)

Wdowa poszukuje 1 pokój i kuchnię. Dzierżawa punktualna. Dworcowa 33, podwórze lewo I. ptr. (7973)

DACH NAD GŁOWA
MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY
Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe: z kuch. Sniadeckich 13-1.

3, 2, 1 pokojowe: Sniadeckich 31-1.

4 pokojowe: 1 ptr. odremont. słoneczne. Sienkiewicza 13, portier. Libelta 10.

5 pokojowe: 11 ptr. Chodkiewicza 22.

Komfortowe 3 pokojowe willowe do oddania. Pomorska 36, biuro. 12525

3 pokoje kuchnia, skład narażnikowy, składnica, duża piwnica, 2 garaże, w całości lub częściowo do oddania od 1. 8. 38 r. Jagiellońska 22, portier. 13878

Nowoczesne 6 pokój, mieszkanie. Al. Mickiewicza 3 m. 1. (7950)

2 pokojowe mieszkanie od 1.8. do wynajęcia. Poznańska - Gndlach. (13904)

4 pokojowe komfortowe wolne. Świętojańska 1. (13910)

2-pokojowe mieszkanie osobnym wejściem Zduny 11-3. (7972)

Mieszkanie 4 pokojowe, łazienka. Pomorska 57-3. (7969)

2 pokoje kuchnia. Bielicka 19(13887)

POKOJE WOLNE

Pokój panu. 3 Maja 5-1. (7961)

Lepszy pokój panu. Gdańska 51 m. 5. 13889

Umeblowany utrzymanie — bez, Piotra Skargi 13-2. (7962)

Pokój umeblowany dla urzędniczki. Chrobrego 12, I piętro. (6964)

RÓŻNE

Przepowiednie słynnego jasnowidza Womoutha zawiadamia każdego zdumiewającą trafnością we wszystkich kierunkach. Dodaje każdemu bezpłatnie do horoskopu broszurę „Tajemnica szczęścia w grze loteryjnej i powodzenia w życiu” — Kto — kiedy i na jaki Nr może wygrać. Na Porto przelać 1,— zł. Adres: Womouth, Kraków, Straszewskiego 25. 13677

Zdumiewająco przepowiada grafolog. Król. Jadwigi 13-6. (13838)

Wspólnika z gotówką 3-5000 zł do istniejącej drogerii na Pomorzu poszukuje najchętniej emeryta lub osobę samotną. Oferty Dz. Bydg. pod „13867”. (13867)

Przybyły ze Wschodu Fakir Indyjski Lungri mówi nazwisko, imię, przeszłość przyszłość, usuwa bóle, cierpienia za pomocą magnetyzmu. Przyjście 50 gr. Hotel pod Orłem, pokój nr 5. (7955)

Pies (13882) wilk przybłąkał Bl. V. m. 4, odebrać. Szczecińska 10.

Repertuar kin bydgoskich:

KRYSTAL: „Dede”; w rol. gł. Daniella Darieaux i Albert Prejean. Nadpr.: „Serenada Schuberta”, dodatek muz. w kolorach oraz „Betty Bob zawiąwia świat”, groteska rysunkowa. Najnowszy Tygodnik Pata.
MARYSIENKA: „Rok 1914”. W rolach główn.: Jadwiga Smosarska, Witold Conti i Jan Kur-nakowicz. Nadprogram.
APOLLO: „Kłopoty małej pani” z Fred Astaire i Joan Fontanne oraz nadprogram.
KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: Dzia dwa filmy: „Maria Baszkirczew” i „Młody Hrabia”.
BALTYK: „Przygody człowieka o nieznanym nazwisku” oraz tygodnik P. A. T.

JAK MOŻNA SIĘ ODDLUŻYĆ?



— Na miłość Boską, tylko nie puść liny!
— Dobrze, ale potwierdź najpierw, że ci nie jestem winien tych pięciu złotych, które zapłaciłeś za mnie wczoraj..

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Edmund Klissa w Bydgoszczy.